

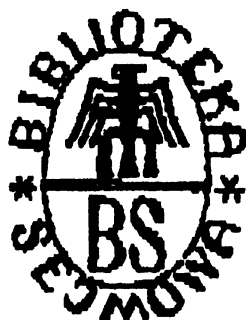
OKRĄGŁY STÓŁ

ZESPÓŁ DO SPRAW GOSPODARKI I POLITYKI SPOŁECZNEJ

STENOGRAM

z jedenastego posiedzenia Zespołu do Spraw Gospodarki i Polityki Społecznej

w dniu 30 marca 1989 r.



WARSZAWA 1990

c 9540 | 2

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Im. 46025

S T E N O G R A M
=====

z obrad Zespołu do Spraw Gospodarki i Polityki Społecznej

w dniu 30.03.1989 r.

/Obradom przewodniczy: Władysław Baka/.

Przewodniczący:

Otwierdam posiedzenie Zespołu do Spraw Gospodarki i Polityki Społecznej "okrągłego stołu" i wspólnie z prof. Trzeciakowskim proponujemy następujący porządek rzeczy: Mianowicie na poprzednim posiedzeniu 23 marca otrzymaliście państwo tekst zwarty pt. "Stanowisko w sprawie polityki społecznej i gospodarczej oraz reform systemowych".

Wypowiedziane były wstępne uwagi, natomiast ze zrozumiałych względów zarezerwowaliście sobie państwo czas na lekturę uważną tego tekstu i zgłoszenie poprawek, uwag, propozycji na dzisiejszym spotkaniu. A zatem wnoszę, abyśmy i dzisiaj, idąc stronica po stronicie nie redagowali tekstu, ale mogli odnotować, jakie są uwagi, jakie są wnioski. Nie wyobrażam sobie bowiem, abyśmy w tym blisko 50-osobowym gronie mogli dopracować się redakcji w sposób sprawny, skuteczny

I teraz druga kwestia, mianowicie wczoraj odbyło się spotkanie współprzewodniczących o czym doniosła prasa, środki masowej komunikacji, na którym zdawaliśmy sprawę z prac zespołów, również prezentowaliśmy problemy tak jak one się kształtują w naszym zespole, zwracając zwłaszcza uwagę na występujące różnice i problemy, jeszcze nie dodyskutowane.

Myślę, że byłoby również celowe, abyśmy poinformowali wspólnie z prof. Trzeciakowskim o tym, jakie zostały podjęte ustalenia na posiedzeniu współprzewodniczących.

Aha, jeszcze uzupełnienie wobec tego takie. Wspólnie z prof. Trzeciakowskim proponujemy, aby po dzisiejszej rundzie wypowiedzi grupa redakcyjna, mieszana grupa redakcyjna popracowała dzisiaj po południu, jutro, i tak zorganizowała pracę, aby w sobotę o godz. 11-tej tutaj można było przedstawić już ostateczną redakcję tekstu, o godz. 11-tej ten tekst byłby przekazany do czytania, godzina czasu na czytanie, o 12-tej byśmy się spotkali i wtedy dokonali ewentualnego przyjęcia już ostatecznego stanowiska. Jest to ostatni można powiedzieć dzwonek, jeżeli chodzi o kalendarz działań "okrągłego stołu", dlatego proszę o zrozumienie, że w sobotę chcemy państwa angażować. Na pocieszenie mogę powiedzieć tylko tyle, że tzw. ścisły aktyw "okrągłego stołu" ma zagospodarowaną całą sobotę łącznie z nocą i niedzielę i poniedziałek i wtorek, więc to już jest - to w jakiejś mierze usprawiedliwia takie postawienie sprawy.

Czy są pytania, względnie uwagi do moich, do naszych wspólnych z prof. Trzeciakowskim propozycji? Proszę bardzo, przewodniczący Martyniuk.

Ob. Władysław Martyniuk:

Dziękuję serdecznie. Tylko chciałbym tutaj panów profesorów, przewodniczących poinformować, iż Rada OPZZ dzisiaj zapoznała się wstępnie z tym stanowiskiem w sprawie polityki społecznej, gospodarczej oraz reform systemowych i zagwarantowała sobie przed 5-tym prawem do ostatecznego ustosunkowania się tak, by nasz przewodniczący mógł się do tego odnieść

piątego. Dziękuję.

Przewodniczący:

"Okrągłego stołu".

Ob. Władysław Martyniuk:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący:

Tak. Ja rozumiem, że nie ma w tej sytuacji ze strony OPZZ żadnego, zgłaszanej żadnej przeszkody przed podpisaniem można powiedzieć uzgodnionego tekstu w sprawie indeksacji.

Ob. Władysław Martyniuk:

Proszę mnie zrozumieć w ten sposób, chciałem to oświadczenie Rady przeczytać później, ale jeżeli pan profesor pozwoli, to może po tym^{co} zostało na Magdalence ustalone, to jest szalenie ciekawe na pewno, odczytam to co myśmy dzisiaj podjęli. Nie stoi nic na przeszkodzie, żeby panowie ta strona powiedzmy i ta strona podpisała, natomiast Komitet Wykonawczy do tego na pewno w sposób właściwy, odpowiedzialny i godny się ustosunkuje.

Przewodniczący:

Dziękuję. Czy jakieś inne uwagi? No może rzeczywiście krótko poinformujemy o tych ustaleniach, jakie były przyjęte na spotkaniu współprzewodniczących.

Może ja będę referował, a pan profesor, jeżeli będzie uważał za stosowne poczynić jakieś rozwinięcie, bądź komentarz, bądź też sprostować to co powiedziałem, powiem, to punkt po punkcie może tak będziemy referować, dobrze.

Więc sprawa, która została postawiona jako pierwsza, to była kwestia indeksacji. Stwierdzono, że strona koalicyjno-rządowa i strona prawda solidarnościowo-opozycyjna doprowa-

dzięki do uzgodnienia tekstu, natomiast trwają prace jeszcze nad uzgodnieniem sprawy z OPZZ, przy czym przyjęto takie założenie jak wiadomo, przy uzgadnianiu z OPZZ, że trzeba uhonorować intencje przedstawione przez OPZZ jako w pełni zasadne dotyczące protekcji w szczególności grup niżej sytuowanych i eliminacji dysproporcji. Jednakże to powinien być mechanizm sprawny i w związku z tym została przedłożona przez rząd propozycja ażeby mogło być to czynione przede wszystkim poprzez mechanizm syntetyczny oceny pracy z zasadniczym udziałem strony związkowej w gospodarowaniu środkami syntetycznej oceny pracy. I takie przedłożenie OPZZ zostało poczynione. Z punktu widzenia możliwości ekonomicznych ono grubo wykracza nawet poza wcześniejsze rachuby i szacunki.

Oczywiście ponieważ uczestnicy spotkania współprzewodniczących, wiceprzewodniczący kol. Sosnowski i kol. Uziębło nie mogli zająć stanowiska, ta kwestia pozostała nadal otwarta no i można powiedzieć, wyrażono przekonanie, że do takiego uzgodnienia stanowisk dojdzie. Czy dobrze zrelacjonowałem?

Ob. Witold Trzeciakowski:

Tak, tylko że to według naszych przewidywań miało być w sobotę. W tej sytuacji rozumiem, że dostaniemy wyjaśnienie w tej sprawie.

Ob. Władysław Baka:

Tak. Teraz jeśli chodzi o kwestię urynkwienia gospodarki żywnościowej stwierdzono potrzebę, potwierdzono wagę tego problemu i potrzebę no dołożenia maksymalnych starań, aby stanowisko w tej kwestii zostało uzgodnione.

Dzisiaj trwały prace w tym kierunku i jakaś formuła tekstu się rysuje. Nie wiem czy koledzy uznacie, ja sądzę,

że właściwe byłoby zaprezentowanie tej formuły, ale to jest kwestia jeszcze do przedyskutowania. Ta formuła, która po prostu została dopracowana no bodajże przed godziną.

I ja proponuję, żebyśmy do sprawy nawiązali wtedy, kiedy będziemy przeglądać tekst, dobrze.

Kolejny problem, który był poruszony, to była sprawa kontroli realizacji ustaleń i organizmu, który miałby wprowadzić tę kontrolę. Ustaleń w dziedzinie regormowania gospodark polityk społeczno-gospodarczej, słowem tych ustaleń, które zawarte są w prezentowanym przez nas dokumencie, i w ostatecznym rachunku stwierdzono, że ta kwestia musi być w sposób bardziej generalny rozwiązana, mianowicie, że w ramach prerogatyw zamierzonej komisji porozumiewawczej, jako ważną funkcję należy przewidzieć ocenę i kontrolę realizacji ustaleń, w tym ustaleń w dziedzinie polityki społeczno-gospodarczej i reform.

Natomiast jeżeli chodzi o sposób, organizację i tryb dokonywania tej kontroli oceny, prezentowanie komisji porozumiewawczej i formułowania wniosków, uznano, że to powinno być rozstrzygnięte nazwijmy poprzez samą komisję porozumiewawczą.

Czy jest do tego jakiś komentarz.

Ob. Witold Trzeciakowski:

To znaczy ze strony komisji porozumiewawczej ma obowiązywać zasada ~~consensusu~~, ale oprócz tego jeszcze była mowa o Senacie jako o organie też kontroli z tym, że kontrola legislacyjnej. Tutaj na ten temat były odmienne poglądy dotyczące spraw większości, jaką Sejm ^{ma} odrzucać zastrzeżenia zawieszające uchwały sejmowe Senatu. Problem sprowadza się

do tego, że strona rządowa proponowała, żeby ta uchwała eliminująca zastrzeżenia Senatu była podejmowana większością 3/5 głosów, czyli 60 %, natomiast strona solidarnościowo-opozycyjna chce utrzymania w granicy 2/3, czyli 66,6 %, czyli 67 %. Jak wiadomo, chodzi o to, że w pierwszym wypadku byłby zagwarantowany automatyzm uchylania uchwał przez posiadaną większość rządową. W związku z tym strona solidarnościowo-opozycyjna chciała mieć szansę na przegłosowywanie zastrzeżeń, które by wymagały większości 2/3.

Więc to była taka rozszerzająca interpretacja problemu kontroli społecznej.

A jeśli chodzi o komisję porozumiewawczą, to wszystko to co było do powiedzenia powiedział pan prof. Baka.

Ob. Władysław Baka:

Oczywiście sprawa, którą przed chwilą poruszył prof. Trzeciakowski ma w tej chwili istotne znaczenie, najbardziej istotne znaczenie i jest jeżeli tak można powiedzieć w jakimś mierze językiem uwagi, ponieważ dwa, trzy punkty dla wielu ludzi oznaczają no jakościową zmianę.

Trudno wnikać, trudno oceniać jak się rzeczy ukształtują w funkcji wyborów rzecz prosta, natomiast w tej chwili jest to traktowane w kategorii pewnych zabezpieczeń i ja nie chciałbym wchodzić w dyskusję dalszą, ponieważ tam jest sprawa stawiana w ten sposób, że przy określonym układzie to może zupełnie obezwładnić rząd, możliwość wprowadzania w życie ustaw niezbędnych do kierowania państwem. Ale to są sprawy zespołu politycznego, my się tylko informujemy.

Natomiast uważam za swój obowiązek na tym tle powiedzieć że sformułowana została taka propozycja jeszcze, bo relacjo-

nujemy prawda, która nie była jeszcze przestudiowana, jakoś, nie była jeszcze definitywnie oceniona, natomiast propozycja była następująca, że jeżeli tutaj występuje to alternatywne podejście $2/3$ czy $3/5$ niezbędne dla uchYLENIA blokady prawda, założonej przez Senat, blokady dokonywanej przez Sejm prawda danej ustawy, to formuła, która została wysunięta, była także formułą, że jeżeli przyjmujemy $2/3$ to przyjmijmy, że $2/3$ działa na dwie strony. To znaczy, że zablokowanie w Senacie również wymaga $2/3$ i $2/3$ odblokowują w Sejmie. Żeby tutaj był no nazwijmy to tak zwany pełny consensus, równowaga.

No więc nie wiem, czy nasze problemy są trudniejsze, czy są łatwiejsze, my możemy o tych kwestiach w tej chwili informować i możemy tylko powiedzieć tyle, że z punktu widzenia pewnego komfortu psychicznego, to zostanmy przy indeksacji.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Ja jeszcze chciałbym uzupełnić dla zrównoważenia stwierdzenia pana profesora, że możliwość zablokowania działalności rządu przy formule $2/3$ odpowiada pewności zablokowania opozycji przy swojej formule $3/5$. Bo oczywiście opozycja nie ma tutaj żadnych szans przełamania przez Senat jakichkolwiek uchwały. A więc tutaj dwie rzeczy są równoważące się i oczekują na jakieś przecięcie. Z tym, że sprawa została postawiona przez stronę solidarnościową, jako sprawa zasadnicza, po prostu uzasadniająca wobec naszych i naszej bazy logikę całego układu. Bo jeżeli ta logika nie stwarza możliwości wpływania na decyzje, no to wtedy cały ten układ jest wątpliwą wartością. Tak zostało skomentowane.

Ale myślę, że rzeczywiście przejdźmy do indeksacji.

Ob. Władysław Baka:

Znaczy można powiedzieć symbolicznej indeksacji, aczkolwiek chcę tylko jedno słowo komentarza, mianowicie takie, że wydaje mi się, że jednakże rozwiązanie będzie chyba polegać na tym, iż nastąpi jakby odblokowanie w myśleniu w takich kategoriach bloków, to znaczy no po prostu jeżeli się nie uwzględni dynamiki życia społecznego i przyjmie się, że prawda tutaj są dwie jednoznacznie zdeterminowane armie posłó i senatorów prawda, i że w każdej sprawie występuje mechaniczne głosowanie, jedni za, drudzy przeciw, jedni za, drudzy przeciw. No to oczywiście w takim układzie ta tak zwana prymitywna matematyka rządzi.

Natomiast jak się na to spojrzy jako na żywy proces, to oczywiście sprawa wygląda zupełnie inaczej, ale rzeczywiście wracajmy do naszych baranów.

Wniesiona została też sprawa nomenklatury i jeżeli chodzi o nomenklaturę, to utrzymana została rozbieżność. W tej chwili brzmienie jest następujące. Wszelkie, to znaczy zmieniona zostanie kolejność, mianowicie w tym sensie, że najpierw pójdzie ten uzgodniony zapis, najpierw pójdzie uzgodniony zapis dotyczący kwestii, zaraz - to jest na stronie 12, nie, to nie jest 12 strona, 16-ta. A więc tak, to co jest na 16-tej stronie pkt 2 będzie pkt 1, że wyłanianie dyrektorów przedsiębiorstw odbywać się będzie wyłącznie w drodze konkursu itd. To według brzmienia, jak mam tutaj zapisane.

Natomiast pkt 2 będzie tekst następujący: b Wszelkie decyzje kadrowe przedsiębiorstwa, w tym również dotyczące powołania dyrektora, powinny być podejmowane przez organy

ustawowo określone, w oparciu o kryteria merytoryczne, w szczególności dyrektor przedsiębiorstwa powinien mieć zapewnioną swobodę w doborze kadr kierowniczych przy uwzględnieniu ustawowego udziału rad pracowniczych w powoływaniu zastępców dyrektora i głównych księgowych.

Podkreśla się jednocześnie, że jakiegokolwiek formy opiniowania, rekomendowania itp. przez organizacje polityczne i społeczne nie mają mocy wiążącej i nie mogą ograniczać swobody w prowadzeniu polityki kadrowej przez ustawowo uprawnione podmioty. I dalej będzie, że zdaniem strony opozycyjno-solidarnościowej wyeliminowana powinna zostać dotychczasowa praktyka opiniowania, znaczy żeby wprowadzić to zdanie: Wyeliminowana zostanie dotychczasowa praktyka opiniowania, nomenklatura, rekomendacja, cecha pracowników zajmujących kierownicze stanowiska w przedsiębiorstwach lub ubiegających się o ich zajęcie przez organizacje polityczne i społeczne.

Na tym tle strona koalicyjno-rządowa wyjaśnia, że kategoria nomenklatury została wyeliminowana z polityki kadrowej przedsiębiorstwa, co uzasadnienia skreślenie słowa "nomenklatura". Nie jest natomiast możliwe uniknięcie zasięgania opinii o kandydatach, jest to praktyka powszechnie stosowana we wszystkich państwach, niezależnie od ustroju przy powoływaniu na wszystkie stanowiska kierownicze.

I tak prądę mówiąc, otwartym tekstem, nie można podpisać po prostu odpowiedzialnie takiego stwierdzenia, że nie będzie opiniowania dlatego, że nikt nie potrafi zagwarantować tego, realizacji takiego zapisu i to zostało po prostu, te wyjaśnienia zostały przyjęte.

Proszę bardzo dr Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

/nie włączony mikrofon/.

... także szerszego zapisu naszego stosunku do sprawy nomenklatury, wtedy nie może ona zostać w postaci tego pół zdania, które było pół zdaniem kompromisowym, napisanym tak w celu uzgodnienia wspólnego stanowiska.

Ob. Władysław Baka:

Ja proponuję tak jak stanowiska były prezentowane i jakie były nazwijmy konkluzje, natomiast oczywiście nikt nie może uniemożliwić zgłaszania dalszych uwag, to jest zupełnie zrozumiałe.

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

Ob. Władysław Baka:

Jak to, to jest w tym na stronicy 16.

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

Ob. Władysław Baka:

Ale zaraz kolego Kuczera, może wyjaśnijcie, jak to jest, przecież mamy ten sam ...

Ob. _____:

/Nie włączony mikrofon/.

Ob. Władysław Baka:

No może kolego wasze sympatyczne uwagi zostawicie jednak na po "okrągłym stole", ewentualnie poza "okrągłym stołem

Ob. _____:

Mam uwagi następujące. Tekst przyjęty w ubiegły czwartek, o nazwie "stanowisko w sprawie polityki społecznej i gospodarczej oraz reform systemowych" na str. 12 zawiera

tekst, do którego w istocie nie wniesiono uwag z odniesieniem że część dotycząca nomenklatury będzie uzgodniona w Magdalence. Tekst, który pan profesor przeczytał przed chwilą dotyczy tego uzgodnienia, które zostało podczas posiedzenia w Magdalence przyjęte. Więc różnic między tekstami nie ma.

Ob. Władysław Baka:

Jest taki punkt, wyłanianie dyrektorów przedsiębiorstw następować winno wyłącznie na drodze konkursu, jest w waszym tekście? /Jest/. Dobra, punkt załatwiony. Drugi.

Teraz punkt pierwszy, bo wszelkie decyzje kadrowe w przedsiębiorstwach - jest to - w tym również dotyczące dyrektora, powinny być wyłącznie podejmowane przez organy ustawowo określone, w szczególności dyrektor przedsiębiorstwa powinien ... w oparciu o kryteria merytoryczne. W szczególności dyrektor powinien mieć zapewnioną pełną swobodę w doborze kadry kierowniczych, przy uwzględnianiu ustawowego udziału radowniczych w powoływaniu zastępców dyrektora, głównych księgowych itd.

I teraz następna, mianowicie, że żadne formy opiniowania, rekomendowania itd. jakiegokolwiek - lepiej, przez organizacje polityczne i społeczne nie mogą ograniczać tej swobody i nie mają mocy prawnej wiążącej w prowadzeniu polityki kadrowej przez ustawowo uprawniony podmiot. Jest to? No to dopełnienie jeszcze precyzujące.

Teraz jest dalej. Strona opozycyjno-solidarnościowa proponuje tutaj dodatkowe zdanie - wyeliminowanie zostanie dotychczasowa praktyka opiniowania, nomenklatura pracowników zajmujących kierownicze stanowisko w przedsiębiorstwach lub ubiegających się o zajęcie przez organizacje polityczne

i społeczne. Jest to?

No to proszę państwa, to macie to, nie mówcie, że wysoki układające się strony, tylko jest po prostu tekst.

Natomiast teraz musi być jakieś wyjaśnienie, bo może to być uczynione wyjaśnienie na przykład w odnośniku, dlaczego my nie przyjmujemy tego, nie chcemy tego. I wyjaśnia, że kategoria nomenklatury została wyeliminowana z praktyki kadrowej... Strona koalicyjno-rządowa wyjaśnia - to jest tylko tyle, że kategoria nomenklatury została - to jest zdanie po prostu wyjaśniające ze strony koalicyjno-rządowej z podkreśleniem, że to jest opinia strony koalicyjno-rządowej

Ob. Witold Trzeciakowski:

Tylkomże dla równowagi, dla wyjaśnienia z kolei brzmienia tekstu naszego, porzebne jest wyjaśnienie taki sam komentarz uzasadniający brzmienie tego akapitu "wyeliminowana zostanie dotychczasowa praktyka opiniowania nomenklatura"- dlaczego myśmy go wstawili. Bo już dla równowagi.

Ponieważ panowie zostali zobligowani do wstawienia, zdecydowali się na rozwinięcie tego komentarza, wobec tego my też rezerwujemy sobie prawo do komentarza, ale rozumiem, że to będzie w ramach dyskusji nad uzupełnieniami w tekście.

Ob. Władysław Baka:

Otóż kwestia dopuszczenia tutaj do tajemnicy państwowej, jak powiedziałem, ta kwestia została przekazana do - na spotkanie współprzewodniczących, ponieważ to wykracza poza kompetencje, zespołu gospodarczego i zostało uzgodnione postępowanie dalsze w tej kwestii, to znaczy Minister Spraw Wewnętrznych tę rzecz od strony redakcyjnej przedstawi na następnym spotkaniu.

Teraz jeśli chodzi o przedsiębiorstwo o szczególnym znaczeniu, tutaj była różnica. Mianowicie przyjęte zostało wspólne ustalenie przewidujące, także rozbieżność została zlikwidowana, następujące, że nastąpi zmniejszenie liczby przynajmniej o połowę tych przedsiębiorstw, że ta lista zostanie ustalona do 30 czerwca i że o tej liście i kryteriach zastosowanych przy ustalaniu tej listy zostanie poinformowana Komisja Porozumiewawcza.

Jeśli chodzi o kwestię stoczni grańskiej, to przyjęto to z takim zapisem, który jest w naszym dokumencie. Nie w rozbieżnościach, a w tych sprawach prowadzących, wprowadzanych na Magdalenkę, jest taki zapis prawda. Na 19 stronie. To, że tę kwestię powierzono, to znaczy gen. Kiszczak zwróci się do jako współprzewidniczący ze strony koalicyjno-rządowej zwróci się do Prezydium Sejmu w tej kwestii i to przez stronę opozycyjno-solidarnościową zostało przyjęte.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Ale jednocześnie z apelem, żeby wstrzymać postępowanie likwidacyjne, z wnioskiem do gen. Kiszczaka, żeby również poprosić o wstrzymanie postępowania likwidacyjnego stoczni.

Ob. Władysław Baka:

Przyjęto do wiadomości, że ~~stocznia~~ ta sprawa została już załatwiona w ten sposób.

Jeżeli chodzi o kolejną kwestię postulatu zgłoszonego przez stronę opozycyjno-solidarnościową dotyczącą ustawy o specjalnych ...

Kolejna kwestia, mianowicie jeśli chodzi o - strona opozycyjno-solidarnościowa zgłosiła postulat ustawa o specjalnych warunkach konsolidacji gospodarki narodowej - została anulowana nie później niż do końca III kwartału 1989 r. no tutaj nie ma można powiedzieć, nie ma ze strony rządowej zgody na kwestię strony koalicyjno-rządowej nie ma na to

zgody na wprowadzenie jako wspólnego takiego zapisu, natomiast będzie po prostu i to zostało przyjęte, będzie no - 14-
jakby komentarz wyjaśnienie, dlaczego nie przyjmujemy tego zapisu.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Rozumiem, że w ślad za tym komentarzem nastąpi również komentarz strony solidarnościowej, dlaczego obstaje przy tym.

Ob. Władysław Baka:

Czyli będziemy musieli uzgodnić formułę, ponieważ będziemy mieli przekładaniec niesłychany. To trzeba być świadomym tego ryzyka.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Albo bez komentarzy, albo z komentarzami obu stron.

Ob. Władysław Baka:

Ja myślę po prostu, że następnie 6 tygodni by nam się przydało.

Dalej, jeżeli chodzi o kwestię, poruszona została też kwestia tych instytucjonalnych warunków dotyczących tworzenia społecznych i instytucjonalnych warunków realizacji uzgodnień

Otóż w myśl naszego zwrócenia się do zespołu do spraw związkowych, ta kwestia wystąpienia prawda o to, ażeby nastąpiło powstrzymanie się przed rewindykacjami i strajkami, żeby tylko w ostateczności sięgać, odpowiednio zostało to zredegowane i przyjęte w dokumencie przez zespół do spraw związkowych i w odpowiedniej formule w dokumencie "okrągłego stołu" będzie zaprezentowane. Także nazwijmy nasze zwrócenie się, zostało przyjęte.

Ob. _____:

Przepraszam, że przerywam. To znaczy, że ten rozdział VII został z naszego dokumentu wychodzi, tak.

Ob. Władysław Baka:

Tak jest, cały rozdział VII z waszego dokumentu wychodzi

/Dziękuję/. Cały rozdział VII w waszego dokumentu wychodzi, on wchodzi można powiedzieć w instytucjonalne różne kwestie, bo komisja porozumiewawcza i kwestie kontroli itd. On wychodzi z naszego dokumentu.

Jeżeli państwa interesuje taka sprawa, bo była poruszona, sprawa tej udziału związków zawodowych i innych organizacji etc. w komisji do spraw kosztów utrzymania, polityki dochodowe to w tej chwili prawdopodobnie nie będzie takiego zapisu. Natomiast zostało zadeklarowane, że z chwilą powstania związku zawodowego NSZZ "Solidarność", Związek zawodowy "Solidarność" przystąpi, będzie brał udział w pracach takiego gremium, oczywiście jako intencja. Natomiast rzecz prosta decyzję tej sprawie będą podejmowane przez władze związku. Czyli tutaj było wyrażenie intencji. Jest to bardzo ważna sprawa, ponieważ no to formułuje pewną, pewien proces dochodzenia do consensusu. Oczywiście nie ulega wątpliwości, że przecież my nie przezwyciężymy rozbieżności wszystkich, że rozbieżności konflikty itd. są funkcją czasu, funkcją proboemów i musi być takie ciążo. I ja jestem bardzo rad, że zrozumienie można powiedzieć do tego, ażeby dla dynamicznego procesu tworzyć również dynamiczną formę organizacyjną ich rozwiązywania i zrozumienia. Natomiast w zapisach tego w tej chwili prawdopodobnie nie będzie.

Jeżeli chodzi jeszcze o podniesioną sprawę, jeżeli chodzi o podniesioną kwestię cięć budżetowych, to zostało przyjęte, iż nastąpi wzmocnienie akcentu na potrzebę ostrego reżimu oszczędności i bez eksponowania można powiedzieć jakiegoś szczególnego resortu. Natomiast występować tutaj będzie zaakcentowanie w kontekście.

I będziemy musieli znaleźć jakąś właściwą formułę.

Proszę bardzo.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Ja przyznam się, że trochę inaczej zrozumiąłem ten zapis, że strona solidarnościowa w uzasadnieniu swojego wystąpienia rozwinęła konieczność podkreślenia cięć budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jako pewnego rodzaju zaakcentowanie, że obniżka stopy życiowej jest - dotyczy nie tylko społeczeństwa, ale dotyczy wszystkich zainteresowanych komórek administracji państwowej, w szczególności właśnie tych dwóch resortów.

Że natomiast, ponieważ istnieją wystąpienia już Ministra Obrony Narodowej, które precyzują jakie oszczędności zostały zrobione i poczynione, że uściślenie tej interpretacji ilościowej na kwotową albo procentową budżetu tego ministerstwa, zostanie dokonane przez stronę rządową i sposób zapisu zostanie tutaj zaproponowany przez stronę rządową tak, żeby był jak najmniej konfliktogeny.

Natomiast w sytuacji, jeżeli by ten zapis, ta propozycja zapisu nam nie odpowiadała, no to sprawa przechodzi do rozbieżności.

Ob. Władysław Baka:

Tak. No i była też jeszcze kwestia, była poruszona kwestia bardziej rozwiniętego podejścia do stanowiska w odniesieniu do wyników zespołu do spraw górnictwa. Solidarnie z prof. Trzeciakowskim stwierdziliśmy, że jeżeli chodzi o problemy, które znajdują się w gestii związków zawodowych i rządu, to byłoby niewłaściwe, abyśmy tutaj mogli cokolwiek

przesądzić i byłoby wchodzenie w nieswoje funkcje. "Okragły stół" takich rzeczy załatwić nie może.

Również definitywne jakieś przesądzenia dotyczące kwestii organizacji zarządzania systemów pewnych ekonomicznych, ect. ect. też na gruncie tych wyjaśnień, które tutaj czyniliśmy, nie mogą wchodzić w rachubę.

Natomiast był apel do nas, o to, ażeby uznając te racje, które przed chwilą wyłuszczyłem, no spróbować jednakże rozwinąć stanowisko zespołu nie przesadzające, natomiast ukierunkowujące w sposób bardziej wyrazisty o jeżeli, chodzi o zwłaszcza o proces zmian, które by się w górnictwie miały dokonywać, zwłaszcza w dziedzinie zarządzania, w dziedzinie organizacji. I mając to na uwadze zwróciliśmy się do kolegów, ażeby spróbowali nam w oparciu o dorobek zespołu, w oparciu o dyskusję, jaka tutaj była toczona, ażeby przygotowali projekt takiego bardziej rozwiniętego stanowiska.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Jeśli można? Ja rozumiem, że tutaj jest apel ze strony górniczej, żeby jeszcze wystąpiła z jakąś propozycją tekstu, który by ich kontentował w zależności od tego czy taki tekst zostanie uznany za możliwy do przyjęcia, albo włączymy to do tekstu tego całościowego, albo po prostu poprzestaniemy na tym dotychczasowym zapisie, tak jak on był. Z tym, że ta propozycja rozumiem, że będzie włączenia przez stronę solidarnościową. Nie wiem czy będzie również obejmowała OPZZ, czy zechce OPZZ również się włączyć do tej próby ustawienia ponownie tego problemu poza tekstem listy rozbieżności i porozumieniu przedstawionym jako załącznik, integralny załącznik tego materiału.

Ob. _____:

Oczywiście strona OPZZ, a konkretnie ci koledzy, którzy uczestniczyli w pracach podstolika górniczego, ze strony Federacji, związków zawodowych górników, włączają się do tego, tylko że to jest dla nas leciuteńko to wszystko dziwne, bowiem na poprzednim posiedzeniu właśnie strona reprezentująca "Solidarność" te rzeczy wykredślał uważając, że ten zapis, który jest, całkowicie ich satysfakcjonuje, ale jeżeli zostało w Magdalence stwierdzone, iż należy, to owszem, tylko warunek jest taki, iż trzy strony, które tam uczestniczyły i trzy strony, które wypracowały to, również te trzy strony będą musiały tutaj na tym stoliku zaprezentować.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Ja mam taką porządkową tylko uwagę. Jeżeli przyjmiemy takie rozwiązanie, no to zdezwoujemy pracę grupy górniczej, która pracowała bardzo intensywnie i w tej chwili, jeżeli po zakończeniu jej pracy tekst formułowany jest ponownie czy będzie formułowany ponownie przez stronę solidarnościową, czy OPZZ, czy wspólnie solidarnościową i OPZZ, no to nie wydaje mi się, procedurą dobrą, ponieważ no jak gdyby przekreśla dorobek grupy górniczej.

Więc jeżeli już, co wydaje mi się technicznie rzeczą trudną, ale nie niemożliwą, zwołać jeszcze raz tą podgrupę górniczą i w gronie wszystkich zainteresowanych pracować nad ewentualną zmianą tego tekstu, który przez consensus został przez tą grupę przyjęty, natomiast już nie dokonywać w nim zmian w sposób nie trójstronny, ponieważ no takie zmiany po zakończeniu prac grupy górniczej nie wydają mi się właściwe. Dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Ja chcę wyjaśnić mianowicie, że tutaj nikt nie ma zamiaru interweniować w tekst przygotowany przez podstolik czy podzespół do sprawy górnictwa.

Natomiast zadaniem naszego zespołu jest w przyodkach- kiedy uznajemy to za właściwe, zajmowanie stanowiska w określonych sprawach. Tam ten dokument jest integralną częścią dokumentacji "okrągłego stołu". Oczywiście w naszym stanowisku musimy bezwzględnie stać na uzgodnieniach, na gruncie uzgodnień jakie zostały poczynione. Tym niemniej, w niektórych kwestiach możemy się wypowiedzieć, jakie jest stanowisko naszego zespołu no chociażby nawet jeżeli są rozbieżności co do dynamiki procesu przeobrażeń. To nasz zespół ma prawo do tego, ażeby przyspieszyć na przykład terminy, albo te wskazać na pewne ukierunkowania dalszych prac, mając na uwadze zarówno ten dorobek, jak i ogólną logikę procesu przebudowy reformowania.

Także tutaj nie chodzi w żadnym wypadku o to, ażeby majstrować, przepraszam za wyrażenie, przy tamtym tekście.

To co chyba, to - proszę bardzo pani Grażyna Staniszeńska.

Ob. Grażyna Staniszeńska:

Chciałam zapytać o te listę przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu.

Tutaj w pierwszej wersji rządowej było coś takiego, że ustalenie tej listy zostanie poddane kontroli społecznej. Czy strona rządowa w tej chwili po uzgodnieniach w Magdalence wycofała się z tego sformułowania, bo pan profesor tutaj przedstawił zupełnie co innego. Że do 30 czerwca zostanie określona ta lista i przedstawiona, przedstawiona. Czyli po prostu będzie tylko poinformowane o tym jakieś tam ciało

konsultacyjne, tak? /Tak/.

Czy w takim razie strona rządowa się wycofuje z tego, że to będzie poddane społecznej kontroli, bo to jest ...

Ob. Władysław Baka:

Przedstawienie Komisji Porozumiewawczej, jest poddanie się społecznej kontroli, jest to można powiedzieć skonkretyzowanie sposobu sprawowania społecznej kontroli.

Ob. Grażyna Staniszevska:

To znaczy, że nie będzie przewidywane żadne prawo weta, czy żadne prawo, bo przedstawienie to jest poinformowanie prawda tylko, to jest poinformowanie. Natomiast kontrola, to zakłada prawo jakiegoś korygowania.

Ob. Władysław Baka:

Taki zapis został zaproponowany, został przyjęty.

Proszę bardzo, pan Miłkowski.

Ob. Andrzej Miłkowski:

Ja mam pytanie, na stronie 19 ... i jaki jest...

Ob. Władysław Baka:

To znaczy on został tylko zasygnalizowany, i ta sprawa jest pozytywnie rozpatrzona po prostu w tym sensie, że stowarzyszeniem może kierować i do komisji sejmowej, i do rządu swoje wnioski.

Ob. Andrzej Miłkowski:

Czyli rozumiem, że ten punkt znajdzie się w dokumencie po stronie uzgodnień.

Ob. Władysław Baka:

Nie, to nie będą uzgodnienia, ponieważ to jest dezyderat, który został przyjęty, to jest do was adresowany.

Ob. Andrzej Miłkowski:

No niemniej jednak jakąś formę pisaną będzie on miał.

Ob. Władysław Baka:

To jest w dokumentacji "okrągłego stołu", ale nie w wielkiej umowie.

Ob. Andrzej Miłkowski:

Nie, nie, oczywiście. Przecież nie to przedmiotem.

Dziękuję bardzo.

Ob. Władysław Baka:

Proszę prof. Rosner.

Ob. Jan Rosner:

Ja sprawdziłem moje notatki z dyskusji, która była prowadzona na temat sprawozdania podstolika górniczego. Otóż nie mogę się zgodzić z tezą, że strona solidarnościowa całkowicie uznała, całkowicie za zadowalające stwierdzenia zawarte w tym dokumencie. Nawet sam minister Gustek stwierdził, że jest szereg spraw, które nie są uzgodnione. I na przykład sprawy struktur i sprawy czasu pracy nie były uzgodnione. To są sprawy otwarte w dalszym ciągu i...

Ob. Władysław Baka:

Panie profesorze, to jest jakieś nieporozumienie.

Ob. Jan Rosner:

No tak to było sformułowane przez przedstawicieli OPZZ prawda.

Ob. Władysław Baka:

Może ja wyjaśnię, że to jest nieporozumienie. Mianowicie nieporozumienie, które polega na tym, że tak rozbieżności są, rozbieżności są odnotowane, rozbieżności są podpisane, rozbieżności są skwitowane itd. w dokumencie podstolika górniczego.

Natomiast tutaj dyskutowaliśmy nad stanowiskiem w sprawie

prawda wyników pracy podzespołu. I rozwinęliśmy, że prawda akapit cały ukierunkowywania, przebudowy systemu ekonomicznego, systemu organizacyjnego czy ect. To zostało wstępnie uzgodnione, potem na wniosek strony solidarnościowej zostało wykreślone i o to chodziło kol. Martyniukowi, jak miemam, tak. A więc wyjaśnienie zostało poczynione.

Proszę bardzo..Ja rozumiem panie profesorze, że ten fragment naszych obrad, czyli relacja z postawienia spraw na posiedzeniu współprzewodniczących jest wyczerpana.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Jest tylko kwestia, ponieważ widzę, że górnicy przyszli, czy chcieliby się ewentualnie ustosunkować teraz, czy dopiero potem w trakcie dyskusowania tekstu?

Ob. Władysław Baka:

Byłoby dobrze, żebyśmy to wyczyścili teraz.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Chodzi o to, że myśmy przedstawili tutaj wniosek kol. Pietrzyka, który nie słucha w tej chwili, wniosek kol. Pietrzyka o ponowne podjęcie próby sformułowania jakiegoś zapisu, który by satysfakcjonował górników strony solidarnościowej. To jest inicjatywa, którą możemy podjąć, tylko chodzi o to, żeby takie próby sformułowania ze strony kol. Pietrzyka i kolegów jego, zostały nam zaproponowane jako punkt wyjścia do ewentualnej dyskusji po to, żeby określić, wszystkie trzy zainteresowane strony takim nowym sformułowaniem się zgodzą, czy nie.

Ob. Władysław Baka:

Znaczy ja mam propozycję taką. Ponieważ kol. Martyniuk

zgłaszał akces, to ja myślę jednak, że przed przedstawieniem tutaj OPZZ powinien móc wziąć udział w redagowaniu.

Ob. _____:

... strony OPZZ, a konkretnie federacji związków zawodowych górników, bo jeżeli już tak mówimy trójka była, trzy strony, no to i trzy strony - przepraszam.

Ob. Władysław Baka:

Ja uważam, że to jest logiczne i wobec tego przyjmujemy rozwiązanie następujące. Ponieważ i tak spotkanie, na którym będziemy musieli złożyć relację w tej sprawie, spotkanie współprzewodniczących przewidywane jest na poniedziałek, to ja proponuję, ażeby w czasie do następnego posiedzenia naszego zespołu, czyli do soboty, ten tekst w tym trójstronnym układzie został uzgodniony z udziałem kol. red. Szwarca, miałbym taką prośbę, który pracował już z naszymi górnikami, z obydwu związków zawodowych i z przedstawicielami administracji państwowej i ma już niezbędne doświadczenie, ponieważ dzisiaj trudno byłoby nam dyskutować jakikolwiek dokument w tej sprawie ze względu na to, że koledzy z OPZZ nie mieli możliwości się wypowiedzieć.

To co, kolego Pietrzyk, przyjmujemy takie rozwiązanie, tak? Kol. Stawski, proszę.

Ob. Grzegorz Stawski:

Trochę tu się do tego mikrofonu ciężko dostać.

Tak, oczywiście, jeżeli by ta grupa miała popracować tak naprawdę konkretnie merytorycznie i efektywnie, to tak. Z tym, że ja tu chciałem tak jakby dość mocno zaprotestować, bo 23 zaraz po fakcie wycofania tego pierwszego zapisu, sporządzonego w tym zespole, przedstawiciel OPZZ wystąpił

w telewizji z sformułowaniem takim, że "Solidarność" odrzuciła wolne soboty. Ja to uważam za mocne nieodpowiedzialne stwierdzenie, i takie coś nie powinno mieć miejsca, bo to przecież podważa ideę w ogóle rozmowy przy tym stole.

W tym zapisie nie ma mowy o żadnych wolnych sobotach w górnictwie. Jest mowa o autentycznej dobrowolności pracy w soboty, wiadomo co to oznacza. Także wniosek jeden, jeżeli mamy tu konkretnie tak jakoś wzajemnie popracować, wzajemnie dążyć do wzajemnego jakiegoś consensus, do porozumienia i potem wdrażać to wszystko w życie, to takie coś nie powinno mieć w ogóle miejsca. To jest nieodpowiedzialne moim zdaniem.

Ob. _____:

Jeszcze chciałbym do tego dołożyć. Następstwem tego wszystkiego były rozsyłane przez stronę OPZZ dalekopisy po kopalniach, teleksy właśnie mniej więcej tej treści, o której tu mówił kol. Pietrzyk i te dalekopisy, te teleksy spowodowały powiedziałbym pewnego rodzaju napięcie wśród załóg kopalń nie tyle przeciw nam, bo oni wiedzieli jakie my mamy - do jakiego stanowiska jesteśmy zobowiązani, tylko względem powiedziałbym takiego pewnego sposobu namacanie prezentowane przez stronę OPZZ. No i był to, powiedziałbym, kolejny element, który mógł w górnictwie stać się no konfliktogeny i tutaj w stosunku do kol. Martyniuka stwierdzam, że było to wysoce nieodpowiedzialne, tym bardziej, że nie był w czasie całej dyskusji, wszedł praktycznie już po czasie, kiedy ta sprawa została już omówiona. Mnie zapytał w korytarzu dwoma zdaniami, czy wycofaliśmy tekst. Ja mówię, tak, wycofaliśmy, bo wracamy do naszego pakietu spraw. Czyli był zorientowany.

Twierdzę tutaj, że była to bardzo wysoce zła wola

ze strony kolegów z OPZZ. Dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Dziękuję. Kolego Manicki, proszę o wyjaśnienie.

Ob. Maciej Manicki:

Więc ~~ma~~ jeśli chodzi o sprawę związaną z górnikiem, to oczywiście, że kol. Martyniuk powiedział to, ale powiedział to tylko mniej więcej. I tak samo mniej więcej było to napisane w teleksach.

Natomiast ja chciałem powiedzieć odnieść się do tego, co prezentuje strona "Solidarności", bo jeśli strona "Solidarności" mówiła na temat indeksacji, to równie w sposób mniej więcej zgodny przedstawiła naszą koncepcję, zgodne oczywiście z tą koncepcją, oświadczając całemu społeczeństwu, że my żądamy tylko jednakowej kwoty dla wszystkich, i nic więcej poza tą kwotą. No oczywiście my chcemy tylko kwoty jednakowej dla wszystkich, tak.

Głos z sali/nie włączony mikrofon/.

Ob. Maciej Manicki:

I mniej więcej się zgadzamy.

Przewodniczący:

/nie włączony mikrofon/. Proszę kol. Kochan.

Ob. Kochan:

Ja chciałbym zaproponować skończyć te wymówki, bo takich ocen do działalności mieliśmy wypowiedź pana Frasyńskiego który mówił już idźmy w ramach porozumienia, zakładajmy związki, bo już mamy zgodę, co było nieprawdą. I wy tu nam mówicie o porozumieniu? Nie zarzucajmy sobie, nie zarzucajmy sobie. Jeszcze nie zaczęliśmy współdziałać. A tu mocne słowa, panie Pietrzyk padają. Bełchatów stoi przed nami, sam byłem

w Bełchatowie tego dnia, kiedy pan był. I co, konflikt rozwiązaliśmy. Dlatego proponujemy przerwać tą dyskusję.

Pr Ob. Władysław Baka:

Słuchajcie, ja proponuję ...

Jeszcze kol. Martyniuk i skończmy, zlikwidujmy ten incydent.

Ob. Władysław Martyniuk:

Jako człowiek - jak tutaj zostało powiedziane - bardzo nieodpowiedzialny, bardzo odpowiedzialnie odpowiadam, że nie ustosunkuję się do tego co zostało tu powiedziane.

Dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Proszę, kol. Pietrzyk.

Ob. Pietrzyk:

Ja też uważam, że powinno to być zakończone z tym, że w Bełchatowie to nie ja zostałem wygwizdany, tylko ktoś inny, taka była sytuacja niestety, no i to rzutuje na autentyczne poparcie tego wszystkiego. Dobrze by było, żeby tego rodzaju już wydarzenia nie miały miejsca, bo myślę, że jeszcze wiele razy przyjdzie niektórym osobom ze sobą razem współpracować, dla dobra oczywiście tej gospodarki i ludzi z tym związanych.

To wniosek formalny panie profesorze, uściślijmy tą grupę roboczą i te terminy ewentualnie i co do godziny.

Ob. Władysław Baka:

To znaczy, ja rozumiem grupa robocza by składała się z osób następujących: jeżeli chodzi o związki zawodowe, to rozumiem, że koledzy prawda, kto będzie z OPZZ? Wyznaczycie z OPZZ, z "Solidarności" wyznaczycie po dwie osoby, żeby było może po dwie osoby, następnie minister Miedziarek

i ktoś z górnictwa i kol. Szware można powiedzieć jako moderator z zespołu.

I jest prośba - termin. Mianowicie termin jest taki, do sobota godz. 11-ta otrzymujemy tutaj na stół tekst.

Kol. Szware bardzo proszę.

Ob. Karol Szware:

Myśmy rano podjęli próbę co prawda bez OPZZ, bo akurat nikogo nie było, przepraszam za to, ale - podjęliśmy próbę zredagowania takiego tekstu, przepraszam, że bez OPZZ, ale nikogo akurat nie było, co nie oznacza eliminacji, przepraszam jeszcze raz.

Natomiast chciałem powiedzieć o dwóch sprawach merytorycznych, które uniemożliwiają moim zdaniem osiągnięcie wspólnego zapisu w tej sprawie.

Pierwsze to jest to, że strona opozycyjno-solidarnościowa postuluje, aby z początkiem przyszłego roku zlikwidować przedsiębiorstwa eksploatacji węgla. To jest pierwsza rozbieżność, która występuje.

I druga rozbieżność. W tekście omawianym, o ile pamiętam, w środę zeszłą, mówiło się o uwzględnieniu warunków geologicznych i technicznych w działalności górniczej, a także zgodności działania z wymogami prawa górniczego, zwłaszcza w zakresie bezpieczeństwa pracy.

Z kolei strona opozycyjno-solidarnościowa uważa, że są to rzeczy oczywiste i uważa, że nie powinny one mieć miejsca w zapisie i jest bardzo trudno na tych dwóch płaszczyznach osiągnąć jakiejś wspólnej redakcję.

Natomiast istnieje możliwość osiągnięcia tej zgodności w sprawie samorządności pracowniczej w kopalniach, w sprawie

odejścia od statusu użyteczności publicznej, w sprawie pełnej samodzielności kopalń i w sprawie maksymalnego uproszczenia struktur organizacyjnych. W tych sprawach istnieje możliwość consensusu. Natomiast te dwie sprawy, o których mówiłem są bardzo trudne, są to stanowiska przeciwstawne i dotychczasowe rozmowy nie dają rezultatów.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo za informację. Nie będziemy dyskutować w tej chwili tych kwestii, po to powołujemy jeszcze, czynimy jeszcze jedną próbę, powołujemy jeden zespół, dając mu kilkadziesiąt godzin na pracę i by proponował, żeby była sformułowanie tego stanowiska w taki sposób, ażeby była część, która jest częścią uzgodnioną, i żeby były ewentualnie bloczki spraw, czy fragmenty, które nie są uzgodnione, które po prostu byłyby przedmiotem ewentualnie jeszcze tutaj rozpatrzenia, i nie wykluczam tego, żeby ostateczne w tym względzie rozstrzygnięcia zostaną podjęte na zebraniu współprzewodniczących zespołów, po wszechstronnej konsultacji z rządem, z kierownictwami związków. Dobra?

No to zamykam sprawę górniczą, taką konkluzją. Wyjaśnienia informacja co do ustaleń w Magdalence zostały również skończone.

Przystępujemy do przeglądu projektu stanowiska w sprawie polityki społecznej i gospodarczej przy wszelako założeniu takim, że nie redagujemy tego, natomiast zgłaszamy uwagi, propozycje, krytyki. Natomiast redakcję zostawiamy zespołowi redakcyjnemu, który będzie pracował pod przewodnictwem współprzewodniczących zespołu i do którego wejdą osoby wskazane przez współprzewodniczących zespołu. A zatem troszeczkę można

powiedzieć następujący demokratyczny zwyczaj, wchodząc w fazę wymagającą bardzo dużej ~~in~~ intensywności.

Proszę bardzo, stronica pierwsza...

Ob. Witold Trzeciakowski:

Chwileczkę, ja miałbym taką propozycję. Może ze względów proceduralnych byłoby dobrze, żebyśmy się zdecydowali na to kto wchodzi do grupy redakcyjnej tak, żeby szczególnie ta osoba, która wchodzi z danego działu do grupy redakcyjnej pilnowała sformułowań tekstowych.

Więc ja bym proponował, żeby panowie ze strony, koledzy ze strony solidarnościowo-opozycyjnej zechcieli przedstawić mi swoje kandydatury do - może na ręce pana Bugaja zgłoszenia poprosiłbym skierować tak, żeby szybko rozdzielić się ...

No więc ja rozumiem, że tak jeśli chodzi o grupę indeksacyjną, no to jest jasna. Potrzebny pan Andrzej Wielowieyski, dobrze, ewentualnie wyznaczony przez niego substytut. Jeśli chodzi o grupę polityki gospodarczej - jest niobecny prof. Józefiak, trzeba poprosić kol. Topińskiego o kontynuowanie tej służby zastępczej za pana prof. Józefiaka.

Jeśli chodzi o nowy ład ekonomiczny, no to rozumiem, że prof. Mujżel jest ... Co tam jeszcze jest? Siódemka wyszła, szóstka jest bez zmian. Aha, teraz grupa ochrony pracy jest samo przez się zrozumiałe, pan prof. Rosner lub wyznaczona przez niego osoba. To byłoby z naszej strony.

Jeśli chodzi o państw- stronę rządową...

Ob. Władysław Baka:

Ci, którzy rano redagowali ten tekst.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Jeśli chodzi o OPZZ? Czy panowie się włączą w bieżący

do tego. /Kol. Martyniuk - nie ma, to ustalimy/.

Ob. Władysław Baka:

To ustalimy z kol. Martyniukem jak wróci.

A więc przystępujemy do tekstu. Część pierwsza:

Poprawa zaopatrzenia rynku i warunków życia ludności.

Czy są uwagi?

Ob. _____:

Do punktu drugiego, czy nie mogłaby tutaj wprowadzić zapisu dalej idącego. Tu jest mowa o tym, że tempo przyrostu produkcji rynkowej i usług ma być nie niższy od przyrostu, od tempa przyrostu narodowego.

W tym materiale mówimy o potrzebie restrukturyzacji

przemysłu zbrojeniowego na produkcję rynkową, ograniczeniu kompleksu paliwowo-energetycznego na rzecz przemysłu rymbo-
wego; o zmniejszenie udziału inwestycji itd.itd.

Czy nie możnaby tego tempa przyrostu produkcji rynkowej uczynić większego. W Związku Radzieckim w planach jest mowa, przyrostu produkcji rynkowej mają być większe powiedzmy o kilkadziesiąt procent od przyrostu produkcji w ogóle.

Mam wątpliwość, czy nie możnaby tego właśnie tak zapisać.

Dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Ja bym proponował, żebyśmy jednakże takich zasadniczych spraw, jak na przykład proporcje, no nie decydowali w takim trybie. Jest to minimum, które chcieliśmy zaznaczyć, żeby nie było mniej, natomiast jaką formułę.

Po prostu ja jednego się boję, żebyśmy nie wpadli w woluntaryzm. Argument, że w Związku Radzieckim jest argumentem interesującym, ale można powiedzieć uwzględnimy specyfikę.

Ob. _____:

Nie niższy ...

Ob. Władysław Baka:

Nie niższy, postawiliśmy tylko dolną granicę.

Proszę bardzo.

Ob. _____:

... może się liczyć z możliwością spadku w ogóle dochodu narodowego i to tak w tym wypadku to się staje bardzo słabe w ogóle zabezpieczenie, że dostawy będą spadać nie szybciej, niż dochód narodowy. No więc to zupełnie jest niezadowolające mnie się wydaje.

Ob. Władysław Baka:

Ja mam nadzieję, że może koledzy z rządu coś zaproponują, ponieważ w końcu to tutaj jest potem odpowiedzialność najwyższa. A my będziemy....

Ob. Ireneusz Sekuła:

Przyjmujemy ten zapis jako sformułowany w sposób realistyczny, otwarty do góry. Natomiast jeżeli by odpukać, spadał poziom dochodu narodowego, no to nie bardzo wiem w jaki sposób moglibyśmy utrzymać wzrost, a zwłaszcza znaczny dostaw towarów i usług rynkowych. Patrzmy na sprawę po prostu realnie.

Ob. Władysław Baka:

Dobra. Proszę o przyjęcie takich wyjaśnień. Można powiedzieć lepiej mniej, ale lepiej i pewniej. Lepiej mniej, ale pewniej.

Wiecie my w programach najwyższych mieliśmy naprawdę bardzo ambitne zapisy.

Stronica 2.

Ob. _____:

Są następujące propozycje na stronie drugiej, żeby przed pkt 5 dopisać, że program ten, o którym jest mowa, będzie uwzględniony przy opracowywaniu CPR na rok 1990 i NPSG 1991-1995.

I druga propozycja,^u doku strony tam, gdzie jest mowa o funkcjach funduszy, które mają być przeniesione do systemu kredytowego, żeby również dopisać, że środki, które będą zgromadzone na tych funduszach, będą z momentem ich przeniesienia do systemu kredytowego będą ~~p~~ostawione do dyspozycji funduszu statutowego NBP.

Ob. Władysław Baka:

Proszę bardzo, czy ktoś ma uwagi? Do drugiej stronicy.

Proszę bardzo.

Ob. _____:

Ja mam taką uwagę zasadniczą. Mianowicie mówi się przy tym pokrywaniu deficytu budżetu państwa o sprzedaży składników mienia państwowego.

Otóż przy tej skali inflacji, dla mnie to jest za wątpliwa, dla mnie jest bardziej pewną teza o dzierżawie. I dobrze się stało, że dzierżawę wprowadzono, ale nie jestem pewien, czy powinniśmy tu wpisywać jaką drogę dla doraźnego rozwiązania problemu wyprzedaż mienia państwowego. Dziękuję bardzo.

Ob. Władysław Baka:

Proszę bardzo, kol. ...

Ob. _____:

Mam uwagi do pkt 5 na stronie 2, to jest jeszcze część I rozdziału o terminie eliminacji sukcesywnej uprzywilejowania w dostępie do dóbr konsumpcyjnych. To jest bardzo enigmatyczne, bo my w ten sposób eliminujemy to zjawisko już od dobrych kilkunastu lat, jeśli nie dłużej i tutaj to wydaje się, że to jest niezadowalające.

Ob. Władysław Baka:

Dopóty, dopóki pan tego nie rozwinie, to uwaga jest tak zwana nietechnologiczna.

Ob. _____:

No to jednak należałoby pomyśleć o instytucjonalizacji rozdzielnictwa póki co.

Więc noja propozycja jest taka, żeby coś tutaj no jednak zaproponować, bodajże powołanie komisji, która wprowadzi system racjonowania tych dóbr wyższego rzędu. /głos z sali niesłyszalny/. Proszę bardzo, ja podtrzymuję, tak też można. Bo tak to jest takie pobożne życzenia, to możemy zapełnić miliony stron i to nic nie znaczy.

Ob. Władysław Baka:

Tak, ale ja bym proponował, żebyśmy nie tak zwanych ogólnych refleksji nie wysuwali dlatego, że należy zdawać sobie sprawę z fazy, w której jesteśmy. I po prostu propozycje powinny mieć charakter konkretny. Nie chodzi o zapis oczywiście, bo zapis - nad zapisem można jeszcze popracować, natomiast chodzi o to, że treściowo konkretnie.

Natomiast propozycje tego typu, że coś powinniśmy zmienić w tym punkcie, no są propozycjami, które niestety, niewiele wnoszą.

Profesor Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Ja w tej sprawie, którą podniósł pan doc. Podkaminer, ja myślę, że to jest jednak ważna sprawa dlatego, że pewne formy rozdzielnictwa będą niestety utrzymywać się aż do osiągnięcia równowagi na różnych rynkach i sądzę, że byłoby dobrze, aby ten zapis pod nr 5 został nieco skonkretyzowany, na przykład przez sformułowanie tego rodzaju postulatu, aby to rozdzielnictwo przyjęło charakter sparametryzowanych form, sparametryzowanych rozwiązań, natomiast nie uznaniowych jak dotychczas.

Ob. Władysław Baka:

Proszę państwa, ja bym chciał bardzo, żebyście mieli

świadomość, że to będzie dokument czytany przez no miliony ludzi. Będzie tak, że jeżeli zredagujemy go w ten sposób, że on będzie nieprzyswajalny, nie będzie zrozumiały, to po lekturze pierwszych trzech stronie ludzie odłożą po prostu. A zatem proszę o troskę o to, ażeby propozycja była komunikatywna nie tylko na tej sali, ale żeby propozycja była komunikatywna dla tak zwanego przeciętnego zjadacza chleba.

I ja sympatyzując z intencją pana profesora, takiej uwagi nie mogę przyjąć dlatego, że no po prostu jest niekomunikowalne.

Proszę bardzo, kol. Janowski.

Ob. Gabriel Janowski:

Ja też do punktu piątego chciałbym żebyśmy rozszerzyli ten punkt o dobra produkcyjne. Są głównie PGR-y uprzywilejowane w dostępie do środków produkcyjnych i myślę, że eliminowanie tych praktyk no byłoby w duchu tych obrad, które tutaj prowadzimy.

Ob. Władysław Baka:

Tylko, że to jest w innym punkcie, bo to jest rozdzielnictwo reglamentowane, to jest rynek detaliczny, to o czym mówimy.

Proszę kol. Miłkowski.

Ob. Andrzej Miłkowski:

Ja bym proponował ... po słowach "będą eliminowane" "eliminowane będą istniejące formalne - jeszcze i "nieformalne" z jakiego powodu. Bo ja rozumiem, że ta treść jest kierunkowa, oddająca pewne morale, co do którego wszystkie strony zgodziły się. I przecież jest rozdzielnictwo formalne, a jest i całe nieformalne, począwszy od czasów pracowniczych w atrakcyj-

nych miejscach i terminach, poprzez dobra wyższego rzędu, takie jak: samochody, maszyny, dewizy i wiele innych rzeczy.

Ja myślę, że w tym krótkim zapisie powinniśmy wyrazić wszystko, całą naszą intencję trzech stron. Dlatego bym proponował taką rzecz. I rozumiem z tego, że wtedy trzy strony zgodnie w tym kierunku będą na przyszłość działały.

Ob. Władysław Baka:

Tak. Proszę bardzo, kol. Witkowski.

Ob. Witkowski:

Przepraszam, w tej chwili ten tekst dostałem, ale mówiąc szczerze, to ja nie rozumiem w ogóle tego punktu. Może ktoś mi wytłumaczy, jakie w tej chwili konkretne są te dobra rozdzielane w jakiś sposób itd. Tutaj kolega mówi o wczasach, no słuchaj, no nie oszukujmy się kolego, no. Nie róbmy normalnie z problemów, których nie ma, nie stwarzajmy powiedzmy sobie o co w tym punkcie chodzi, bo ja naprawdę nie rozumiem. Prof. Baka mówi, żebyśmy się komunikatywnie zrozumieli, proszę powiedzcie mi państwo, o co w tym punkcie konkretnie chodzi, nad czym dyskutujemy.

Ob. Władysław Baka:

Proszę bardzo. Niech odpowie ktoś kto potrafi. Proszę bardzo.

Ob. _____:

Panie profesorze, ja proponuję następująco, bo my w tyle osób tego tekstu na pewno nie zredagujemy.

Jeżeli jest wspólny consensus na to, żeby skonkretyzować ten zapis, to ja proponuję zaznaczyć to i ten zespół wspólny redakcyjny postara się jakoś ten punkt przeredagować.

Bo tutaj każdy z nas będzie mnożył propozycje i nie dojdziemy

przez dwie godziny do jakiś porozumień.

Ob. Władysław Baka:

To znaczy tak, ja rozumiem, wniosek następujący, że jeżeli zespół nie - po prostu nie zidentyfikuje tych kwestii w tym ~~XXIX~~ sensie, że no na przykład kol. Miłkowski jest wzywany, żeby referował sprawę, i powiadają co się za tym kryje, albo ja jestem proszony, też wzywany i co się za tym kryje. I dopóty, dopóki nie potrafimy powiedzieć co się za tym kryje, to nie mamy prawa zawieszać tego zapisu. Tak.

Nie, bo to jest problem po prostu. Proszę.

Ob. _____:

W sprawie tej. Zgodnie z zapisem jaki przyjęliśmy w ładzie ekonomicznym te wszystkie formy reglamentacji w zasadzie mają być zlikwidowane do końca 1991 roku chyba, tak żeśmy to zapisali, tak do końca 1991 r. poza pewnymi szczególnymi wypadkami.

Ja myślę, że jest trochę trudno^w chwili obecnej przeprowadzić dyskusję bardziej szczegółową nad zmianami tych procedur reglamentacyjnych, można jedynie chyba wprowadzić pewien kierunkowy zapis,

Ja zgadzam się z panem profesorem, że to co powiedziałem było bardzo niekomunikatywne, ale przecież wiadomo o co tu idzie. Idzie o to, aby te procedury reglamentacyjne, które jeszcze będą musiały do końca 1991 roku zostać, pozostać, aby one były w miarę możliwości jak najmniej uznaniowe.

Otóż gdyby taki kierunkowy zapis mógłby się pojawić tu w tym punkcie, że no nie wiem, zobowiązuje się rząd do dokonania zmian w procedurach reglamentacyjnych, właśnie w takim kierunku, aby wyeliminować uznaniowość, nonto chyba byłoby

to, co moglibyśmy zrobić.

Ob. Władysław Baka:

Kolega Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

Nie włączony mikrofon/.

... ja podniosłem między innymi sprawę nowych przepisów dotyczących sprzedaży samochodów. I chyba od pana ministra Lewandowskiego uzyskałem wtedy taką spontaniczną reakcję na moje stwierdzenie, że to są nieznane te przepisy, że dość dziwna kategoria została powołana, że chętnie udostępni i powie jak to jest naprawdę.

Więc ja myślę, że oczywiście jest tu szereg praktyk niejawnych, bardzo niejawnych szereg praktyk. I chodzi o to, żebyśmy przyjęli właśnie wspólną intencję w tej sprawie, a potem spróbujemy się w miarę możliwości do tego dokopywać i znaleźć co jest.

Pamiętam także wypowiedzi ministra Wilczka, że to także jest sprawa na przykład jakiegoś stosunku do deputatu, rzeczywiście to jest także sprawa stosunku do deputatów i różnych takich rzeczy. Porozumiem się w takiej oto sprawie, że chcemy te zjawiska w miarę możliwości eliminować i będziemy to robić.

A natomiast rzeczywiście nie zrobimy teraz w tej chwili, nie zapiszemy^w jednym punkcie, na czym to polega, w jaki sposób to się dzieje, bo to się zmienia, bo jest niejasne itd.

Ob. Władysław Baka:

Proszę, premier Sekuła.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Po wypowiedzi red. Bugaja właściwie nie będę zabierał

czasu. Po prostu idzie o to, że istniejące uprzywilejowania w dostępie dóbr konsumpcyjnych, które jeszcze istnieją, to jest kwestia właśnie wszelkiego rodzaju deputatów, świadczeń i beneficji, które mają najrozmaitsze grupy zawodowe i od dawna stoimy na stanowisku, że pora wspólnie ze związkami zawodowymi przejrzyć te listy. Nie twierdzę, że wszystkie są one nieracjonalne, ale z całą pewnością deputat w postaci mydła, zapalek, soli, bezpłatnego biletu do kina, istnieją i takie, no chyba u schyłku XX wieku trochę zabawnie brzmi. Jest to wielki problem bezpłatnych leków dla licznych grup zawodowych: milicja, wojsko, służba zdrowia, emeryci. Czy nie należałoby tutaj zastosować innego podejścia.

To jest skoro mowa o samochodach na przykład jedyna pozostawiona formuła asygnat na samochody dla inwalidów specjalnie przystosowanych, jest to forma uprzywilejowanego dostępu, ale chyba nikt tego przywileju nie zazdrości.

W związku z tym intencja tego zapisu, jak najbardziej rządowi odpowiada, zresztą w ciągu ostatnich miesięcy już sporo elementów takich właśnie uprzywilejowań zostało czy reglamentacji zostało skreślonych i chcemy starać się o dalsze.

Natomiast nie wydaje mi się, aby można było ten zapis - oczywiście, jeżeli się to grupie redakcyjnej uda sprecyzować, to będzie to bardzo dobrze, natomiast sędzę intencja stron jest w tym zapisie jednoznacznie wyrażona, a nie przypuszczam, aby udało go się w jakikolwiek sposób sparame-tryzować, ponieważ dotyczy to tak rozmaitych materii różnych grup i różnych uzasadnień tych uprzywilejowań, że jest to zapis chyba w tej fazie najlepszy.

Ob. Władysław Baka:

No to co, ja proponuję pozostawić zapis jak jest, ~~zamy~~ jeżeli coś się można powiedzieć, z tej dyskusji uda spożytkować, w trakcie pracy zespołu redakcyjnego, to zostanie włączone.

Czy do drugiej stronicy są uwagi? Nie ma.

Ob. _____:

Na drugiej stronie tu jest zapisane, że będą zlikwidowane czy będą likwidowane fundusze tworzone w ciężar kosztów.

Otóż ja myślę, że to jest za daleko idące sformułowanie, bo na przykład fundusz ubezpieczeń społecznych, fundusze ekologiczne, tworzone właśnie z obowiązkowych odpisów w ciężar kosztów muszą być utrzymane. Więc proponuję sformułowanie, że ograniczona będzie ilość funduszy tworzonych w ciężar kosztów własnych, bo to jest za kategorycznie tutaj napisane. Sporo funduszy tworzonych w ciężar kosztów, które ~~muszą~~ muszą pozostać jak sądzę. Fundusz mieszkaniowy, socjalny, ekologiczne fundusze, ubezpieczeń społecznych itd.

Ob. Władysław Baka:

Ja proponuję, że intencję przyjmujemy, bo jednak intencja jest słuszna, natomiast zespół redakcyjny.

Ob. _____:

Do strony drugiej. /Proszę/.

Mnie chodzi mianowicie o sprawę budżetu. Była o tym mowa, kiedy panowie prezentowali wyniki uzgodnień w Magdalence.

Czy ja mogę to rozumieć w taki sposób, że ten punkt zostanie rozbudowany albo uzupełniony. /Tak, pan może rozumieć/.

W tym miejscu znaczy.

Ob. Władysław Baka:

Znaczy zobaczymy albo osobny punkt dobędziemy, albo

wmontujemy. Ale ta myśl, o której mówiłem jako rezultat Magdalenki zostanie w tej części ograniczanie inflacji, równoważenie gospodarki włączone.

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

Jeżeli nie uzgodnimy, to ... zdaje sobie sprawę z tego, że wtedy będziemy chcieli tam wpisać nasze odrębne stanowisko.

Ob. Władysław Baka:

Tak, tak, oczywiście.

Proszę bardzo stronica trzecia. Proszę.

Ob. _____:

W pkt 5 proponuję zamiast "uzdrowienie" "uzdrawianie".
Język polski jest mimo wszystko dość precyzyjny.

Ob. Władysław Baka:

To jest słuszne, tak. Dr Olechowski.

Ob. Andrzej Olechowski:

Do punktu piątego, trzecie tire: Udzielanie przez banki kredytów jednostkom zapewniającym pełną gwarancję ich zwrotu, dlatego, że o tym, czy będzie to skuteczne, czy nie będzie, będzie decydować stopa procentowa. Jak inaczej bank ma rozstrzygnąć, czy to jest bardziej pełne, czy mniej pełne. Mniej czy bardziej efektywne wykorzystanie.

Ob. Władysław Baka:

Proszę bardzo. Kol. Miłkowski.

Ob. Andrzej Miłkowski:

Ja bym sprawę w ogóle jako problem, być może, że to powinno się znaleźć w punkcie piątym pt. "Uzdrawianie polityki kredytowo-depozytowej. Chodzi o wkłady pracownicze, w skali kraju na tych kasach zapomogowo-pożyczkowych.

Wymagałyby one rewaloryzacji, ponieważ wieloletni członkowie, to potrafią mieć wkłady w niezmiennionej wielkości od jeszcze z lat pięćdziesiątych, długoletni pracownicy. I tu jest duże niezadowolenie. Bo powiedzmy 30 zł z lat pięćdziesiątych, tam 1955, 1956 czy lat sześćdziesiątych, do dzisiaj posiada tą samą wartość w tym układzie. I chyba to warto by było w jakiś sposób rozwiązać generalnie, tylko nie wiem czy tu, czy przy indeksacji, ...

Ob. Władysław Baka:

Ale czy te pieniądze w kasach są zdeponowane w bankach.

Ob. Andrzej Miłkowski:

One były normalnie na kredycie bankowym, są deponowane z tym, że to bodajże był 3-procentowy kredyt. Ja nie wiem ile w tej chwili wynosi.

Niemniej jednak nie następuje jego rewaloryzacja w sensie indywidualnego członka kasy zapomogowo-pożyczkowej. Jeżeli na przestrzeni ostatnich 30 lat nabierał przykładowo 100 tys. zł, to jest tylko taka nominalna kwota.

Ob. Władysław Baka:

Więc ja wyjaśniam, może żeby tutaj ... Zmieniane są przepisy bankowe. Mianowicie, jeżeli w ramach nowych przepisów bankowych niezależnie od tego, jakie źródło pochodzenia pieniędzy, jeżeli one są deponowane na długi termin, ~~na~~ to mają wyższą stopę procentową, jeżeli na krótki, to mają niską stopę procentową, odnosi się to również do depozytów przedsiębiorstw, złotówka jest równa złotówce.

Jeżeli fundusze kasy zapomogowo-pożyczkowej będą deponowane w bankach, to oczywiście to będzie następować.

Natomiast jeżeli ja jestem członkiem kasy zapomogowo-

-pożyczkowej, to nawiąsem mówiąc, z uniwersytetu niedawno mi przysłano stan mojego konta w kasie zapomogowo-pożyczkowej. w 1967 r. 16 tys. zł. dzisiaj. To właśnie to jest ten problem, o którym mówi pan Miłkowski. No to na to rady nie ma. po prostu. Na to rady nie ma, ponieważ tam jest ruch bezprocentowy, na obydwie strony.

Ob. Witold Trzeciakowski:

W sprawie formalnej. Chciałem zaproponować. Chciałem państwu zaproponować w sprawie formalnej. My jesteśmy na etapie kończenia zapisów już dokonanych. Jest jakaś szufladka, którą musimy sobie otworzyć, jakiś zapisów, które będą do dalszego rozpatrywania w ramach Komisji Porozumiewawczej, natomiast już nowych idei nie stawiam do tego sformułowania, bo nigdy nie skończymy tego.

Ob. Władysław Baka:

Profesor Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Ja jeszcze do piątego punktu, do drugiego tire.
/nie włączony mikrofon/.

Myślę, że tutaj należałoby ten przymiotnik "nowych" usunąć, bo to właściwie sugeruje, że wkłady na żądanie miałyby być, miałyby deprecjonować w warunkach inflacyjnych. Może pozostawmy tę sprawę, nie rozstrzygajmy jej.

Ob. Władysław Baka:

Nie. Nie możemy nie rozstrzygnąć. Nie ma nigdzie na świecie takiego systemu, który a vista, po prostu chroniłby przed inflacją. Nie ma. Po prostu za tym stoi już cała wiedza bankowa i można powiedzieć, doświadczenie bankowe

i my byśmy wyłożyli banki, gdybyśmy taki zapis przyjęli.

Czy jeszcze jakieś nowe?

Proszę może o rozdanie tego tekstu rolnego teraz.

Proszę, pan Janowski.

Ob. Gabriel Janowski:

Przy omawianiu problematyki stolika rolniczego mieliśmy o zasadach kredytowania rolnictwa, ja-przejrzałem ten dokument, cały, i nigdzie nie ma sformułowania na ten temat. No nie wiem, czy tu akurat w tym punkcie, w tej chwili rozważanym punkcie piątym tym rozdziale II, należałoby jednak ten wyjątek odnośnie kredytowania rolnictwa na zasadach nazwijmy to preferencyjnych umieścić, czy też w innym rozdziale ładu ekonomicznego, ale chciałbym, żeby to nie uszło z pola widzenia. W każdym razie w obecnym dokumencie nie mamy żadnego zapisu na ten temat.

Ob. Władysław Baka:

Tak. Ja myślę, że tę kwestię chyba prześlemy do Komisji Porozumiewawczej.

~~xob~~ Utrzymuje się ulgi, natomiast chodzi o ograniczenie ulg. Natomiast nikt nie kwestionuje ulg dla gospodarki rolnej. Ale nie możemy wchodzić w szczegóły po prostu. Bo tu jest tylko kierunek panie doktorze, kierunek uzdrawiania polityki.

Ob. Gabriel Janowski:

Ja rozumiem, ale ...

Ob. Władysław Baka:

W związku z tym ... jednym z elementów uzdrawiania jest ograniczenie zakresu ulg kredytowych. Natomiast nikt nie kwestionuje, że akurat rolnictwo, zwłaszcza niektóre jego prawda wydatki, wymagają ulgowych, i to głęboko ulgowych

kredytów. Ale nie musimy tego tutaj pisać.

Ob. Gabriel Janowski:

No może w tym punkcie nie, ale generalnie ja bym widział umieszczenie tego zapisu, co do którego żeśmy się zgodzili tam chyba na siódmym naszym spotkaniu. No o tym działaniu prawda w dziedzinie rolnictwa, takim preferencyjnym, tam była mowa o tych subwencjach, powinno to znaleźć jednak odbicie w tym dokumencie proszę panów. Jednak rolnictwo co by nie było jest tą podstawą zdrowej ekonomii...

Ob. Władysław Baka:

Ja mam propozycję następującą, mianowicie nie wprowadzajmy już tego do integralnego tekstu, natomiast ~~ga~~ tam, gdzie zdajemy relację zespołu, bo tam są, to jeszcze wzbogacimy to o nasz stosunek ten, który żeśmy zresztą zajęli podczas referowania spraw podzespołu do spraw rolnictwa, nasz stosunek do polityki kredytowej rolnictwa w bardzo krótki syntetyczny sposób w tej edycji w tym wydaniu, jak to zostało zrobione wtedy na posiedzeniu zespołu. Zgoda? /Zgoda/. Dobra.

Ponieważ jeszcze się powielił tekst rolniczy, to wrócimy do niego jak tylko będzie gotów.

Przechodzimy do następnego punktu. Proszę bardzo. Do stronicy czwartej. Rolny w tej chwili omijamy, ponieważ tekst jeszcze jest w powielaniu. Poza urynkowaniem.

Ob. _____:

Do ostatniego skapitu na stronie czwartej. Tam jest powielane, rząd podejmie działania. Proponuję podać: rząd zintensyfikuje działania.

Ob. Władysław Baka _____:

~~Władysław Baka~~. To jest redakcyjna sprawa i oczywiście,

że ponieważ rząd już podjął te działania, więc ma prawo domagać się, żeby pisać nie podejmie, a zintensyfikuje.

Czy jeszcze jakieś uwagi? Przechodzimy do indeksacji.
"Ochrona ludności przed skutkami inflacji" i ~~orównoważenie~~
równoważenia gospodarki".

Ob. _____ :

/nie włączony mikrofon/.

Ob. Władysław Baka:

Urynkowanie? To zostało odłożone, dostanie pan tekst na stół zanpowiedzmy 10 minut, nowy tekst.

Proszę bardzo, czy uwagi do indeksacji. Chciałbym bardzo, żeby przedstawiciel OPZZ coś nam powiedział.

Ob. Maciej Manicki:

Ja bym chciał w ogóle wiedzieć o jakim tekście my będziemy rozmawiać. Czy będziemy rozmawiać o tym tekście, który jest z tą uwagą wstępne uzgodnienia z 23 marca. str. 5, do którejś tam, czy będziemy rozmawiać o tym, co się nazywa "Notatka w sprawie stanowiska OPZZ dotyczącego indeksacji" bo i takie sugestie słyszałem.

Ob. Władysław Baka:

Nie, nie. Otóż ja miałbym prośbę, żeby odnosić się do tekstu tego, który jest tutaj. /Rozumiem/. Ochrona ludności przed skutkami inflacji i równoważenia gospodarki.

Proszę państwa, to jest ten tekst, który został uzgodniony między stroną koalicyjno-rządową a opozycyjno-solidarnościową i wokół którego kończyła się ostatnia dyskusja tutaj. Każdy ma ten tekst.

Natomiast to co pan Manicki w tej chwili mówi, wiąże

się no z pewną ofertą ze strony Ministerstwa Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych przewyciężenie impasu. Tak, tak to można nazwać. No my chcielibyśmy po prostu wiedzieć ...

No proszę przedstawić, jakie wasze aktualne stanowisko w tej sprawie. Czy są nowe elementy?

Ob. _____:

Są elementy dotyczące niektórych powiedzmy konkretnych kwestii i zawartych w tym tekście no niektórych sformułowań usunięcia z tego tekstu, innych w miarę możliwości przeredagowania itd. A są to drobne w sumie historie, zaznaczam do tego tekstu, który jest w tym dokumencie wstępne uzgodnienie 23 marca.

Ob. _____:

Tu utrzymuje się zasadę tej gwarancyjnej dopłaty do poziomu średniej płacy czy nie, bo to jest istota sprawy. /0,6/. 0,6 tak.

Ob. _____:

Wcześniej żeśmy już przedstawiali problem. Ja mogę powiedzieć w ten sposób, że generalnie nasze upoważnienia jako przedstawicieli tutaj na ten zespół sięgają tego, żeby w końcu dopracować tekst, my nie kwestionujemy tego 0,6, mówię jako przedstawiciele zespołu, natomiast tak jak powiedział kol. Martyniuk, Rada OPZZ uznała za niezbędne aby Komitet Wykonawczy dostał już tekst ostateczny i w tej sprawie mógł się jeszcze wypowiedzieć.

To jest wcześniej przedstawiony problem.

Ja mogę powiedzieć w ten sposób, że generalnie nasze upoważnienia jako przedstawicieli tutaj na ten zespół sięgają tego, żeby w końcu dopracować tekst, nie kwestionujemy tego, O,6 mówię jako przedstawiciel zespołu, natomiast tak jak powiedział kol. Martyniuk, Rada OPZZ uznała za niezbędne aby Komitet Wykonawczy dostał już tekst ostateczny i w tej sprawie mógł się jeszcze wypowiedzieć, 4-go mamy Komitet Wykonawczy.

Przewodniczący:

Tak, ale co pan sądzi, co pan mógłby powiedzieć, bo Ministerstwo Pracy wystąpiło z inicjatywą, mianowicie rozwiązywania problemów tych najtrudniejszych, ekonomicznie, i osłony najsłabszych grup, wyrównywania ewentualnych z dużym udziałem związków zawodowych w gospodarowaniu w administrowaniu SOP-em, bo to jest wyjście.

Ob. _____:

No niestety, dla strony OPZZ nie jest to wyjście możliwe do przyjęcia. /A czemu?/.

Przewodniczący:

A czym to wyjaśnianie

Ob. Przewodniczący _____:

Rząd przecież w jakiejś mierze stara się o to, ażeby udział związków zawodowych w decydowaniu o miliardowych kwotach związanych z SOP-em był wydany i żaden związek zawodowy na świecie by się nie chciał wyzbyć takiej możliwości oddziaływania na położenie ludzi pracy.

Ob. _____:

Znaczy my się tego nie chcemy wyzbyć, natomiast nieza-

leżnie od tego my mówimy o kwestiach związanych z gwarancyjnymi, kwotami gwarancyjnymi.

Przewodniczący:

No i myśmy przecież powiedzieli poprzednio, że my nie możemy przyjąć kwotowego systemu indeksowania, kombinowanego kwotowo-procentowego systemu indeksowania, ponieważ on jest od strony technologicznej nie do zastosowania. A skoro jest nie do zastosowania, to jest pusty.

Ob. _____:

No więc właśnie stąd się brało pytanie moje na wstępie, o którym tekście my będziemy rozmawiać.

Przewodniczący:

Więc rozmawiamy po pierwsze o tekście wyłącznie procentowej indeksacji /Aha, rozumiem/ - wyłącznej procentowej indeksacji: Dwa: o tej koncepcji rozwiązywania problemów najtrudniejszych na gruncie istotnego udziału związków zawodowych w administrowaniu funduszem syntetycznej oceny pracy. Płac, przepraszam.

Ob. _____:

No to w zasadzie w tym momencie mogę powiedzieć, tylko że OPZZ z tej rozmowy się wyłącza.

Przewodniczący:

Proszę, premier Sekuła.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Ja bym chciał zwrócić się do kolegów z OPZZ, aby może jednak rozważyli aktywny udział w pracy nad tym elementem dlatego, że jeszcze raz w telegraficznym skrócie istota sprawy.

Miejsce propozycji mechanicznej, tej jak to nazywacie

gwarancyjnej kwoty liczonej odpłatnością od średniej płacy, która po pierwsze jest nieracjonalna, a po drugie jest technologicznie praktycznie nie do zastosowania w zakładach, oferujemy zapewnienie swoistej gwarancji jak gdyby zwiększone indeksacji dochodów pracowników tych zakładów, które z racji różnych zaszłości w minionych latach od siebie niezależnych, płace w tych zakładach odchylają się in minus od modelu przyjętego w syntetycznej ocenie płacy. I ten model jest co roku korygowany. Korygowany jest w toku szerokich uzgodnień i zapraszamy do tych uzgodnień związki zawodowe.

Natomiast później po przyjęciu kryteriów sama technika naliczania kwot należnych kwot wolnych od opodatkowania należy do SGP-u, jest prowadzona techniką komputerową na podstawie danych GUS, a więc nie obciąża przedsiębiorstw żadną buchalterią, biurokracją, sprawozdawczością oraz sama technika ma charakter, że tak powiem, niemożliwy do manipulowania nią, ponieważ jest to komputerowy rachunek i w zależności od przyjętych kryteriów wykazuje te zakłady pracy, w których wynagrodzenia odchylają się od modelu, który jest wywodzony z warunków pracy, z rodzaju pracy, z kilkunastu tych - nie chcę tego rozwijać, w każdym razie z kilkunastu kryteriów oceny płac w danym zakładzie. Jeżeli to odchylenie jest odpowiednio duże, jest ustalana kwota dodatkowego, bezpodatkowego wzrostu wynagrodzeń w tym zakładzie, a więc jak gdyby dodatkowa indeksacja dla tych, którzy najbardziej jej w miarę obiektywnego punktu widzenia potrzebują.

Metoda jest stosowana od 2 czy od 3 lat, jest wyćwiczona, co do kryteriów, które stanowią o tym, jakie zakłady będą nią objęte, jeszcze raz podkreślam, te kryteria powinny

nić stanowione wspólnie z ruchem związkowym, biorąc pod uwagę wszystkie niezbędne tutaj okoliczności. I to rozwiązanie w powiązaniu z tą propozycją indeksacji procentowej, która została wspólnie przez stronę koalicyjno-rządową bez OPZZ i solidarnościowo-opozycyjną wynegocjowana, wydaje się być rozwiązaniem maksymalnie konstruktywnym i bardzo kolegów do tego bym zachęcał, aby tą propozycję zechcieli przyjąć przynajmniej w fazie, szanujemy wasze ustalenia z Rady oczywiście, to jest że tak powiem, wewnętrzna kwestia waszego ruchu związkowego. Natomiast no chcielibyśmy nad tą propozycją pracować wspólnie, w całym tym układzie naszego trójkąta, ponieważ jest to no rzecz po prostu ogromnie ważna dla tego dokumentu w odbiorze społecznym, jedna z bardziej kluczowych.

Stąd proszę o rozważenie tych argumentów, które przedstawiłem i nie wykluczanie się z pracy nad tak pojmowaną, a chyba najbardziej konstruktywnie zaproponowaną indeksacją. Dziękuję bardzo.

Ob. _____:

Przypominam jeszcze o spłaszczeniu, które jest zawarte w tym, jest ta możliwość szczególnego przyjscia z pomocą w normalnej indeksacji grupom najsłabszym w zakładzie, poprzez stosowanie wyższego współczynnika, istnieje. Więc są to dwie jakby sprawy. Najbiedniejsi ludzie w zakładzie najniżej zarabiający, to najbiedniejsi, poprzez spłaszczenie, najbiedniejsze zakłady niesłusznie przez los i system ekonomiczny pokrzywdzone poprzez syntetyczną ocenę płac.

Tutaj te dwa aspekty są jakby uwzględnione, a w dodatku nie niszczy się tak gruntownie systemu wynagradzania, systemu różnicowania płac.

Proponowałbym to rozważyć naprawdę;.

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

... czy rozumiałem może, jeśli chodzi o tą propozycję sopocką z ostatniego zebrania, to ja rozumiem ją nieco inaczej, niż teraz usłyszałem od pana premiera Sekuły. Być może ja źle zrozumiałem, bo ja zrozumiałem, że mówiliśmy na ostatnim spotkaniu w ten sposób, to znaczy, że staramy się rozwiązać ten postulat, o którym mówili koledzy z OPZZ - to znaczy podciągnięcia prawda tych odpadających, wykorzystując w tym celu środki SOP-u.

Natomiast to, co być może źle zrozumiałem przed chwilą, to była właściwie propozycja przeniesienia tej dyskusji o której tutaj od paru tygodni tu idzie, na forum SOP-u, to znaczy zastanówmy się czy system SOP-ocki nie dałoby się ewentualnie wykorzystać, odpowiednio modyfikując tam powiedmy skale punktowe, czy coś w tym rodzaju.

Ja sądzę, bym jednak się upierał, żeby pozostać przy ustaleniu poprzedniego zebrania, to znaczy, że mówimy o realizacji koncepcji OPZZ, która wychodzi, że jest dosyć tania prawda w pieniądzach, wykorzystując w tym celu tę część z tych 250 mld, które są przewidziane na SOP. My taką koncepcję po prostu popieramy.

Ob. _____:

Ja chciałbym wyjaśnić w tej sprawie. Po pierwsze jest to nie wprost ta koncepcja przeniesienia to o czym była mowa poprzednim razem, gdzie mówiło się o tym, że oto środki dla zakładów, gdzie jest najwięcej osób poniżej średniej, które by korzystały z tej dopłaty, to te pieniądze da

Minister Finansów w postaci ulgi tym zakładom.

Otóż z naszych analiz wynika, że jest to nadal koncepcja nadmiernie uproszczona. Tę samą ideę, tyle że w sposób bardziej sensowny, uwzględniający różne czynniki typu właśnie chociażby ilość godzin nadliczbowych, co jest samodzielnym problemem przy płacy, chociażby uciążliwość pracy, tego typu sprawy, także poziom na przykład dotacji, co by miało znaczenie w przypadku przedsiębiorstw komunikacji miejskiej, żeby tam ten problem ich specyfiki finansowania uwzględnić, więc cały szereg sensownych naszym zdaniem kryteriów jest przez system SOP-owski brany pod uwagę, i to przesądziło o tym, że w tę stronę żeśmy poszli i to jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa, takie proste zastosowanie kryterium ilość osób poniżej średniej krajowej, bo to by się do tego w końcu odpowiednio nisko, poniżej średniej krajowej sprowadzało, że oto w sposób nienaturalny byśmy zwiększyli płace na przykład w spółdzielni zrzeszającej nocnych pilnowaczy mienia, którzy mogą mieć zarobki około minimum i w zasadzie niewielkie, i właściwie nie ma specjalnego powodu społecznego, ani ekonomicznego, żeby te zarobki nagle wszystkie podnosić w sposób drastyczny tylko dlatego, że jest indeksacja. Natomiast można je podnieść współczynnikiem nawet 1,0 w ramach systemu spłaszczania. Ale rewolucji tu robić nie warto, bo to może zniszczyć całą sferę motywacji w tym zakładzie. I z tego punktu widzenia uznaliśmy, że racjonalne zastosowanie SOP-u i skojarzenie tego z terminem pierwszej właściwej indeksacji, pozwoliłoby na głębsze wyrównanie dysproporcji niż tylko ten pierwszy rubh marcowy, pomarcowy, zrealizowany w maju, gdzie byłaby robiona dopłata na zasadzie

tym, którzy nie, których płace, stawki nie wzrosły w tempie odpowiadającym tempu wzrostu cen, tutaj w lipcu nastąpiłoby dodatkowo jakby wyrównanie dla przedsiębiorstw, które niezaskúżenie odstały generalnie z poziomem płac.

Także ta koncepcja, ona by w niczym nie szkodziła zasadniczej idei indeksacji, a miałyby dodatkowo istotne walory wyrównujące warunki startu. Taka jest idea tej sprawy. Ona jest bardzo zbliżona w gruncie rzeczy tyle, że nieco bardziej precyzuje kryteria.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Może jeszcze jedno zdanie, żeby nie było nieporozumień. Mianowicie nie istnieją żadne środki SOP-u, to nie jest żaden fundusz, który gdzieś leży na koncie i z którego zakład pracy otrzyma jakiegokolwiek żywe w gotówce pieniądze. w postaci dotacji czy innej formy finansowania.

Kwota przewidziana w Centralnym Planie Rocznym przez Ministra Finansów, jest to skutek przyznanych na podstawie SOP-u ulg podatkowych i przewidywany skutek tych ulg bezpodatkowy przyrost płac globalnie. Na co SOP zezwoli bez podatku? Więc jest to zaplanowane, i w tym sensie można mówić, przy czym jest to oczywiście pewna prognoza tej kwoty, ona może po obliczeniach okazać się nieco mniejsza, czy nieco większa, ale w tych granicach ją zaplanowaliśmy, natomiast kto z niej skorzysta, który zakład tą ulgę utrzyma i w jakiej wysokości, to już oczywiście zależy po pierwsze od kryteriów, które będą przyjęte dla SOP-u skorygowane, a po drugie już od komputerowego rachunku które te kryteria przymierzy do każdego zakładu pracy w ogóle w gospodarce, bo dotyczy to właściwie wszystkich jed-

nostek. Dziękuję.

Przewodniczący:

Profesor Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Więc ja tak myślę, być może, że czegoś tutaj nie rozumiem dobrze, że jeżeli chodzi o system SOP-owski, no to on ma te swoje walory, o których tutaj słyszeliśmy, one są przekonujące, ale on przecież odnosi się do kwot zwalnianych od opodatkowania, od kwot wzrostu wynagrodzeń zwalnianych od opodatkowania.

Czyli to nie jest rozwiązanie, które w całości rozwiązuje problem. Bo jeżeli przedsiębiorstwo nie ma pieniędzy na wzrost płac, to zwolnienie od opodatkowania dodatkowego wzrostu wynagrodzeń niczego mu nie pomoże, bo on nie ma armat, on nie ma armat.

I teraz jest kwestia druga wobec tego. Jeżeli pójść tą ścieżką dalej, to należałoby powiedzieć, że jest niezbędne do rozwiązania tego problemu nie tylko SOP-owskie narzędzie, ale jest niezbędne rozwiązanie finansowe idące dalej, to znaczy takie, które będzie w jakiś sposób przedsiębiorstwom w złej sytuacji pieniądze dodawać. W jaki sposób je będzie dodawać?

Otóż z tego co tutaj ~~usłyszeliśmy~~ usłyszeliśmy wynikałoby, że takie możliwości rząd tworzy, tylko, że mają one charakter niezmiernie uznaniowy i tego muszę powiedzieć bym się ogromnie bał.

Ja proponowałbym żeby jednak tę sprawę rozważać łącznie z zapisem, który jest wprowadzony do Ładu ekonomicznego na stronie 11-tej w pod pkt 5 o tym, że rozważy się możliwość

celowość i zakres - nie czytam, bo to było dyskutowane - tego prawda regulowania nieuzasadnionych różnic finansowych w sytuacji przedsiębiorstw. I to dopiero junctim może stworzyć zarys pewnego rozwiązania, nie tylko - raz jeszcze podkreślam, nie tylko SOP-owskie podejście. Ono jest niewystarczające.

Teraz ostatnia rzecz dotyczy spłaszczenia. Mnie się wydaje, że na ten punkt właściwie także bardzo duży nacisk kładło podejście OPZZ-owskie. Jest do zastanowienia się, czy taki zapis, który tu w tym obecnym naszym dokumencie na temat indeksacji jest zawarty, o możliwości regresji progresji jest wystarczający czy niewystarczający. Jeżeli jest wystarczający, to cały nacisk powinien być położony na dwie pierwsze kwestie, na kwestie funduszowe, czyli te SOP-owskie i na kwestie finansowej kondycji przedsiębiorstw. Jeżeli nie, no to wtedy należałoby zastanawiać się nad czymś, co mogłoby być jakąś lepszą wersją rozwiązania zaproponowanego przez OPZZ w postaci tego minimum.

Ob. _____:

Jeśli można, przepraszam, ja chciałbym stanowczo odrzucić w przypadku SOP-u zarzut, że jest to pełny woluntaryzm, jako uznaniowość.

Ob. Jan Mujżel:

Nie, nie, pan mnie źle zrozumiał./Tak słyszałem/.

Nie, nie. SOP nie! To pan mnie źle zrozumiał.

Ja powiedziałem, że SOP-owski system właśnie zawiera w sobie elementy systemowe, sparametryzowane, tylko że on odnosi się tylko do pewnej jakby to powiedzieć, do pewnego aspektu wyrównywania, mianowicie do tworzenia kwot wolnych

od opodatkowania przyrostu wynagrodzeń. Natomiast nie odnosi się do kondycji finansowej przedsiębiorstwa. Bo jeżeli jest przedsiębiorstwo/w złej kondycji finansowej, pieniędzy na wzrost wynagrodzeń nie ma, to SOP mu w tej wersji niczego nie pomoże. /I powinno upaść/.

Ob. _____:

I to żeśmy napisali, że wszystko musi się mieścić w ramach możliwości finansowych przedsiębiorstw. To było nie kwestionowane.

Ob. Jan Mujżel:

To jest mięciutko napisane na str. 11 - rozważy się itd. prawda, to jest mięciutko. Więc z tego może oczywiście nic nie wyjść jeżeli się rozważy z negatywnym skutkiem.

Ob. _____:

Ale jak w tej chwili procedować wobec tego, czy przyjmujemy tekst, ...

Ob. _____:

Ja chciałem tylko zwrócić uwagę na stwierdzenie pana premiera dotyczące technicznej możliwości.

Panie premierze, związki zawodowe w ostatnim okresie czasu od kilku lat zawsze się spotykały ze strony rządu właśnie z tą odpowiedzią, "nie ma technicznych możliwości". Tak było, kiedy konsultowaliśmy z nami listę przedsiębiorstw o szczególnym znaczeniu dla gospodarki, kiedy mówiliśmy o ograniczeniu tej listy i domagaliśmy się, dzisiaj stało się to technicznie możliwe. Tak było, kiedy mówiliśmy o pracach, o godzinach nadliczbowych, kiedy mówiliśmy wam w tym roku przyjmując do 1990 roku to rozporządzenie o ograniczeniu tych 60 godzin. Odpowiadano nam: "nie ma możliwości"

Dzisiaj stało się to możliwe.

Praca kobiet na trzeciej zmianie, kiedy mówiliśmy.
Dopominaliśmy się. Nie było możliwości.

Teraz my też mówimy, w końcu czas najwyższy, żeby były
te możliwości technicznie obronić najsłabsze grupy osób,
panie premierze. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę bardzo. Proszę, kol. Manicki.

Ob. Maciej Manicki:

Więc się do tego wszystkiego co zostało tutaj powie-
dziane, to ja mogę dopowiedzieć, że OPZZ na pewno nie od-
żegna się od współudziału obojętnie jakby to słowo rozumieć
w zarządzaniu SOP-em. Natomiast my w tej chwili nie mówimy,
podejrzewam, o zarządzaniu SOP-em, a mówimy o pewnych instru-
mentach, które zostały nazwane "indeksacją". I w świetle
tego co zostało tutaj powiedziane, że no wszystko to co
wykreślimy wszystko ponownie z tego tekstu wszystko to co
zostało wykreślone w czwartek już, no to w tym momencie
praktycznie nasza sytuacja tutaj przy tym stole jest bardzo
trudna, bo ja chciałem powiedzieć, że my ten tekst z tym
dodrukiem "wstępne uzgodnienie 23 marca" zawierający roz-
dział trzeci pod tytułem "Ochrona ludności przed skutkami
inflacji" na stronach od 5 do 9, został powielony, rozdany
członkom Rady i na tym tekście odbyła się dyskusja.
My w tej chwili już praktycznie nie mamy o czym rozmawiać.
Oczywiście przedstawimy to Komitetowi Wykonawczemu.

A będąc jeszcze przy kwestii ~~rozwiązanych~~ z całym
stanowiskiem w sprawie polityki społecznej i gospodarczej,
ponieważ wiąże się to jakgdyby z ochroną ludności, a wiąże

się i także z rozdziałem pierwszym "Poprawa zaopatrzenia rynku i warunków życia ludności", chciałem przeczytać jeszcze jeden fragment z oświadczenia Rady OPZZ.

"Rada zobowiązuje przedstawicieli OPZZ, aby poinformowali zespół "okrągłego stołu" do spraw gospodarczych i polityki społecznej, że żadne ustalenia w sprawach gospodarczych i polityki społecznej nie będą przez OPZZ akceptowane, jeśli w dokumencie tym nie zostanie sformułowany zapis, dotyczący konieczności uchYLENIA odpłatności za żywienia w sanatoriach wprowadzonej ustawą budżetową na rok 1989". To taki mały dopisek do tego tekstu.

Przewodniczący:

Dziękuję. Proszę bardzo, pan red. Wielowieyski.

Ob. Andrzej Wielowieyski:

Panie profesorze, tutaj musimy sobie jednak wyjaśnić pewną sprawę, bo w tym tekście proponowanych ustaleń, który zobaczyłem dopiero przed chwilą, a który nie był nam rozdany, i który zawiera jakiś pełny tekst rozdziału trzeciego, w tym tekście są wydrukowane, są wypisane ustalenia, które nie zostały w czwartek przyjęte. W związku z tym ja jestem troszkę zaniepokojony i zdziwiony. Myśmy też przedstawiali swoim władzom "Solidarności" ustalenia dotyczące tego rozdziału, ale w tym przedstawieniu punkty 3,4,6 zostały przedstawione bez tych kwotowych uzupełnień. Natomiast to co zostało tutaj wydrukowane, jest z uwzględnieniem tych klauzul kwotowych.

Przewodniczący:

Nie, nie, nie. Kwotowych uzupełnień nie ma.

Ob. Andrzej Wielowieyski:

No tak, ale na przykład Komitet Wykonawczy OPZZ będzie się ustosunkowywał do tego, jest to pewne nieporozumienie.

Przewodniczący:

Myśmy eliminowali te kwotowe uzupełnienia na poprzednim posiedzeniu. Proszę.

Ob. _____:

Ja chciałbym do tej kwestii powiedzieć co następuje:

Podczas długiej, toczącej się do późnych godzin wieczornych dyskusji nad tym rozdziałem "Ochrona ludności przed skutkami inflacji i równoważeniach gospodarki" stanęła sprawa w sposób następujący.

W związku z tym, że OPZZ wnosił przyjęcie kwoty minimalnej pod hasłem "każdemu nie mniej niż" uznano, że w toku dni, jakie dzieliły nas od dzisiejszego spotkania, wspólnie z Ministrem Finansów oraz Pracy i Polityki Społecznej, należało przedyskutować ten tekst tak, aby wyjść naprzeciw sugestiom OPZZ.

I w związku z tym tekst, który do dzisiaj istniał miał zapis taki, jakim skończyliśmy procedowanie w czwartek wieczorem. I w związku z tym rozumiem, że spodziewaliśmy się na dzisiejszym spotkaniu uzyskać informację od OPZZ jaki jest stosunek do tej kwestii, którą skończyliśmy w czwartek późnym wieczorem.

Ob. _____: /nie włączony mikrofon/.

Przewodniczący:

Nie więc, żeby była jasna sytuacja. No możliwe, że w tym przeciążeniu nie dopełniony został jakiś obowiązek skreślenia, natomiast stan aktualny jest następujący.

Obowiązuje literalnie to co zostało uzgodnione ze stroną solidarnościowo-opozycyjną, to znaczy bez uwzględnienia kwoty, kwotowych rozwiązań i po prostu ja mogę tylko wyrazić ubolewanie, że w taki sposób sprawa została w tej chwili sformułowana.

Po prostu była to próba można powiedzieć powstrzymania się przed definitywnym skreśleniem do czasu osiągnięcia stanowiska ze strony OPZZ. Taka była konkluzja.

Natomiast w tej chwili staje sprawa tak, jeszcze raz to podkreślam. Nie ma rozbieżności między stanowiskami strony koalicyjno-rządowej i Opozycyjno-solidarnościowej co do zasad indeksacji. Zasada procentowa, zasada własnych środków, zasada regresji i progresji, to są te podstawowe zasady, które organizują sprawę.

Natomiast jest problem stanowiska OPZZ. Chcieliśmy początkowo kombinowany system - kwotowo-procentowy. Stwierdziliśmy jednakowoż, że jest to niemożliwe do pogodzenia, jest to niesprawne technologicznie, nie możemy z tym bez obawy na kompromitację wyjść na zewnątrz, mimo najszczerzych chęci.

W związku z tym chcąc przezwyciężyć impas, zwróciliśmy się do Ministra Finansów i Ministra Pracy, ażeby w czasie tych dwóch ubiegłych dni próbowali uzgodnić z OPZZ taką formułę, która by zachowywała system procentowej indeksacji z jednej strony, a z drugiej strony by umożliwiała uregulowanie tych najtrudniejszych trudnych przypadków grup wymagających szczególnej osłony.

I jak mi wiadomo Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych w porozumieniu z Ministerstwem Finansów przedsta-

wiły określone propozycje nawiązującą do właśnie postępowania procedowania syntetyczną oceną pracy, o czym tutaj była mowa.

I właśnie mieliśmy dzisiaj powziąć jakieś stanowisko na gruncie prawda prezentacji opinii przez OPZZ.

I dlatego też moja prośba brzmi następująco: że w kontekście właśnie tak postawionej sprawy, jak przedstawiciele OPZZ widzą w najbliższą przyszłość. Istnieje perspektywa uzgodnienia, w jakim trybie będą dalsze prace prowadzone, ponieważ ryzyko nieuzgodnienia i stawka, o jaką tutaj chodzi, jest stawka, która być może, że wykracza poza nasze wyobrażenia. Że to nie jest można powiedzieć no taka zwyczajna sobie negocjacyjka i przekomarzane się, przeciąganie struny i winy. Tylko tutaj chodzi o najwyższe sprawy. Ja rozumiem, że po prostu powodowanie jej głębokim zrozumieniem wielkości tego dzieła i znaczenia tego konkretnie, że podjęte będą nadal wysiłki do przezwyciężenia impasu.

I to jest główny adres do strony OPZZ-owskiej w tej chwili.

Czy można prosić o jakieś oświadczenie w tej sprawie.

Ob. _____:

Jeśli można? Więc przede wszystkim muszę powiedzieć, że w wyniku tego, jak to zostało tutaj powiedziane, nieporozumienia, Rada OPZZ otrzymała dokument, który nie istnieje. Rada OPZZ dostała dokument, który został nam dostarczony /głos z sali - niesłyszalny/. ... Nie, przepraszam bardzo, przy nas się działo skreślane i my żeśmy wiedzieli o tym, że jest poskreślane w czwartek. Nawo miast we wtorek otrzymaliśmy tekst, czy nawet w piątek zawierający określone elementy, które wcześniej zostały wykreślane.

I ten tekst z hasłem "Projekt do dalszego uzgodnienia z OPZZ" został nam przekazany przez przedstawicieli strony koalicyjnej.

Przewodniczący:

Wiecie co, ja bym proponował, żebyśmy nie próbowali teraz się zasłaniać formalistyką. Przecież koledzy z OPZZ tutaj byli reprezentowani i oni wiedzieli co zostało skreślone, jaki jest stan uzgodnień i przecież no nie próbujemy teraz udawać dzieci, że tu nie wiadomo było, to otrzymaliśmy, mówmy po prostu po męsku stawiajmy sprawę, tak jak ona wygląda.

Proszę bardzo, kol. Martyniuk.

Ob. Władysław Martyniuk:

Jeżeli mogę. Właśnie tak chciałbym - nie wiem czy to będzie po męsku, czy nie po męsku postawienie sprawy - tym niemniej proponowałbym, jako że nie mamy do dalszych spraw tutaj specjalnych zastrzeżeń oprócz dwóch, o których później powiemy, gdyby panowie współprzewodniczący byli uprzejmi pozwolić nam na 5-cio czy góra 10-minutowe opuszczenie tutaj i przyjdziemy ze stanowiskiem, dobrze.

Przewodniczący:

Teraz nam się należy wszystkim przerwa. To znaczy chcielibście ile - 5 minut. 15 minut przerwa.

P r z e r w a

Jak wróci OPZZ to na chwilę wrócimy do indeksacji.

Czy do strony szóstej: program ochrony pracy i zatrudnienia, czy są jakieś uwagi do strony 6.

Ob. Władysław Baka:

To znaczy ja tutaj mam taką uwagę, nie potrafię w tej chwili jeszcze sprecyzować, ale czytelnicy tego dokumentu powiadają, że tytuł jest nieadekwatny, ponieważ jest tylko program ochrony pracowników zatrudnienia, natomiast w ogóle nie ma ochrony pracy. No więc jest kwestia tego co się nazywa etosem pracy, jakością pracy, no i nawet nam zwrócono uwagę, na to, że w encyklikach papieskich prawda, zwrócono nam uwagę na to, że w dokumentach fundamentalnych wartość pracy jest bardzo mocno akcentowana i podnoszona. No tutaj się nie ma co śmiać. Ja uważam, że w Polsce mówienie o warunkach do tego, ażeby praca była i szanowana, tylko jak to sformułować, żeby to nie było banalne. I to jest problem. W związku z tym ja proponuję panie przewodniczący, żeby zarezerwować sobie także. Jeśli uda nam się sformułować coś takiego i interesującego i ważkiego, to otwieramy sobie taką możliwość, ażeby w tej części program ochrony pracy jednakże zaproponować jakieś sformułowania dotyczące ochrony wartości pracy, ochrony jako takiej, dobrze.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Przyjmujemy do wiadomości, że pan prof. Baka będzie studiował laborem exercens

Ob. Władysław Baka:

Nie jest wykluczone, że fragment encykliki się tutaj trafi.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Dobrze. Czy oprócz tego jeszcze są jakieś uwagi?

Ob. _____:

... zespołu, to raczej powiedziałbym trochę inną propozycję.

Mnie się wydaje, że wszystkim tutaj leży bardzo na sercu wysoki etos pracy i rzeczywista efektywność i w sensie ekonomicznym, wymiernym i w sensie ludzkim psychologicznym itd. Jednakże jeżeli gdzieś, to można by poszukać jakiejś formuły o kulturze gospodarczej i społecznej, ale to w najbardziej ogólnym dokumencie, a nie w tym punkcie.

Jeste przekonany, że wprowadzenie akcentów, które miałyby chociażby lekko posmak moralizatorski przekreśla skuteczność oddziaływania tego rozdziału, a szkoda by to było.

Dużo bardziej się boję moralizatorską prawdą, niż jakiegokolwiek, malutkie chociażby skuteczności bodźcowej w tym zakresie.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Ja przerywam na chwilę dyskusję nad tym punktem, bo ponieważ wrócili koledzy z OPZZ, wracamy do zakańczania sprawy indeksacji. Pan prof. Baka obejmuje przewodnictwo.

Ob. Władysław Baka:

Czy można prosić o wypowiedź ze strony kolegów z OPZZ?

Ob. _____:

Dziękuję bardzo.

Więc zanim powiedzmy odczytam to co naprędce ześmy tutaj ułożyli, co daje intencję naszej strony, chciałem przypomnieć zebranym, że strona OPZZ koncepcje połączenia indeksacji, według metody proponowanej przez "Solidarność", przez stronę solidarnościowo-opozycyjną z metodą proponowaną przez Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych uznają za zasadną

widząc potrzebę porozumienia. Ponieważ jednak i zrobiła to zresztą na wyraźną sugestię strony rządowej reprezentowanej przez Ministra Pracy, bowiem to od Ministra Pracy wyszła sugestia połączenia obu powiedzmy, obu metod nazwijmy to zagwarantowania pracownikom odpowiedniego wzrostu wynagrodzeń.

Ponieważ w tej koncepcji, ta koncepcja została odrzucona, w związku z tym - i teraz może przeczytam:

Strona OPZZ oświadcza w świetle wcześniej prezentowanego stanowiska, pierwotnego stanowiska OPZZ, że indeksacja musi zapewnić zakładom pracy wzrost możliwości płacowych pozwalających na wzrost wynagrodzeń, równoważących wzrost cen detalicznych na wszystkie towary i usługi konsumpcyjne, ale nie niższy od kwoty wynikającej z iloczynu przeciętnego wynagrodzenia w pięciu podstawowych dziedzinach gospodarki społecznej, współczynnikiem 0,6 i pełnego wskaźnika wzrostu cen detalicznych.

W stosunku do pierwotnych naszych propozycji jest to tylko modyfikacja, polegająca na tym, iż nie upieramy się za używaniem do tego rachunku koszyka minimum socjalnego. Uznając, że propozycja wynegocjowana w czasie tej dyskusji użycia do tego płacy w pięciu podstawowych dziedzinach korygowanej współczynnikiem 0,6 jest porównywalna jeśli chodzi o jej wyraz kwotowy tego rachunku.

Natomiast w świetle tego, że nasza propozycja została odrzucona, od razu chciałem wyjaśnić, że to co przedstawiłem, ~~nie~~ stanowi o tym, iż OPZZ nie może akceptować indeksacji indywidualnej, tylko OPZZ opowiada się tutaj za tym, aby kwestie dotyczące podziału w środkach przedsiębiorstwa należały do kompetencji wyłącznych przedsiębiorstwa. Dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Dziękuję. Proszę bardzo o pytania.

Ob. _____:

/Nie włączony mikrofon/.

Ob. _____:

Więc jeśli można? Problem polega na tym, że od samego początku OPZZ było przeciwne stosowaniu powszechnej indeksacji procentowej, która defacto doprowadzała, czy doprowadzi jeśli zostanie zastosowana do obniżenia realnej płacy pracowników, Przy współczynniku korekcyjnym 0,8 nie może po prostu nastąpić inaczej. Uznaliśmy za konieczne stosowanie odpowiednich osłon w stosunku przynajmniej do najniższej zarabiających. Koncepcja nasza nie została przyjęta, została odrzucona. W związku z tym nie uważamy za celowe, ani zasadne, aby narzucać centralnie zakładom pracy w jaki sposób mają rozdysponowywać swoje środki wewnątrz samego przedsiębiorstwa. Uważamy, że w zakładach pracy będą działały związki zawodowe, będzie na pewno zainteresowana w sprawie administracja, i oni powinni się porozumieć, co do tego, w jaki sposób rozdysponować swoje możliwości płacowe.

Przewodniczący:

Dziękuję.

Ob. _____:

Czy można w tej sprawie?. Ale to nie wydaje mi się tak do końca sprzeczne ze sprawą indeksacji, ponieważ w propozycjach ustaleń pisze się, że jest zawarta myśl taka, że od zasady indeksacji przyjmują organy przedsiębiorstwa w uzgodnieniu ze związkami zawodowymi. A więc wydaje się, że tutaj nie jest to sprzeczne ze swobodą przedsiębiorstwa w

dysponowaniu, przecież nie chcemy, nie mamy możliwości prawnych wręcz narzucić przedsiębiorstwom tego.

Ale ja chciałem jeszcze pytanie. Ja rozumiem, że powiadacie, że chcecie jakby zagwarantować wszystkim przyrost funduszu na poziomie 0,6 razy przyrost cen razy średnia płaca w 5 działach z początku kwartału, tak.

Ob. _____:

Nie wszystkim, tylko co najmniej o tą kwotę i to jest podstawowy różnica. Bo powiem powiedzmy w różnego rodzaju środkach masowego przekazu nasza interpretacja jest przedstawiana właśnie w taki sposób, jak pan minister był teraz łaskaw przedstawić.

Szkoda, że to jest w tej chwili, bo to możnaby sprawdzić.

Przewodniczący:

No ale przecież pan pracował nad tym materiałem od początku i przedstawił nawet nam na poprzednim spotkaniu argumentację, nawiasem mówiąc zapisaną, dla której to jest trudne do przyjęcia, ponieważ nie jest - nie ma technologii wdrożenia tego.

Cb. _____:

Nie, tu jest trochę inne przepraszam, tu jest jeśli dobrze rozumiałem stanowisko kolegów, to koledzy w tej chwili w ogóle nie chcą nikomu indywidualnie, jeśli dobrze zrozumiałem, przepraszam, gwarantować niczego, nie wchodzi w płace indywidualną, tylko powiadają, że w każdym przedsiębiorstwie fundusz wynagrodzeń powinien wzrosnąć niemniej niż, 0,6 wzrost kosztów utrzymania razy średnia płaca w pięciu działach. Czy dobrze rozumiem?

Ob. ~~XXXXXXXXXXXX~~

Niestety, niedobrze.

Ob. _____:

Przepraszam, to jak to ma być wobec tego?

Ob. ~~XXXXXXXXXXXX~~

Wzrost funduszu płac ma zapewnić pracownikom wzrost wynagrodzeń, równoważący wzrost cen detalicznych na wszystkie towary i usługi i nie niższy niż...

Ob. _____:

Tak, to ja nie rozumiem. Czym się różni od tego, co ja powiedziałem.

Ob. _____:

No bo pan minister był ~~xx~~ łaskaw stwierdzić, że wzrost funduszu nastąpiłby tylko o to co wynika z płacy przeciętnej w pięciu podstawowych działach, skorygowanej współczynnikiem 0,6 i wskaźnikiem wzrostu cen.

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

Ob. _____:

Nie, ja rozumiem mniej, tak, o to chodzi. A niemniej niż, ale fundusz.

Ob. _____:

My mówimy o indeksacji funduszowej od samego początku prezentowanej przez nas koncepcji.

Ob. Władysław Baka:

Proszę pytanie kol. Bugaja, potem kol. Topiński.

Ob. Ryszard Bugaj:

/nie włączony mikrofon/.

... w całym zatrudnieniu ten mechanizm przyrostu funduszu

ma działać?

Ob. _____:

Będzie działał tak samo w tym przypadku, jak w przypadku indeksacji indywidualnej.

Ob. _____:

... co się dzieje w przedsiębiorstwie, to ma przyrastać fundusz płac według tej formuły.

Ob. _____:

Możliwości płacowe przedsiębiorstwa. Nie środki na wynagrodzenia.

Ob. _____:

... którą przerabialiśmy parę tygodni temu, kiedy ćwiczyliśmy indeksację funduszową i wtedy nam Ministerstwo Finansów przy pomocy rozlicznych rachunków wykazywało, że ten warunek o którym pan przewodniczący Manicki powiedział, to znaczy, że wzrost funduszu płac średnio w przedsiębiorstwie, nie w każdym, to co ~~prof.~~ Bugaj przed chwilą mówił, tylko że tak powiem, tym, który spełnia przeciętne warunki, będzie nadążał za wzrostem cen prawda. I oczywiście ten cały rachunek, można było wtedy kwestionować i twierdzić, że ta formuła prawda dostosowania funduszowego do warunków indeksacyjnych jest niewystarczająca. Myśmy to dyskutowali tą sprawę.

Ustaliliśmy wtedy także, że ta formuła, tak jak ona obecnie funkcjonuje, będzie uzupełniana czy zmieniana w zależności od tego jak będzie wyglądała stopa inflacji, to znalazło się w którymś z tych zapisów.

Także ja rozumiem, że ten warunek funduszowy, oczywiście w swoim jakimś generalnym kształcie, on jest przez nasze porozumienie spełniony. Oczywiście można się kłócić na temat

szczególności, to znaczy czy on jest spełniony w sposób do całkowity, bądź niecałkowity. Ale sądzę, że nie może być płaszczyzną do zerwania porozumienia to, że no zgadzamy się całkowicie co do idei, tylko jeszcze jakiś tam szczegółomnie jest dopracowany. Ja nie widzę tutaj różnicy po prostu pomiędzy waszym stanowiskiem funduszowym, a tym co jest zapisane w tym porozumieniu przecież.

Przewodniczący:

Chciałbym jeżeli tak można powiedzieć, korzystając z tego, że pan prof. Trzeciakowski na tę indeksacyjną chwilę powierzył mi z powrotem pełnomocnictwo żebym sfinalizował temat, chciałbym spuentować czy ja dobrze rozumiem.

Mianowicie tak, pkt. 1 - zgodnie z oświadczeniem przedstawionym przez pana przewodniczącego Manickiego. Nie podważa się i nie kwestionuje zasad indeksacji przedstawionych w dokumencie.

Pkt. 2. Proponuje się jednak następujące uzupełnienie, a mianowicie, że zapewnia się, by w przedsiębiorstwie kwota indeksacyjna na zatrudnionego, była nie mniejsza aniżeli wskaźnik wzrostu cen razy 0,6 i w ten sposób nie liczy się na głowę, tylko w ten sposób liczy się po prostu ten fundusz, niezbędny fundusz indeksacyjny. Niezbędny fundusz indeksacyjny.

I kolejna sprawa trzecia - podział tej, podział całej ~~xx~~ kwoty indeksacyjnej wraz z tą niezbędną kwotą indeksacyjną dokonuje się na zasadzie określonej w przedsiębiorstwie, a więc może to być zasada progresywno-degresywna, tak jak to zostało przyjęte. To mnie się wydaje, że jest to rozwiązanie znacznie bardziej kompatybilne, jeżeli tak można

powiedzieć z ogólną, z ogólnym założeniem. Tylko jest teraz problem zapewnienia można powiedzieć funkcjonowania tego mechanizmu, drożności.

Przepraszam, czy ja bardzo, czy ja dobrze przedstawiłem, bo ja się pytam, czy bardzo dobrze. Ja się pytam, czy ja jasno przedstawiłem o co chodzi? Tak.

Ob. _____:

Więc dobrze o tyle, o ile powiedzmy zgadza się to, że strona OPZZ nie może podważyć uzgodnień jakie podpisze między sobą strona koalicyjno-rządowa i strona solidarnościowo-opozycyjna. Natomiast to będzie uzgodnienie dwóch stron, a OPZZ życzy sukcesów.

Ob. Władysław Baka:

Zaraz, zaraz, ale pan powiedział coś więcej, prócz życzenia sukcesów, to jeszcze pan rozwinął i przedstawił kilka punktów. Ja bym chciał po prostu teraz żeby pan zweryfikował, czy ja właściwie odczytałem pańskie przedłożenie.

Ob. _____:

No niestety niewłaściwie,

Ob. Władysław Baka:

No ale dlaczego niewłaściwie, w jakim punkcie się źle odczytałem.

Ob. _____:

Więc przede wszystkim w kwestii dotyczącej niekwestionowania i podważania tego dokumentu. Strona OPZZ pod tym się nie podpisze.

Ob. Władysław Baka:

No dobrze, to już jest punkt pierwszy.

Ob. _____:

To jest pierwsza sprawa podstawowa.

I w związku z tym, że nasza próba wyjścia naprzeciw porozumieniu, które uważamy, uważaliśmy i uważamy nadal za rzecz pożyteczną, nie została niestety przyjęta, no w tym momencie nie pozostaje nam nic innego, niż wrócić do pierwotnego stanowiska, zmodyfikowanego tylko o tyle, o ile zrezygnowaliśmy tutaj z kwestii używania do rachunku koszyka minimum socjalnego przechodząc na poręczniejszy instrument i budzący może mniej wątpliwości, instrument płacy przeciętnej w pięciu podstawowych działach. Nie zmienia to oczywiście idei prezentowanej od samego początku przez OPZZ.

Natomiast w tym momencie nie możemy podpisać się pod zastosowaniem powszechnej indeksacji ze wskaźnikiem korekcyjnym 0,8. Jeśli będziemy mówić w tych układach o powszechnej indeksacji, proszę bardzo, ze wskaźnikiem 1,0.

Ob. Władysław Baka:

Znaczy nie ustosunkował się pan do tego co ja potem kwitowałem, a pan mówił wcześniej. /dyskusja polemiczna - niesłyszalna/.

Nie, nie, sytuacja jest poważna. Mianowicie jednakże ja usilnie proszę o wyjaśnienie, ponieważ tutaj jest zasadnicza różnica.

Powiadacie koledzy, że sprawy indeksacji powinny być rozwiązywane przez samo przedsiębiorstwo. /Wewnątrz przedsiębiorstwa/. Wewnątrz przedsiębiorstwa, tak/ /Tak/. Dobrze. I proszę odnotować, że to jest uzgodnione. /Proszę bardzo/.

Teraz punkt drugi, że powinno być zapewnione tak zwane minimum indeksacyjne, minimum funduszu indeksacyjnego, który powstaje z przemnożenia liczby zatrudnionych razy kwota

obliczona właśnie w ten sposób, wskaźnik wzrostu cen razy 0,6 razy średnia z pięciu działów. Tak.

Ob. _____:

I tu już się w tym momencie nie zgadzamy.

Ob. Władysław Baka: Dlaczego?

Ob. _____:

Dlatego, że my mówimy inaczej. Jeśli chodzi o indeksację, jeśli chodzi o możliwości płacowej zakładu pracy, powinny one zapewniać pracownikom wzrost wynagrodzeń analogiczny do wzrostu cen detalicznych, uzupełniony dodatkowo w stosunku do tych pracowników, dla których w ten sposób wyliczony wzrost nie zabezpiecza tej ~~wkta~~ kwoty minimalnej o różnicę między kwotą minimalną, a wyliczonym dla nich wzrostem wynagrodzeń.

Ob. _____:

.... wszystkim jeden, a niektórym trochę więcej.

Ob. _____:

Można tak to czytać.

Ob. Władysław Baka:

Czy kolega Martyniuk chciałby jeszcze jaki. komentarz do tego?

Ob. Władysław Martyniuk:

Kolega Manicki jest szefem od tych spraw.

Ob. Władysław Baka:

No więc uważam, że nie przybliżyliśmy się do rozwiązania, ja sądziłem, że ...

Ob. _____:

Jeżeli można jeszcze raz, bo pan profesor chciał.

W sobotę piszemy oczywiście ostateczne, prawda. Nie chcemy tutaj tego spokoju społecznego i ducha porozumienia burzyć, mamy piątek, w sobotę przedstawimy to od a do z i sądzę, że możemy dalej kontynuować rozmowy.

Ob. Władysław Baka:

No więc dziękuję. Jak pan widzi, panie przewodniczący, swoją misję, którą mi pan powierzył uwieńczyłem sukcesem. Jest - mamy deklarację pomyślnego rozwiązania sprawy i zwracam przewodnicztwo.

Przewodniczący Witold Trzeciakowski:

Wracamy do problemu ochrony pracy i zatrudnienia.

Pan Wielowieyski miał głos.

Ob. Andrzej Wielowieyski:

Ja dziękuję za głos.

Przewodniczący:

Pan Rosner ma głos.

Ob. Jan Rosner:

Ja chcąc wyjść naprzeciw uwadze, którą zgłosił pan prof. Baka, proponuję, że możnaby wprowadzić do tego zapisu jako po punkcie pierwszym, jako punkt uzupełniający mniej więcej tak sformułowane zdanie: Istniejące w poważnej części zakładów warunki pracy, nie tylko zagrażają życiu i zdrowiu pracowników, ale naruszają godność pracy, ograniczają możliwość samorealizacji przez pracowników poprzez pracę zawodową i podkupują ich motywację do pracy. To ~~ta~~ jest ta generalna teza, na którą mają odpowiedzieć poprawa warunków pracy.

A panie profesorze, przepraszam bardzo, ochrona pracy to jest powszechnie przyjęty termin i oznacza ochrona no pracowników przed fizycznymi i psychicznymi zagrożeniami,

jakie w pracy występują. To jest generalnie przyjęte i tego chyba nie można inaczej rozumieć.

Jeśli pan profesor zgodziłby się z takim mniej więcej zapisem, to w tej chwili zredagowałem bardzo oczywiście wstępnie. Ale takie zdanie, które by pokazywało konsekwencje społeczne i z punktu widzenia godności pracownika złych warunków pracy.

Ob. Władysław Baka :

Oczywiście pan profesor dobrze wie, ~~nie wiem~~ że o to mi chodziło, dlatego, że ja ciągle nie widzę tutaj ochrony pracy jako wartości samej w sobie i ja proponuję, żebyśmy pozostali przy tym co ja powiedziałem, mianowicie, żebyśmy spróbowali coś zredagować, oczywiście kierując się wskazaniem czy też propozycją pana red. Wielowieyskiego, żeby uniknąć mentorstwa, ale jednak żeby kwestia etosu pracy jakiś wyraz w naszym dokumencie znalazła. Dobrze,

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. :

A jednak w kontekście tych realiów, takie są realia pracy.

Ob. :

Nie, nie ja proponuję, żebyśmy nie dyskutowali nad ten temat.

Przewodniczący:

To nam przedłuży po prostu. /Tak jest, tak/.

Czy do strony szóstej są jeszcze jakieś uwagi?

Czy możemy uznać za przerobioną stronę szóstą. Program ochrony pracy i zatrudnienia, w nowym dokumencie, strona dziewiąta.

Dobrze, w takim razie przechodzimy do nowego ładu ekonomicznego, czy jeszcze wrócimy do rolnictwa.

Pan Martyniuk jeszcze.

Ob. Władysław Martyniuk:

Przepraszam bardzo, ale przez tą indeksację ja się znaczy nie w indeksacji się zgubiłem, tylko przez tą ogromną dyskusję na temat indeksacji.

Jeszcze chciałbym wnieść jedną rzecz do ochrony ludności przed skutkami inflacji i równoważenia gospodarki, a mianowicie zapis w pkt 10, nie wiem czy mam dobry tekst, mówiący o waloryzacji emerytur i rent, to jest pkt 10 u mnie na stronie 8. Przepraszam opieram się na tym tekście, który ja mam, a okazuje się, że bardzo różne teksty chodzą.

O co mi chodzi? Chodzi mi o to, iż powinniśmy, a to jest stanowisko naszej Rady przyjęte w dniu dzisiejszym, przyjmując pewną generalną zasadę, propozycję, na ten rok i na ten następny, bo to jest tylko rok 1989 tutaj, że waloryzacja i indeksacja rent i emerytur odbywać się będzie w oparciu o wskaźnik wzrostu średniego wynagrodzenia. Żeby to przyjąć jako generalną zasadę na wszystkie lata. Bo jak wiemy, w CPR był tam zapis mówiący o kosztach utrzymania. Ja mówię, że były propozycje takie, w związku z tym proponuję, żebyśmy tutaj przyjęli generalną zasadę przy nowelizacji ustawy o zaspokajaniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, i wszystkich następnych, by waloryzacja i indeksacja była emerytur i rent oczywiście, była oparta o wskaźniki wzrostu średniego wynagrodzenia, jako generalną zasadę.

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

... to jest kwestia, można wpisać, bo nie przeszkadza to niczemu. W tej chwili nie mam redakcji, ale to możemy jakoś uzgodnić, żeby nie robić problemu.

Ob. _____:

Bardzo chętnie, ponieważ były intencje zmian i chcemy się przed tym zabezpieczyć. To pan minister o tym doskonale wie.

Przewodniczący:

Rozumiem, że pan minister Szreter zaproponuje tekst. /Dobrze, coś wymyślimy/.

Rozumiem, że skończyliśmy indeksację, skończyliśmy program ochrony pracy i zatrudnienia. Ktoś jeszcze chciałby zabrać głos na te dwa punkty?

I przechodzimy do zapisu rolnego. Wracamy się do punktu siódmego, pkt drugi rzymski, siódmy. Został rozdany tekst. Czy do tego tekstu rozdanego są uwagi?

Ob. Władysław Baka:

Znaczy z tym, że od ósmego wiersza od dołu, to byłby ósmy punkt, to był wyodrębniony punkt, bo to dotyczy - od: W celu ochrony interesów - to byłby wyodrębniony punkt.

Przewodniczący:

Jest propozycja, żeby ostatni akapit wyodrębnić jako punkt ósmy. Czy są uwagi do tego sformułowania, proszę bardzo pan prof. Okuniewski.

Ob. Józef Okuniewski:

Tym punktem, który ma być wyodrębniony, mam propozycję pewnego jego uzupełnienia, ale do trochę innego kontekstu, a mianowicie do wersji, która jest zawarta na stronie czwartej tekstu pierwotnego.

Ponieważ wydaje mi się, że tekst ten dodatkowo rozdany formułuje rzeczy zbyt ogólnie.

Moja propozycja jest następująca, a mianowicie w tym kontekście: W celu ochrony interesów ekonomicznych producentów rolnych uruchomiony zostanie system gwarantowanych cen minimalnych o charakterze interwencyjnym na podstawowe produkty rolne. I dalej: System ten powinien być zharmonizowany z założeniami urynkowienia gospodarki żywnościowej i propouję uzupełnić w tym miejscu - zrobić przecinek i dodać: demonopolizacji na rynku produktów rolnych, żywnościowych i środków produkcji dla rolnictwa oraz cen maksymalnych na środki produkcji rolnej. I wtedy by to konsumowało to co jest tu ogólnie opisane, mianowicie oraz stosowane będą ograniczenia cenowe wobec producentów środków dla rolnictwa mających pozycje monopolistyczną.

Jest to opis niekonkretny, a wydaje mi się, że na zespole rolnym myśmy tą rzecz przedyskutowali bardzo wszechstronnie i mówiliśmy, że rozwiązaniem byłoby stosowanie w sytuacjach krańcowych cen maksymalnych, tak jak są minimalne ceny na proponowane w sytuacjach krańcowych na produkty rolne, tak tu byłyby maksymalne na środki produkcji ze względu na to, że występują nieformalne, a faktyczne monopole w wielu dziedzinach produkcji, środków produkcji. I tu musiałaby być ingerencja państwa bezspornie zachowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Czy do tak sformułowanej propozycji są kontrpropozycje?

Pan prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Ja bym był, ja bym raczej skłonny był popierać sformułowanie zawarte w tym rozdany nam tekście na temat ochrony tych cen i działania antymonopolowego. Po prostu jest to zgodne z całą, z całym systemem antymonopolowym, działań, który w jakiejś mierze już się może niedostatecznie, ale zarysował w naszej gospodarce i w naszym systemie.

Automatycznie z pozycji monopolistycznych w tym systemie nie zakładamy, nie wynika konieczność administracyjnego kształtowania cen czy administracyjnych jakichś innych kontroli nad cenami.

Natomiast jeżeli monopol zaczyna nadużywać swojej pozycji, i to znajduje wyraz tam w pewnych rzeczach, no takich jak ustawa mówi pobieraniu rażąco wysokiej ceny prawda, albo jeżeli występuje zjawisko obniżania hamowania produkcji po to, żeby windować ceny itd., to wtedy wkroczenie może nastąpić w określony sposób, na określonych zasadach. I to właściwie jest uregulowane w istniejącym ustawodawstwie, antymonopolowym i cenowym.

Czy to miałyby oznaczać, że dla środków produkcji dla rolnictwa tworzy się odrębny podsystem, który wprowadza, inną, że tak powiem, inne zasady regulacji działań antymonopolowych, czy tamten ogólnie ukształtowany czy kształtujący się nie wystarcza?

Ob. _____:

Zgadzam się z wystąpieniem pana prof. Mujżela dlatego, że ten zapis: stosowane będą ograniczenia cenowe według producentów mających pozycję monopolistyczną, podejmuje praktycznie rzecz biorąc pozycję finalisty. W skład wyrobu

wchodzi kilkanaście podzespołów i założmy sytuację taką, że wszyscy kooperanci nie będący monopolistami² formalnego punktu widzenia, będą ceny podwyższać, a monopolista stanie wtedy w miejscu. I czy to się nie skończy tym, że się zaprzestanie pewnych dziedzin produkcji, bo to tej chwili już takie momenty bywają w innych dziedzinach. I nie wiem, czy ten zapis nie robi więcej w jakimś ogólnym układzie złego jak dobrego. Bo nie ma monopolisty, który robi od a do z wszystko, tylko w skład w tej chwili wchodzi ~~kt~~ kilkunastu producentów, którzy nie będą monopolistami, będą ceny podnosić, a monopolista nie będzie podnosił ceny. i stajemy przed punktem wyjścia, że produkt finalny jest produktem nieopłacalnym i będzie się dążyć do wyeliminowania produkcji danego wyrobu, będzie nieopłacalny. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proszę.

Ob. _____ :

/nie włączony mikrofon/.

... proszę bardzo o wyjaśnienie następującej końcówki z tego pierwszego akapitu.

Wtedy żeśmy skończyli na tym, że dotacje będą sukcesywnie ograniczane. Teraz zapisaliśmy - i przekazywane konsumentom. Potem następnie jest zdanie, że dotacje w roku bieżącym będą realne, czyli podniesiemy te dotacje w tym roku. /Głos niesłyszalny/. Dobrze, ale ja patrzę co żeśmy uchwalili w tym budżecie. Rozdajemy pieniądze permanentnie, plus indeksacja. Naprawdę nie rozumiem już tematu o co teraz nam chodzi.

Dotacje ograniczyć, pieniądze dać konsumentom, realne

dotacje utrzymać w przedsiębiorstwach, którzy nie chcą tych pieniędzy i jeszcze zrobić indeksację w płacach. Już teraz zupełnie niczego nie pojmuję i chcemy to wszystko jeszcze urynkować. No być może, że już jest za dużo w tym napisane. Jeszcze regionalne różnice wprowadzić, na zasadzie, że ósństwo będzie wyrównywało, regionalne różnice w cenach. My też już prowadzimy regionalną politykę relną i mamy w górach 25 % ceny wyższe skupu niż na nizinach. I teraz mamy jeszcze wprowadzać regionalne, że tak powiem, uderzeniowe decyzje rządowe, żeby wprowadzać maksymalne pułapy. Jak w Warszawie między wolumenem a Halą Mirowską ja mam różnicę 20 % w cenie detalicznej w mięsie wolnego rynku. I co ja mam jeszcze tu wprowadzać.

Naprawdę już za dużo chcemy uzyskać na raz. naprawdę.
Dziękuję.

Przewodniczący:

Kto ma jeszcze jakieś uwagi? Pan Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

Tu jest jedno słowo, bo ta dyskusja, pan tutaj wraca do początku tej dyskusji, dzisiaj ją toczymy od rana co prawda, w wąskiej grupie. Oczywiście można wszystko inaczej, tylko róbcie panowie to wtedy na swój rachunek po prostu, róbcie to na swój rachunek, jeżeli potraficie, chcecie. Przecież nie możemy was powstrzymać.

Więc ja nie chciałbym wracać do całego tekstu, natomiast chciałem zwrócić uwagę, że na tle naszej dyskusji tutaj są pewne rzeczy, znaczy jedna jest rzecz bardzo istotna. Mówiliśmy, że szczegóły programu urynkowania gospodarki żywnościowej będą uzgodnione ze związkami zawodowymi.

W każdym razie, my żeśmy się twardo tego stanowiska trzymali. Tu jest napisane skonsultowane i jest to oczywiście zasadniczo różnica. Skonsultowane panie Aleksandrze, z rolnikami uzgodnione, ze ~~xx~~ związkami zawodowymi skonsultowane, jest różnica.

Poza tym jeszcze taka rzecz. /na końcu/. Nie, panie profesorze, w środku "Szczegółowy program urynkwienia gospodarki żywnościowej" jest tu napisane "będzie skonsultowany ze związkami zawodowymi".

Ob. Ireneusz Sekuła:

Można w tej sprawie od razu?

Ob. Ryszard Bugaj:

A jeżeli można, jeszcze słowo ~~x~~ do innej sprawy, drobnej.

W nawiasie, dalej następne zdanie - podjęte będą niezbędne przedsięwzięcia, w nawiasie jest - na przykład gromadzenie zapasów, interwencyjne przemieszczanie żywności, okresowe wprowadzenie cen maksymalnych.

Proponowałbym, żeby było napisane inaczej, bez na przykład: gromadzenie zapasów, interwencyjne przemieszczanie żywności, okresowe wprowadzenie cen maksymalnych itp. Jest to niewielka zmiana, nie neguję. Tak, to jest wszystko. Najważniejsze jest to z tego punktu widzenia słowo.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Na tą korektę w nawiasie, uważam, że należałoby się zgodzić. Natomiast w sprawie tego skonsultowania.

Otóż zdanie brzmi następująco: Proponuję wybrać jeden z dwóch wariantów możliwych.

Szczegółowy program urynkowania gospodarki żywnościowej będzie skonsultowany ze związkami zawodowymi. Uzgodnienie szczegółowego programu jest po prostu iluzją. Iluzją, jeżeli nad każdym szczegółem będziemy toczyli negocjacje, i to jeszcze z kilkoma związkami zawodowymi. Przed chwilą, żeśmy sobie dyskutowali na temat indeksacji co do ogólnych jej zasad ze skutkiem przez wszystkich zauważonym.

W związku z tym drugi wariant proponuję. Założenia, czy główne założenia programu urynkowania gospodarki żywnościowej będą uzgadniane ze związkami zawodowymi. Generalne założenia proszę bardzo, jesteśmy w stanie uzgodnić, natomiast przyjęcie zapisu, że szczegóły uzgodnimy, no to jest nierealne po prostu. /Głos z sali - nieskyszalny/.

Zgoda, czyli główne założenia programu urynkowania gospodarki będą uzgadniane ze związkami zawodowymi.

/Głos z sali - nieskyszalny/.

Te założenia są lepsze moim zdaniem.

Przewodniczący:

Rozumiem, że ta poprawka jest przyjęta. Czyli rozumiem, że o ten nawias jest zmieniony i skonsultowany zamieniamy na uzgadniany. Główne elementy programu ~~urynkowania~~ urynkowania ~~programu~~ gospodarki żywnościowej będą uzgadniane ze związkami zawodowymi i proponuję, żeby to dać na koniec omyślenie tego punktu. Bo to jest zamknięcie, ale to już jest redakcyjna sprawa.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Pan Święcicki.

Ob. Marcin Święcicki:

Ja proponuję, żeby z tego co zaproponował tutaj prof.

Okuniewski uwzględnić przynajmniej ten drobny fragmencik gdzie się mówi o tym, żeby te zasady ochrony interesów ekonomicznych producentów rolnych nie kolidowały z potrzebą urynkwienia. Tam się mówi o tym zharmonizowaniu z urynkwieniem. Więc może w tym ostatnim zdaniu napisać: Zakres i formy tych działań będą zgodne - nie wiem tam - z potrzebą urynkwienia gospodarki żywnościowej i uzgadniane z przedstawicielami. Coś takiego. Chodzi o to bezpieczeństwo żeby ceny minimalne nie stały się tak wysokie, że będą powszechnie obowiązujące. Żeby to rzeczywiście były ceny interwencyjne, choćby na przykład o to chodzi.

Przewodniczący:

Jak pan proponuje wobec tego punkt ósmy?

Ob. Marcin Świecki:

Ostatnie zdanie w tym punkcie: Zakres i formy tych działań powinny być zharmonizowane z potrzebą urynkwienia gospodarki żywnościowej...

Ob. Władysław Baka:

To znaczy tak ja proponuję: Zakres i formy tych działań - /myślnik/ odpowiednio zharmonizowane z założeniami urynkwienia - z urynkwieniem gospodarki - /zamknąć myślnik/, będą uzgadniane z przedstawicielami związków zawodowych i innych organizacji rolniczych.

Przewodniczący:

Czy jest zgoda na tego rodzaju sformułowanie?

~~Ob.~~ Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pan Janowski.

Ob. Gabriel Janowski:

/nie włączony mikrofon/.

... demonopolizacyjnych, bo proszę panów, jest to powie-

działbym bardzo ważne właśnie w sferze produkcji rolnej, gdzie te monopole są bardzo dotkliwe dla rolników. I tutaj myślę samą ustawą antymonopolową nie wystarczy. To powinno znaleźć właśnie odbicie w tym zapisie, który tutaj prof. Okuniewski proponował. Bym prosił o rozpatrzenie tego zapisu i umieszczenie, ponieważ jednak ten zapis wypadł nam w tej nowej redakcji, który był w poprzedniej, który jednak mówił o tym działaniu demonopolizacyjnym. Także wnoszę o uzupełnienie.

Przewodniczący:

Ale na początku tego punktu siódmego jest mowa o znoszeniu monopoli i reglamentacji środków produkcji.

Ob. _____:

Jeśli można, dwa słowa. /Proszę bardzo/.

Tu trzeba wskazać na jedną rzecz, że zbyt daleko idące restrykcje wobec producentów środków produkcji dla rolnictwa którzy rzeczywiście często zajmują pozycję monopolistyczną, powoduje jednak i to obserwowaliśmy przez ostatnich kilka lat, wypadanie tych producentów i ograniczanie produkcji, przeniesienie się po prostu na inne obszary.

I to jest oczywiście jeden skutek. Innym skutkiem mogłoby być szerokie i zwiększone dotowanie, od czego chcemy odchodzić prawda, żeby wyrównywać ewentualnie straty.

Więc ja sądzę, że urynkawianie i zapewnienie minimalnych cen na produkty rolne, na podstawowe produkty rolne, będzie no skorelowane również z ruchem cen w innych obszarach. Także myślę, że tu raczej chodzi o odpowiednią kondycję finansową rolnictwa i dochody rolników, a nie o jakieś wyłączenie prawda sprawy cen, środków produkcji na rolnict-

two, tylko rozpatrywanie ich w kontekście, żeby one nie rosły prawda. No muszą być proporcje.

Ob. Władysław Baka:

Proponuję zamknąć już ten punkt, ponieważ uwaga, którą poczynił w tej chwili pan minister, no jest właściwie zgodna z założeniami, czy też nawiązuje do założeń tępiania cen monopolowych i całego systemu. A zatem tutaj nie ma rozbieżności z linią polityki gospodarczej.

Przewodniczący:

Czyli pkt 7 i 8 zostały przyjęte w wersji z poprawkami, o których mówiliśmy.

Wracamy do nowego ładu ekonomicznego, tak.

Znaczący przechodzimy do nowego ładu ekonomicznego. Proszę bardzo.

Ob. _____:

Chciałem zgłosić pod rozprawę następujące propozycje do części wstępnej, a więc tej, która się mieści pod tytułem, a przed pierwszym punktem, żeby zacząć w ten sposób:

Dla kontynuacji fundamentalnych przekształceń prowadzących - itd. - i po słowie: przede wszystkim, można by podkreślić, że chodzi tu o podnoszenie sprawności i efektywności zarządzania gospodarką, co będzie realizowane przez. To jest pierwsze dwie poprawki.

Następnie wydaje mi się, że trochę inna powinna być kolejność tych tire, które tu są wymienione, a mianowicie rozwój stosunków rynkowych i konkurencji chyba powinny być na pierwszym miejscu, jako główna zasada, Swobodne kształtowanie się struktury własnościowej - jako druga. Likwidowanie pozostałości - jako trzecia. Podporządkowanie mechanizmów

jako czwarta⁸ Jednolita polityka finansowa - piąta. I rozwój samorządności i partycypacji- jako szósta.

I jeszcze jedna ~~poprawka~~ poprawka, mianowicie w tym czwartym tire zamiast słowa "ograniczenia"planowania, proponuję przyjąć słowo "zorientowanie planowanie centralnego na kształtowanie - i dalej według tekstu.

Przewodniczący:

Więc ja rozumiem, że są następujące, ...

Głos z sali: /nie włączony mikrofon/.

Ob. _____:

Nie, nie, zastąpienie go słowem "zorientowanie planowania centralnego na..." Ukierunkowanie, skoncentrowanie, proszę bardzo.

Przewodniczący:

Rozumiem, że propozycje sprowadzają się do zmiany sekwencji tych tire, to jest jedna sprawa. Zaczęcie od rozwoju stosunków rynkowych i konkurencji. Drugie - Swobodne kształtowanie się struktury własnościowej. Trzecie - Likwidowanie pozostałości systemu nakazowo-rozdzielczego, podporządkowanie ^{mechanizmów} selekcji kadr kierowniczych. Jednolitą politykę finansową wobec przedsiębiorstwa i rozwój samorządności ..

Czyli tu się nic nie wyrzuca, nie zmienia, tylko kolejność jest zmieniona. Czy na zmianę kolejności, pan Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

/nie włączony mikrofon/.

... pana prof. Baki na początku mieliśmy poruszać kwestie merytoryczne. Czy dla przedstawicieli rządu przesunięcie sprawy samorządu na ostatnią pozycję jest kwestią merytoryczną. Jeżeli tak, to osobiście jestem przeciwny. Jeżeli

jest redakcyjnym, to proponowałbym, żebyśmy tego jednak nie dyskutowali, bo w ten sposób możemy rzeczywiście poświęcić noc na przesuwanie jednego zdania za drugim itd.

Ob. _____:

I nie chciałbym się jutro znaleźć w takiej pozycji, że grupa redakcyjna powie, że sprawa nie była reprezentowana na plenarnym posiedzeniu, bo różne cuda w negocjacjach się zdarzają.

Ob. _____:

Czy pan minister nie będzie miał zaufania do swojego przedstawiciela w grupie negocjacyjnej?

Ob. _____:

To nie jest kwestia zaufania, to jest kwestia pewnych reguł gry.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Ja rozumiem, że została złożona propozycja i będzie uwzględniona w ramach zespołu redakcyjnego...

Ob. _____:

Proszę bardzo, ale dla mnie merytoryczny układ jest ta pierwsza poprawka, znaczy nie do fundamentalnych przekształceń, tylko dla kontynuacji fundamentalnych przekształceń.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Czy można? /Proszę bardzo/.

Proszę państwa, jeżeli można, to sędzę, że nikt nie zaprzeczy, iż rozwój stosunków rynkowych i konkurencji, swobodne kształtowanie się struktury własnościowej, likwidowanie pozostałych pozostałości systemu nakazowo-rozdzielczego itd. doprawdy nie zaczyna się od 30 marca 1989 r. W związku z tym z całą pewnością są to procesy kontynuowane. I to już nie jest poprawka redakcyjna, a merytoryczna i bardzo proszę

o jej przyjęcie.

Przewodniczący:

Czy są uwagi do tej propozycji? Rozumiem, że przyjmujemy tą zmianę...

Pan Beksiak, proszę bardzo.

Ob. Janusz Beksiak:

/nie włączony mikrofon/.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Można? /Proszę bardzo/.

... ograniczenie planowania centralnego do kształtowania polityki gospodarczej państwa, tak.

Przewodniczący:

Dobrze. Więc rozumiem, żeśmy przyjęli tą poprawkę pierwszą na temat kontynuacji fundamentalnych przekształceń, zachowujemy skowo "ograniczenia" a reszta traktujemy jako sprawy redakcyjne.

Do strony siódmej są jeszcze uwagi?

Ob. Władysław Baka:

Skreślenie następuje tej rozbieżności..

Ob. Ryszard Bugaj: ---

Przewodniczący:

Pan prof. Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

Panie premierze, może tylko byłby pan tak łaskaw jeszcze raz może powtórzyć, jak pan by chciał to kontynuować nie wprowadzić do tego tekstu?

Ob. Ireneusz Sekuła:

Dla kontynuacji fundamentalnych przekształceń prowadzących do nowego ładu ekonomicznego, należy przede wszystkim

podnieść sprawność i efektywność zarządzania gospodarką.

Będzie to realizowane przez: - i następnie te wyliczenia kolejności proponowanej do zmiany z przywróceniem formuły "ograniczenia planowania centralnego" itd.

Przewodniczący:

Możemy uznać to za wyczerpane. Strasznie apeluję o jakieś. Rozumiem, że to przechodzi do grupy redakcyjnej.

Ob. _____:

Musimy tutaj wyjaśnić moim zdaniem pewną zasadniczą sprawę, bo jeżeli rozwój samorządności ... pracowniczej, ja nie wiem, czy pan profesor dobrze zrozumie, jeżeli wyraźnie powiedział, że my się nie zgadzamy na zmianę kolejności tych podpunktów. I w tej chwili rozumiem, że jest takie wrażenie, jak byśmy po prostu przyjęli propozycję strony rządowej. Bo ja myślę, że nie można tego odsyłać do samej redakcji zespołu. Myśmy to wynegocjowali zupełnie świadomie. z zespołem tym. I jeżeli ten zapis miałby być po prostu w tej chwili zmieniony, to jest zasadnicza rozbieżność.

Ob. _____:

Ja może uzupełnię. Przecież ma to dla nas określony wymiar moralny. Nie jest sprawą przypadku, że akurat ten punkt znajduje się jako pierwszy, ponieważ ma stanowić /wyłączony mikrofon/ ... oczywiście chyba świadczy o tym, jaka będzie jego wartość praktycznie.

I myślę, że to co mówił Andrzej, że to co uzgodniliśmy w zespole roboczym jako tekst wynegocjowany i przyjęty, no w tej chwili niejako wracamy do grupy roboczej. No i propozycja znów zespołu redakcyjnego do uzgodnień, uważam, że nie jest najlepszą propozycją.

Przewodniczący:

Pani Wóycicka.

Ob. Irena Wóycicka:

... propozycji związanej z kontynuacją.

Mnie się wydaje jednak, że to jest sformułowanie, które po prostu nie odpowiada prawdzie intencji jednak naszego tutaj spotkania, albowiem jeżeli weźmiemy punkt po punkcie, na przykład rozwój samorządności partycypacji pracowniczej, nie jest tak, że jest to problem kontynuacji, ponieważ uprawnienia samorządności zostały właśnie w ciągu tych kilku lat w stosunku do ustaw z 1981 r. znacznie ograniczone.

I dalej tak przeglądając, wiele z tych punktów jakby bynajmniej nie jest kontynuacją, ale raczej zmianą kierunku polityki. Na przykład podporządkowanie mechanizmu selekcji kadr kierowniczych w przedsiębiorstwach kryterium kompetencji fachowych.

Otóż ja proponuję do fundamentalnych przekształceń prowadzących do nowego ładu ekonomicznego, należy przede wszystkim - jest to zdanie, które bynajmniej, znaczy jest to zdanie obojętne, które nie neguje tego co dokonano w gospodarce, ale też nie stwierdza, że wszystkie sprawy są kontynuowane. Mnie się wydaje, że to jest bardzo istotne też dla odbioru społecznego, żeby nie tworzyć sytuacji, w której w gruncie rzeczy wydaje się, że się nic nie stało. Znaczy, żeśmy nie podjęli żadnych nowych działań. Dziękuję.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Czy pani Wóycicka raczy zaprzeczyć, że nie została uchwalona ustawa o podejmowaniu działalności gospodarczej, o joint ventures. Mam wyliczać dalej?

No przecież to zostało już zrobione.

Ob. Irena Wóycicka:

Panie premierze, stwierdzam tylko, że zdanie: do fundamentalnych przekształceń - nie neguję tego, że coś zostało zrobione. Natomiast również pozwala traktować sprawy, które nie były robione jako sprawy, które dają być robione. Po prostu jest zdaniem obojętnym. Podczas, gdy stwierdzenie "kontynuacja" sugeruje, że wszystkie te sprawy w zasadzie były dotychczas robione, i teraz będziemy je kontynuować, nie bardzo wiadomo, po co żeśmy się w tej sytuacji spotkali, skoro wszystko w zasadzie było robione.

Przewodniczący:

Pan prof. Beksiak.

Ob. Janusz Beksiak:

/nie włączony mikrofon/.

Proszę państwa, chciałbym zwrócić uwagę, że cała seria zgłoszona poprzednio przez pana ministra Długosza, które zresztą przyjęliśmy pod naciskiem, wstawiliśmy tam. W tej chwili idzie dalej jeszcze. W tej chwili idzie jeszcze ta zmiana przez pana premiera Sekułę idzie w kierunku rozmiękczenia tych sformułowań, żeby się rozlazły, żeby nie było nic widać nowego. Generalnie, albo panowie chcecie coś z nami uzgodnić, albo nie, ja zupełnie nie rozumiem. Co to za nowy ład, który będzie dalszym doskonaleniem centralnego planowania. To jest nowy ład? To jest stary bałagan!

Przewodniczący:

Pan Topiński.

Ob. Andrzej Topiński:

Myśmy uzgadniali przecież już, że nie będziemy się

ustosunkowywać w miarę możliwości do przeszłości. Wykreśli-
liśmy z tekstu całą masę ważnych i słusznych stwierdzeń,
które dotyczyły odnoszenia się do przeszłości. Ja rozumiem,
że teraz pan premier Sekuła trochę wraca do tego problemu,
czy by się jednak w tym tekście nie ustosunkować.

Ja sądzę jednak, żeby jednak wrócić do tej zasady, nie
ustosunkowujemy się do - jeśli to jest możliwe po prostu -
do przeszłości i tyle po prostu.

Przewodniczący:

Kto chciałby zabrać głos? Pan Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

Ja chciałem państwu zwrócić uwagę, że w każdym bądź razie
to nasze środowisko ma okazję ze stroną rządową spotkać się
pierwszy raz od lat siedmiu. I podstawą naszych ocen oczy-
wiście jest nie tylko ostatni okres, ostatnich kilka miesięcy
zresztą także różnicowane, gdybyśmy mieli sporządzać tu
oceny do tyłu, to byłyby zarówno oceny pozytywne jak i oceny
negatywne.

Panowie proponujecie tu w różny sposób pisać pewne oceny
pozytywne. No to nas niestety musi skłonić albo do zabloko-
wania tego pomysłu, albo do domagania się rzeczywiście
szerszej diagnozy, co żeśmy na początku naszych spotkań
jak rozumiem odrzucili. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan premier Sekuła.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Ja się zgadzam i potwierdzam zasadę, aby nie wracać do
przeszłości. Natomiast jeśli chodzi o nowy ład ekonomiczny,
to jeszcze raz podkreślam, że on powstaje od kilku miesięcy,

to znaczy możemy przyjąć za cenzurę uchwalenie ustawy o podejmowaniu działalności gospodarczej 23 grudnia 1988 r. Tym niemniej cały szereg elementów zapisanych w poszczególnych tire, nie zacznie się po zakończeniu naszych obrad, tylko już się zaczęło. I to nie jest odległa historia, tylko historia, która dzieje się w ostatnich miesiącach, która powinna być kontynuowana, ponieważ te fundamentalne przekształcenia w naszej gospodarce już się zaczęły. Jeżeli są panowie temu w stanie zaprzeczyć, proszę o argumenty. Ale... /Głos z sali - nieskyszalny/.

Gdy ja mógłbym dokończyć? /Proszę bardzo/. Dziękuję bardzo.

Uważamy tę zmianę za bardzo istotną i prosimy o jej przyjęcie, a jeżeli jest to niemożliwe, prosimy o zapisanie w tej kwestii rozbieżności.

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

... jeśli można panie premierze. Gdybyśmy obradowali nie dzisiaj, tylko na przykład w dwa miesiące po ogłoszeniu tak zwanego II etapu reformy gospodarczej, to w końcu nie dużo do tego brakowało, żeby także, to byśmy także wtedy zapisali, że już jest kontynuowane, że już się stało, że jeszcze pół kroku do przodu. Historia pokazała, że nic się nie stało i tak może być i tym razem.

Przewodniczący:

Pan prof. Beksiak.

Ob. Janusz Beksiak:

/nie włączony mikrofon/.

... dokładnie przeciwstawia, ciekawe, która naprawdę będzie realizowana.

Ob. Przewodniczący:

Pani Staniszevska, proszę bardzo.

Ob. Grażyna Staniszevska:

/nie włączony mikrofon/.

... w ten sposób zapisać, że strona koalicyjno-rz^zadowa uważa, że jest to kontynuacja, bo my nie uważamy, że jest to kontynuacja.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan premier Sekuła.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Więc ja proponuję napisać odwrotnie, to znaczy, że strona solidarnościowo-opozycyjna uważa, iż kontynuacja fundamentalnych przekształceń nie zachodzi.

Przewodniczący:

Pan Miłkowski.

Ob. Andrzej Miłkowski:

Ja bym proponował w związku z tym, że co do tego tekstu nie było problemu do dzisiejszego dnia, był on uznany za uzgodniony przez strony, nikt nie zgłaszał zastrzeżeń, i w tej chwili pan premier Sekuła mówi, że trzeba wprowadzić jeżeli nie, to musi się znaleźć w rozbieżnościach, ja bym proponował, żeby to się znalazło w rozbieżnościach z wyjaśnieniem, że w wyniku zmiany stanowiska strony rządowej, bo nie naszego stanowiska. To co myśmy negocjowali tyle godzin w grupach roboczych, nikt tego nie kwestionował do dzisiaj, do 30 marca.

Ob. _____:

... podpisane. Dlatego proponuję to umieścić w rozbież-

nościach.

Przewodniczący:

Pan prof. Mujżel prosi o głos.

Ob. Jan Mujżel:

Ja myślę, że pewne posunięcia, o których mówił pan premier Sekuła, które przecież uznajemy za prowadzące we właściwym kierunku, jak chociażby wspomniana ustawa o swobodzie, o pojmowaniu działalności gospodarczej może być moim zdaniem uznana za pewien krok w kierunku tworzenia nowego ładu ekonomicznego. Ale czy to już wysta^Rczy, aby wprowadzić tak daleko idące sformułowanie, jak kontynuowanie rozwoju stosunków rynkowych i konkurencji, swobodnego kształtowania się struktur własnościowych, likwidowania pozostałości systemu nakazowo-rozdzielczego. To wszystko przed nami stoi jeszcze panie premierze.

Ob. _____:

Nikt nie stwierdza, że to się już stało. Natomiast większość tych tematów, tych działań, które tu są wyliczone, faktycznie się dzieje już co najmniej, jak wspominał premier, od 23 grudnia. Można powiedzieć, nawet trochę wcześniej, od powstania nowej Rady Ministrów.

Przewodniczący:

Prof. Rajkiewicz.

Ob. Antoni Rajkiewicz:

... pierwsze zdanie, nieco przeredagowali, mianowicie do fundamentalnych czynników przekształceń, albo do fundamentalnych czynników prowadzących do przekształceń nowego ładu ekonomicznego, zaliczyć należy przede wszystkim.

I w ten sposób byłyby ten element jakiś wprowadzający.

Czynników kształtujących nowy ład ekonomiczny do fundamentalnych czynników kształtujących nowy ład ekonomiczny zaliczyć

należy przede wszystkim.

- 98 -

Przewodniczący:

To nie zmienia

Ob. Antoni Rajkiewicz:

No ale to jest, to są te czynniki, w które już istnieją i które będą wyraźnie /głos z sali - niesłyszalny/.

Fundamentalnych czynników kształtujących nowy ład ekonomiczny...

Przewodniczący:

Proszę państwa, myśmy mieli początkowo akapit sformułujący naszą krytyczną ocenę przeszłości. Myśmy z tej oceny przeszłości zrezygnowali dla niezaostrożania klimatu naszych wzajemnych negocjacji.

Teraz powracamy do tego w innej formie i stwarzamy cały szereg no właściwie zaognień sytuacji, propozycji rozbieżności. Ja naprawdę nie widzę tutaj powodów do tego, żeby z tego robić jakieś istotne powody do zapisywania rozbieżności. Zastanówmy się nad tym, może aura jest już zanadto napięta, w związku z długotrwałością obrad, ale tutaj wydaje mi się, że próbujemy teraz wrócić do sformułowań, które no rzeczywiście nie są w inicjalnych sformułowaniach była neutralna, tekst neutralny nie wartościujący ani na pozytywnie, ani na negatywnie.

Sprawy kolejności można zostawić do spraw redakcyjnych.

Natomiast preambuła do fundamentalnych przekształceń prowadzących do nowego ładu ekonomicznego nie nie wartościuje, jest informacyjną po prostu. Czy koniecznie musimy wszędzie podkreślać, że to są zasługi, albo to są wady, albo no w ocenach jednych to są zalety, w innych są wady. Próbuje znaleźć kompromis na zasadzie neutralizacji tego tekstu.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Czy można wyjść naprzeciw? /Proszę bardzo/.

Czy pan profesor zgodziłby się na formułę taką, aby zapisać dla dalszych fundamentalnych przekształceń prowadzących itd. Słowo "kontynuacji" zastąpić dla "dalszych", to jest z naszej strony ustępstwo.

Ob. Grażyna Staniszeńska:

Jesteśmy za robieżnością.

Ob. Witold Trzeciakowski:

No ale ja nie jestem za robieżnością, żeby takiego tekstu, który jest właściwie no tekstem informacyjno-porządkującym robić sprawę... Proszę, pan minister Lewandowski.

Ob. Wincenty Lewandowski:

Ja chciałem zwrócić uwagę, że w gruncie rzeczy spór ma charakter filozoficzny i bardzo istotny. Bo my często chcemy zaczynać wszystko od nowa i podkreślanie tego, że w wyniku "okrągłego stołu" jeżeli siedliśmy tutaj wspólnie, zacznie się coś na nowo, to jest moim zdaniem lekką przesadą i wprowadza społeczeństwo w błąd.

W wyniku "okrągłego stołu" powinna nastąpić zarówno dawka nowych rzeczy, ale i kontynuacja tego, co było i co jest warte kontynuowania.

Myśmy z tym zrywaniem z przeszłością przechodzili za często w historii. W roku 1944 i 1945 też. I to się Mści na nas. Jeżeli będziemy tę tradycję zrywania z przeszłością kontynuować, to my naprawdę nie pozyskamy większych sił społecznych. Będzie zbyt duży ładunek dezinformacji społeczne. Wszystko wówczas, to nie jest tak, że my tutaj sobie powiemy coś i wytłumaczymy.

Natomiast w szerszym odbiorze społecznym, to będzie totalne potępienie. To zobaczycie co wasze ogniwa podstawowe

będą pisały itd. Nasze również, w innym aspekcie.

Ob. Władysław Baka:

Nawiązując panie profesorze do pańskiej propozycji, proponuję, żebyśmy tego wątku dyskusji nie kontynuowali, natomiast ja nie sędzę, żebyśmy w tej aurze, w tym klimacie doszli do tak zwanego właściwego rozwiązania, które byłoby rozwiązaniem akceptowanym w tej chwili.

Przewodniczący:

Pan redaktor Paszyński.

Ob. Aleksander Paszyński:

Proponuję w tym tekście poza tire, jako ostatnie zdanie napisać: Podjęte w tym kierunku działania będą przyspieszone. Poza tire, jako odrębne zdanie kończące tą pierwszą część.

Ob. Władysław Baka:

Ja proponuję, żebyśmy teraz jednak nie próbowali redagować. Nie widziimy żadnej szansy na to, ażeby znaleziona była formuła. A ja wiem, że formuła jest, tylko ją trzeba znaleźć w troszeczkę innym klimacie.

Przewodniczący:

Czy w związku z tym mamy kontynuować dalej, bo to nam się będzie przy każdym punkcie pojawiało. Proszę bardzo, próbujemy kontynuować dalej.

Więc czy propozycja red. Paszyńskiego jest możliwa do przyjęcia?

Ob. Ireneusz Sekuła:

Proszę o powtórzenie, bo jedno słowo by się przypdało jeszcze.

Ob. Aleksander Paszyński:

Po prostu jako kończące zdanie ten cały passus, poza

tire - jedno zdanie: Podjęte w tym kierunku działania będą przyspieszone. Do fundamentalnych przekształceń prowadzących do nowego ładu należy to, to, to, Podjęte w tym kierunku działania zostaną zintensyfikowane, przyspieszone, podjęte w tym kierunku przekształcenia będą kontynuowane, coś takiego.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Zgoda. Z uzupełnieniem - podejmowane dotychczas działania będą zintensyfikowane.

Ja rozumiem, że dla opozycji jest bardzo trudno przyjąć, że coś się władzy udaje do czasu do czasu, nawet rzadko, nawet niewiele. Ja wiem, że to jest trudne przyswoić sobie do przyjęcia, ale nam jest też trudno zgodzić się na formułę, że nam się absolutnie nie udało, ponieważ to też nie jest prawda.

Ob. _____:

Ale to jest gdzieś napisane panie premierze.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Jeżeli przyjmamy tą regulację pierwotną, to ona oznacza, że to wszystko co jest tutaj bardzo słusznie wyszczególnione, i rozpisane w szczegółach dalej, zaczęło się od momentu sformułowania dokumentu, co po prostu nie jest zgodne ze stanem faktycznym.

Ob. _____:

Dlaczego pan tak interpretuje, panie premierze? Tego żeśmy tutaj naprawdę nie napisali. Do fundamentalnych przekształceń prowadzących do nowego ładu ekonomicznego należy przede wszystkim.... Przecież tu nigdzie nie jest powiedziane, że to się nie zaczęło już robić.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Dalej jest czas przyszły. Będzie to realizowane przez...

W przyszłości będzie to realizowane, a to już jest realizowane.

Przewodniczący:

Aha, ja teraz rozumiem skąd to się bierze, bo w tekście, który panowie sami zrobili jest: będzie to realizowane przez..

Ob. _____:

To jest autopoprawka wobec tego.

Przewodniczący:

Stąd się bierze nieporozumienie. Nie, ale to jest bardzo istotne, bo zwracamy uwagę, że tego sformułowania nie ma i jeżeli panowie uwzględnią, że to jest poprawka,^z której należy zrezygnować, to wtedy uzupełnienie pana Paszyńskiego usatysfakcjonuje to sformułowanie.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Także jeżeli na to uzupełnienie tej poprawki red. Paszyńskiego ze słowem "dotychczasowe" zgoda, proszę bardzo, to możemy tak przyjąć.

W każdym razie jeszcze raz powtarzam, proszę wybaczyć, ale jest to niezwykle ważny rozdział. Zresztą bardzo słuszny, bardzo trafnie sformułowany.

Ob. Władysław Baka:

Znaczy ja proponuję tak: Można? /Proszę bardzo/.

Do fundamentalnych przekształceń, to niebardzo brzmi. Proponuję tak: Przekształcenia prowadzące do ukształtowania nowego ładu ekonomicznego obejmują przede wszystkim... To jest neutralny tekst, żeby nie było zadęcia, przepraszam za to słowo: fundamentalne, nowy ład, za unisono to brzmi.

A więc tak: Przekształcenia prowadzące do ukształtowania nowego ładu ekonomicznego obejmują przede wszystkim...

I tutaj leci po kolei tire prawda i ostatnie zdanie to, które mogłoby ewentualnie sprawę rozwiązać.

Dotychczasowe działania podjęte w tych kierunkach będą nasilone czy zintensyfikowane.

Dotychczasowe działania podjęte w tych kierunkach będą zintensyfikowane.

Więc ja bym proponował, żebyśmy się nie - tak jak proponował prof. Trzeciakowski, zostawmy tę kolejność do redakcji dlatego, że tak, nie będzie samorządu, jak nie będzie ukształtowania stosunków rynkowych. Po prostu tutaj chodzi o pewną logikę, natomiast gwarantuję, że według mojego przekonania w żadnym wypadku nie można samorządu przekazać na sam koniec.

Natomiast tutaj musi być pewna logika, która jest wyczuwalna dla każdego kto choć trochę zajmował się sprawami makroekonomii.

Przewodniczący:

Pan Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

Jeżeli miałoby to być synkryczne, ja uważam, że tego nie należy robić. To trzeba by było w takim razie dodać drugie pół zdania. Dotychczasowe działania sprzeczne z tymi kierunkami zostaną wyeliminowane. Proszę bardzo.

Przewodniczący:

To jest propozycja konstruktywna.

Ob. _____:

Ja też tak sędzę.

Przewodniczący:

Czyli byśmy pozytywnie ocenili w pierwszej części zdania te zmiany, które uznajemy za pozytywne, a potępili

te, których nie uhnajemy. A więc wtedy odchodzimy od zasady nieustostosunkowania się do przeszłości, ale obie strony mają swoje trzy grosze. Zgoda?

Likwidowanie ~~xxx~~ pozosałości systemu nakazowo-rozdzielczego. /W porządku, chcemy robić to przecież/.

Rozwój samorządności i partycypacji pracowniczej. To było dotychczas uznawane za niedostatecznie realizowane, w związku z ustawami, które po roku 1981 zostały wprowadzone, i tu w związku z tym uważamy, że należy zmienić sytuację w kierunku przyspieszenia tego rozwoju samorządności.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Można zrobić jeszcze tak panie profesorze, jeżeli można. Ponieważ jest spór o ten rozwój samorządności, wydzielić ją z tego tire, nadać jej odrębne zdanie po tej formule: dotychczasowe działania podejmowane w kierunku będą intensyfikowane, i w oddzielnym zdaniu napisać, że sprzyjać temu powinien rozwój samorządności, partycypacji pracowniczej ect. to także zdejmie spór o kolejność tire.

Natomiast ja nie widzę tutaj co możpnaby wpisać do likwidowania z dotychczasowych podejmowanych działań.

Ob. _____:

To możemy zaproponować także konkretne panie premierze. /Na przykład/.

Tu pan prof. Beksiak o pewnych rzeczach wspominał.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Ta ustawa moim zdaniem proreformatordska,...

Ob. _____:

Więc to jest ta różnica zdań, ~~xxx~~ czy ona jest profeformatorska, czy zdecydowanie przeciw. /wyłączony mikrofon/.

7/8

Przewodniczący:

Jak pan proponuje?

Ob. _____:

/wyłączony mikrofon/.

... Czyli dotychczasowe działanie w tych kierunkach, /prowadzące w tych kierunkach/. Proszące, no czy tam będą, w każdym razie intensyfikowane, a istniejące rozwiązania sprzeczne z tymi zasadami likwidowane.

Ob. Władysław Baka:

Dobrze. Logika jest tutaj przejrzysta.

Przewodniczący:

Pani Staniszeńska.

Ob. Grażyna Staniszeńska:

Ja przepraszam za niekonstruktywny głos jak zwykle, ale bardzo mi przykro, ale naprawdę w odczuciu społecznym do tego "okrągłego stołu" sprowadził nas kompletny bajzel w gospodarce. I takie jest odczucie społeczne. Nie dalej jak wczoraj miałam kolejne spotkanie w regionie i takie jest odczucie. Jest bardzo zła ocena naszego stołu, zwłaszcza gospodarczego. Mianowicie ludzie twierdzą, że my przyklepujemy tutaj dotychczasowy bajzel, dotychczasowy bałagan i no wszystkie nieprawidłowości. Jeżeli państwo programowaliście jakieś cuda na górze, to niestety na dole ani odrobnię tego widać nie było. Może jeszcze z pozycji fotela dyrektorskiego, coś widać, ale z pozycji pracownika nie widać żadnych zmian; odczucie powszechne jest po prostu, że gospodarka się totalnie rozsypuje i ludzie z nadzieją patrzyli na nasz stół gospodarczy, że właśnie powie, że od tego momentu, od tego momentu, to ludziom było potrzebne powiedzenie, będzie inaczej i my

tu ustalamy zasady tego, jak to ma być inaczej.

I teraz jeżeli my powiemy, że coś jest kontynuowane, a do tej pory powszechnie, nawet partia uważała, że było źle, no to bardzo mi przykro, ale efekty w odbiorze społecznym, no chyba że chodzi o kompromitację tego "okrągłego stołu", to proszę bardzo, to nawet mówmy, że będziemy kontynuować do tej pory.

Przewodniczący:

Pan minister Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

Mnie się zdaje jednak, pani sięga już do arsenału instrumentów bardzo demagogicznych. A chciałem poinformować, że bajzel na ogół był porządek.

Przewodniczący:

Pan Miłkowski.

Ob. Andrzej Miłkowski:

Ja ponownie bym prosił o pozostawienie w układzie, który jest pierwszego tire, czyli rozwój samorządności i partycypacji pracowniczej. Proszę państwa, jest to podstawowe stwierdzenie o charakterze politycznym w jakim kierunku ma się rozwijać nasz system polityczny. Zepchnięcie jego dalej, i ustawienie za już punktami dotyczącymi metodologii, to chyba tylko i wyłącznie w tej chwili chodzi o to, żeby to wymanewrować.

Także ja proponuję, nie ruszać tego, zostawić tak jak jest, jest to podstawowa sprawa stosunków społecznych wśród tych organizmów gospodarczych, które mają dopiero stworzyć nowy ład i nową jakość. Dziękuję.

Dodatkowo informuję, że mnie jest to niezgodne z deklaro-

wanym konstytucyjnie systemem socjalistycznym w Polsce. Tylko z określoną jego modyfikacją, która została zapowiedziana.

Przewodniczący:

No więc jesteśmy w pacie. Naprawdę niebardzo wiem ...

Ob. _____:

W sprawie formalnej. Ponieważ poglądy zostały wymienione, rozumiem, że w grupie redakcyjnej będą rzeoznicy wszystkich pogldąów, albo zostanie tekst uzgodniony, albo będą zapisane opinie rozbieżne. Nic więcej już zrobić nie można.

Ob. _____:

Przepraszam bardzo, jeśli można. /Proszę bardzo/.

Mnie się wydawało, że my jesteśmy dość blisko uzgodnienia, bo przecież kwestia tire[^]kolejności, jeśli tak bardzo panom zależy na utrzymaniu pewnej mniej logicznej, niż to co ja proponowałem, to nie przypuszczam, żeby na grupie redakcyjnej natrafilibyśmy tutaj na trudności uszeregowania.

Natomiast jeśli chodzi o sformułowanie, to ono jak zrozumiałem było uzgodnione i tę preambułę, że tak powiem, nowego ładu ekonomicznego można w tej chwili uzgodnić.

Ob. _____:

Można w kwestii formalnej panie profesorze? /Proszę bardzo/.

Celem naszym jest tworzenie protokpłu uzgodnień, czy rozbieżności? Bo ja już dzisiaj słyszę od redaktora Bugaja bodajże 15 raz, że proponuje, żeby coś włożyć do rozbieżności. Dziękuję.

Ob. _____:

Wie pan co, my przez siedem tygodni dążyliśmy do proto-

kółu zbieżności, a jak się okazuje, że nie może on być w zbieżności, właśnie jest rewizja to, co uzgodniliśmy przez siedem tygodni.

Ob. _____:

Ale dzisiaj pan doktor jest w szczególnie rozbieżnej atmosferze.

Ob. _____:

Nie sędzę. Chcę pozostać przy tekście uzgodnionym.

Przewodniczący:

Więc próbujemy znaleźć wyjście w przekazaniu tego materiału do grupy redakcyjnej, w której się okaże jutro, czy przeważa duch zbieżności czy rozbieżności no i po prostu odsuwamy to do jutra. Zgoda? W porządku.

Czy dalszy tekst, oczywiście jest likwidacja tej wersji solidarnościowo-opozycyjnej... tośmy już wyjaśnili. Także to omijamy te dwie wersje.

Do strony ósmej starego tekstu.

Proszę, pan minister Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

Więc jeśli chodzi o pkt 4 na str. 12. To jest ta wersja z 23 marca wstępnie uzgodniona. Tam jest dwa razy przepisywana i różne strony są.

Przewodniczący:

Pani Wóycicka.

Ob. Irena Wóycicka:

Przepraszam. Ponieważ są dwa różne teksty. Jeden jest jakoś uzgodniony na stole i przyjęty, natomiast drugi został po prostu uzupełniona o poprawki redakcyjne strony rządowej - proponuję, żebyśmy się trzymali jednak tego uzgodnionego

tekstu.

Ob. _____:

Ja się trzymam tekstu uzgodnionego.

Ob. _____:

One są dwa razy przepisywane i stąd są ...

Ob. Irena Wóycicka:

Trudno, żeby maszynistka przepisywała całe zdania.

Ob. _____:

To jest jeszcze inny tekst. Ja może odczytam te trzy linijki, bo to jest krótki tekst.

Ob. _____:

... przedmiotem dalszej dyskusji na ostatnim naszym spotkaniu, więc proponuję, żeby z tamtych tekstów, które panowie przepisywali później nanosić na ten, nad którym żeśmy pracowali, bo się zgubimy.

Ob. _____:

To jest moja propozycja. Ja czytam tekst. Tworzenie podstaw ustawowych zapewniających załogom autentyczne formy udziału w zarządzaniu PKP, LOT, Portów Lotniczych i gospodarstw leśnych PPTiT, jednostkami badawczo-rozwojowymi oraz przedsiębiorstwami własności komunalnej. To jest tekst, który wszyscy państwo mają, chociaż na różnych stronach.

Jeśli można. Wydaje mi się, że łączenie gospodarstw leśnych z LOT-em, z PKP i z Polską Poczta i Telegrafem nie jest słuszne, bo nie są to, że tak powiem, ani jednoznaczne, ani nawet zbliżone jednostki. Dlatego ja bym proponował rozdzielenie w takiej formule, że zachować ten tekst, tworzenie podstaw ustawowych, zapewniających załogom przedsiębiorstw

własności komunalnej, jednostek badawczo-rozwojowych oraz gospodarstw leśnych udział w nich zarządzaniu. Natomiast jeśli chodzi o problem PKP, LOT i portów lotniczych i PPTiT gdzie są różne zagadnienia na całym świecie odpowiednio rozwiązane, dać jednakże formułę następującą: Będzie rozważona forma właściwego współudziału załóg, w zarządzaniu przedsiębiorstwami PKP, LOT, Porty Lotnicze i PPTiT.

Ob. _____:

My wracamy właściwie do stanu prawnego z 1981 r. w tym sformułowaniu.

Nie wydaje mi się, żeby towarzystwo LOT mogło się rządzić takimi samymi prawami jak gospodarstwo leśne, to nikt mnie do tego nie przekona.

Ob. Władysław Baka:

Ja miałbym taką propozycję. Żeby stworzenie podstaw ustawowych zapewniających załogom autentyczne formy udziału w zarządzaniu PKP, ~~PPTiT~~ PPTiT, może być LOT, ale zaraz wyjaśnię, na czym ... z uwzględnieniem specyficznych cech tych dziedzin gospodarki. Po prostu jednakże ten akcent zaznaczenie, no że są specyficzne cechy tych dziedzin gospodarki jest tutaj ważne.

Ob. _____:

Panie ~~profesorze~~ profesorze, przepraszam, czy można? /Tak/.

Ja jednak tym razem nie będę tutaj zgodny. Wydaje mi się, że już sam fakt tutaj tego napisania, że w ogóle już jest sprawa odrębności PKP, LOT-u, poczty i portów lotniczych, sam fakt, że tutaj jest ona osobno potraktowana. Zdaje się, że my tu zaczynamy przywiązywać jakiś fetysz do niektórych takich sformułowań. One są odrębnie, i to już wynika z samej

zasady, że mają być odrębne. Więc czy jest konieczne, ażeby - oczywiście, że gospodarstwa leśne razem z PPTiT no nie bardzo mają rzeczywiście tutaj wspólnego, ale to rozumiem, że to jest oczywiste. No możnaby tutaj coś dodać, że każde według specyfiki, co jest oczywiste. Tak mnie się wydaje.

Ob. _____:

Jeżeli można, wróciłbym do tego co mówił tutaj dyrektor przedtem. Jest w zasadzie podane, że stworzenie podstaw ustawowych, to znaczy przecież ja to rozumiem, że nie dla wszystkich jednakowo i tutaj to wyszczególnienie, które było, to może być układ, że ustawa może być poszczególna dla poszczególnych przedsiębiorstw, uwzględniając specyfiki jakie te przedsiębiorstwo reprezentuje. Wiadomo, że LOT nie będziemy porównać z gospodarstwami leśnymi, a zostały tu wymienione w tym kontekście rozumiem, że w tej chwili jeszcze nie ma w tych po prostu przedsiębiorstwach samorządów i dlatego tu jest wymienione - wyszczególnione. Dziękuję.

Przewodniczący:

Proponowałbym panie ministrze wycofanie tej propozycji.

Ob. _____:

... prof. Baki w ten sposób, żeby najpierw powiedzieć, wymienić te wszystkie mniejsze, że tak powiem przedsiębiorstwa, potem wymienić PKP, LOT, porty lotnicze i PPTiT z tym dopiskiem, z uwzględnieniem specyfiki tak jak prof. Baka powiedział.

Ob. Władysław Baka:

To znaczy o co mnie tutaj chodzi. Mianowicie, że gikt nie kwestionuje, że to są specyficzne cechy i dlatego to tutaj wymaga pewnego zaznaczenia. Dlatego, że dla każdej

z tych dziedzin musi być odrębna ustawa. I my wyjaśniamy po prostu, wyjaśniamy, że to powinno być uregulowane.

Ja nie rozumiem, na czym polega tutaj problem.

Ob. _____:

Ale przepraszam bardzo panie profesorze, w ustawie o przedsiębiorstwie, jest to wymienione właśnie między innymi z IOT, z innym przedsiębiorstwem, i nie ma tam zaznaczenia "specyficzny". Przecież tutaj żeśmy mówili, zaznaczaliśmy, że jest to cofnięcie się nawet poza zapis ustawowy, który w tej chwili obowiązuje.

Ob. _____:

Problem trochę polega na tym, że te przedsiębiorstwa, takie jak PKP. IOT, porty lotnicze i Państwowe Przedsiębiorstwo Poczta i Telegraf i Telefon, są każde z nich tworzone w oparciu o odrębną ustawę, która ich specyficzne cechy odpowiednio traktuje. Podczas gdy 7 tys. kilkaset sztuk innych przedsiębiorstw państwowych działa w oparciu o jedną ustawę. I to oczywiście te odrębne ustawy no szanują fakt pewnej odrębności specyfiki i specjalnego nawet tam trybu zarządzania tymi przedsiębiorstwami.

Więc mnie się wydaje, że ich wyodrębnienie, że tak powiem, i dodanie tego, że zgodnie tam ze specyfiką prawda tych no przedsiębiorstw, jest oczywiście najlepszym chyba tutaj rozwiązaniem.

Ob. _____:

... Oczywiście jest specyfika. Polska Poczta, Telegraf i Telefon na przykład ma, zatrudnia 150 czy 160 tys. ludzi, a więc nie jest porównywalna, PKP jeszcze więcej, pół miliona,

nie jest oczywiście ona porównywalna z jakimkolwiek przedsiębiorstwem nawet olbrzymim w Polsce.

A więc jest oczywista specyfika tego przedsiębiorstwa.

Ob. Grażyna Staniszevka:

Jednostki badawczo-rozwojowe też są specyficzne, jest oddzielna ustawa. ... Tu są wymienione same specyficzne... PKP nie jest bardziej specyficzna, od jednostek badawczo-rozwojowych.

Ob. _____:

Jednostek badawczo-rozwojowych w Polsce jest przynajmniej kilkadziesiąt, o ile nie więcej, a PKP, LOT są jedne.

Ob. Grażyna Staniszevka:

Tu nie ma żadnej różnicy merytorycznej.

Ob. _____:

Jeśli nie ma żadnej różnicy, to dlaczego pani się nie zgadza wpisać tą poprawkę...

Ob. Grażyna Staniszevka:

Bo państwo chcecie podkreślić, że PKP jest bardziej specyficzna od jednostek badawczo-rozwojowych.

Ob. _____:

Z punktu widzenia interesów gospodarczych na pewno.

Ob. _____:

Proszę państwa, nie wiem, czy koledzy moi podzielą ten pogląd, że akurat w tej sprawie możemy to przyjąć, jest to zdanie puste zupełnie. Natomiast chciałbym przy tej okazji powiedzieć, iż jest rzeczą wysoce niepokojącą, jeżeli dalej mamy pracować w tym trybie. My panie ministrze poświęciliśmy bardzo wiele godzin łącznie z przedstawicielami rządu pracując nad tym, nikt tego nie podnosił, pan wpadł do nas na to

spotkanie i rozpoczynamy dyskusję na dwie godziny. Jeżeli w ten sposób będziemy szli dalej, to z całą pewnością nie mamy żadnej szansy, by to zrobić. On w czwartek został oczywiście przyjęty i wracamy do tego, już był czytany, już był przyjęty. I tak w kółko.

Ob. _____:

Proszę panów, mnie jest bardzo przykro, ale ja rozumiem, że obowiązuje zasada demokratyczna, że dopóki nie zostanie, nie zakończony jest proces negocjacyjny, to można zgłaszać pod rozwagę wszelkiego rodzaju propozycje.

Ob. _____:

No dobrze panie ministrze, my tu mamy także cały szereg rzeczy, które ~~my~~ przyjęliście kompromisowo. Możemy do nich oczywiście w tej chwili powrócić ponownie, będzie proces negocjacyjny trwał w nieskończoność.

Właśnie, ktoś przyjdzie od nas nowy, zjawi się na sali, nie spodoba mu się to i tak dalej będziemy pracować.

Przewodniczący:

Więc jaka jest propozycja, którą dr Bugaj proponuje?

Ob. _____:

Ja rozumiem, że oczywiście to zdanie, które wygłosił pan prof. Baka jest zdaniem neutralnym, ono nie jest sprzeczne z merytoryczną treścią tego co tu jest.

Przewodniczący:

To sprawdzimy intencje dalsze, w dalszych punktach. Na razie punkt czwarty przyjmujemy z poprawką prof. Baki. Uwzględnimy specyfiki trzech poszczególnych wymienionych przedsiębiorstw.

Punkt piąty.

Ob. Władysław Baka:

Tak, no więc tutaj ja muszę wystąpić z pewną ideą, mianowicie jest następująca propozycja zapisu. Punkt piąty: Poparcie idei zorganizowania się ogólnokrajowego przedstawicielstwa samorządów pracowniczych - po prostu nie ma powodów, dla których nie może się takie przedstawicielstwo ukonstytuować. Wobec tego chodzi o to, ażeby wyrzucić tutaj, niepotrzebny jest żaden dodatkowy akt prawny.

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

Ob. Władysław Baka:

Ja powiadam, że na miejsce pięć: Umożliwienie ukonstytuowania się o ~~strukturę~~ ogólnokrajowego - a, no właśnie.

Głos z sali: /nie włączony mikrofon/

Ob. Władysław Baka:

Nie, nie osłabiam, tylko po prostu jest tutaj pewna kwestia, o istotnym znaczeniu ze względu na to, że w niektórych regionach zaczęły się konstituować także inne struktury, i chodzi o to, ażebyśmy wyszli naprzeciw tym procesom, które trwają zresztą w różnych ~~oprac~~ opcjach.

Więc tak: poparcie idei zorganizowania się ogólnokrajowego przedstawicielstwa samorządów pracowniczych bądź Krajowej Izby Samorządowo-Gospodarczej grupującej przedstawicieli organów przedsiębiorstwa, uprawnionych do zgłaszania decyzji pod adresem rządu i Sejmu, opiniowania z mocy prawa projektów aktów prawnych dotyczących polityki gospodarczej oraz rozwiązań systemowych, a także aktywnego oddziaływania przedstawicieli załóg na sprawy gospodarcze regionu i całego kraju.

O wyborze formuły przedstawicielstwa zadecydować powinna wola bezpośrednio zainteresowanych.

Popierane będą i inne inicjatywy samoorganizacji ruchu samorządowego.

Ob. _____ :

Panie profesorze, jest to absolutnie merytoryczna zmiana tego punktu, absolutnie. Tutaj zapis, który jest, jest o charakterze deklaracji takim, że może powstać ruch samorządowy, który się wyłoni w sposób spontaniczny, automatyczny. Natomiast zapis, który pan w tej chwili proponował, jest to już ścisłe ukierunkowanie i ja myślę, że to jest jakiś odpowiednik dotychczasowych narad samorządów pracowniczych przy Sejmie. Zapraszanie z klucza, nie wiadomo kogo, nie wiadomo dlaczego itd.

Co prawda ostatnie zdanie mówi, że nie blokuje się innych form, no ale skoro będą już jedne, no to będzie argument wtedy wystarczająco jest już duża ilość struktur, także nie trzeba tworzyć nowych.

Ja myślę tak, to jest podobna sytuacja, jak przed chwilą

z premierem Sekułą. Mamy zupełnie jakościowo inną sprawę w tej chwili.

Ob. Władysław Baka:

Zaraz, ja może przeczytam i pan jak uważnie posłucha, to może pan zmieni zdanie.

Jeżeli państwa razi początek - poparcie idei, bo mnie się wydawało, że to jest bardziej aktywne, dobrze, to napiszmy umożliwienie ukonstytuowania się - wracamy do tego tekstu, umożliwienie ukonstytuowania się ogólnokrajowego przedstawicielstwa samorządów pracowniczych, bądź Krajowej Izby Samorządowo Gospodarczej grupującej przedstawicieli organów przedsiębiorstwa, to znaczy i samorządów i dyrektorów, uprawnionych do zgłaszania dezyderatów pod adresem rządu i Sejmu, opiniowania z mocy prawa projektów aktów prawnych, dotyczących polityki gospodarczej oraz rozwiązań systemowych, to biegnie jak tutaj było, a także aktywnego oddziaływania przedstawicieli załóg na sprawy gospodarcze regionu i całego kraju.

I teraz tak: O wyborze formuły przedstawicielstwa, czy to będzie w postaci izb samorządowo-gospodarczych, czy w postaci ogólnokrajowego przedstawicielstwa samorządów pracowniczych, zdecydować powinna wola bezpośrednio zainteresowanych. Samorządów przede wszystkim. No jeżeli samorzady nie będą tego chciały, to tego nie będzie.

Popierane będą i inne inicjatywy samoorganizacji ruchu samorządowego. Po prostu w niektórych województwach są sygnalizowane takie inicjatywy, że potrzebne im są regionalne izby samorządowo-gospodarcze. I w związku z tym ja uważam, że my nie mamy prawa przecinać i takiej możliwości.

Ob. _____:

Ale to przecież nie przecina,...

Ob. Władysław Baka:

Dlatego proponuję, żeby i to i to. I tak i tak.

Przewodniczący:

Pan Topiński.

Ob. Andrzej Topiński:

... możliwe są także jakieś inne rozwiązania. Tylko to jest napisane zresztą tam na końcu. Żeby po prostu tą możliwość zaznaczyć na końcu.

Ob. Władysław Baka:

To znaczy, to jest zupełnie oczywiste. Mianowicie idea tworzenia izb samorządowo-gospodarczych została wysunięta już 2-3 miesiące temu w kilku województwach takie izby samorządowo-gospodarcze zaczęły się konstituować i ja uważam, że my nie możemy po prostu odwrócić się plecami do tego procesu.

Natomiast w niczym to nie hamuje możliwości samoorganizowania się ruchu samorządowego, w niczym nie hamuje tworzenia się przedstawicielstwa ogólnokrajowego samorządu, natomiast uważam, że my nie powinniśmy zamykać oczu na pewien istotny proces, który się w kraju, w niektórych miejscach rozwija.

I wobec tego to jest najbardziej otwarta platforma, jaka w ogóle może być.

Przewodniczący:

Panie profesorze, a co by pan powiedział, żeby utrzymać ten tekst w § 5 i dodać ten nowy wkład, który pan zaproponował, dotyczący izb, jako dodatkowy punkt, czy dodatkowy akapit tego punktu. Żeby nie budzić podejrzeń, że tu jest coś się zabiera.

Pan Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

Jeśli można. Ten zapis jak pan prof. Baka świetnie wie, on wyrasta z pewnej niedobrej praktyki, kiedy przez wiele lat uniemożliwiano samorządom pracowniczym proces samoorganizowania się. Było naszą intencją uzyskanie zgodnego stanowiska ze stroną rządową, że ten proces nie będzie hamowany.

Idea, którą pan profesor przedstawia poprzez zupełnie inne rozłożenie akcentów, poprzez wprowadzenie, może tam chodziło właśnie o reprezentację krajową, właśnie o to, żeby się móc organizować bez protekcji takich ciak, jak na przykład Sejm, albo organa pararządowe.

Idea, którą pan profesor wprowadza rozkłada akcenty całkowicie przeciwnie, rozkłada akcent przede wszystkim w kierunku terytorialnych, małych, mówi o wprowadzeniu do tego dyrektorów. Jest to po prostu inna idea.

I podkreślam jeszcze raz, z ogromnym zmartwieniem, że ta nowa idea całkiem przeciwna do tego, co została uzgodniona, jest w tej chwili prezentowana w momencie, kiedy mamy uzgadniać właściwie przecinki. No tak ja poprzednio się zgodziłem z panem profesorem w kwestii, która była redakcyjna, niepotrzebna, ale redakcyjna. Tu jest nowa idea, i ja sądzę, nie wiem, koledzy się wypowiedzą, nie mamy tu żadnej dyscypliny, nie mogliśmy tego na boku przedyskutować, ja osobiście sądzę, że nie powinniśmy tej propozycji przyjąć.

Przewodniczący:

Pan dr Święcicki.

Ob. Marcin Świecicki:

Ja też na boku nie dyskutowałem, ale może proponuję, żeby zostawić ten tekst i dopisać na końcu, że te samoorganizowanie może przyjąć formę izb samorządowo-gospodarczych grupujących organa przedsiębiorstwa, dyrektorów i samorządów. Coś takiego, na końcu, że tak powiem, podrzucić tę właśnie możliwość i tę właśnie rozwiązanie faktyczne.

Przewodniczący:

Pan dyrektor, proszę bardzo.

Ob. _____:

Ja chciałbym poinformować, chciałem się też jak pan Bugaj zastrzec, że w kuluarach nie rozmawiałem na ten temat, natomiast jest faktem i stwierdzam to o mówię tutaj prof. Baka, że w kilku województwach, w Lublinie na przykład, w Poznaniu także istniały w poprzednim okresie i działały powiedziałbym dosyć aktywnie, takie zespoły, które się nazywały Kluby dyrektorów, które na wzór na przykład i przedwojenny, w Polsce przedwojennej, a także w Republice Federalnej Niemiec, w Austrii i w innych krajach, gdzie są tworzone tak zwane Izby Przemysłowo-Handlowe, które działają, panowie doskonale wiedzą, że takie istnieją, o niezwykle dobrych tradycjach, promujące miejscowy przemysł i cały szereg innych rzeczy działających, a także właśnie opiniujące w sposób na przykład na Węgrzech Izba Przemysłowo-Handlowa czy Izba Przemysłowo-Samorządowa tam się też nazywa, opiniująca autentycznie cały szereg dokumentów rządowych, jako jeden z ważnych elementów tutaj działających na przykład w tych wszystkich sprawach, które dotyczą przedsiębiorstw, rzeczywiście takie coś powstaje.

Ja nie byłbym tutaj, żebyście panowie tutaj z tego robili jakąś sprawę nową, bo ja uważam, że tekst, który tutaj jest, jest tekstem chyba przedyskutowanym i jest dobrym, natomiast jeżeli jest sprawa, a rzeczywiście taka jest, powstania Izb Przemysłowo - czy samorządowych, czy handlowych, to jest kwestia tego, proponowałbym, żeby rzeczywiście dodać do tego tekstu i ten także element opiniowania różnych tekstów, bo przecież wiele ustaw rządowych na przykład w poprzednim okresie moim zdaniem były opiniowane na przykład przez Izby czy Izbę Przemysłową, mogłyby wyglądać zupełnie inaczej aniżeli wyglądały poprzednio.

Także ta idea jest całkiem niezależna od idei samorządowej.

Ob. Władysław Baka:

Może jeszcze słowo. Proszę zwrócić uwagę także, niczego się tutaj nie blokuje i nie zamyka. Natomiast istota poprawki, która tutaj jest wnoszona, to jest nowe otwarcie, dodatkowe nowe otwarcie biorące za podstawę te procesy, które w niektórych województwach już zaczęły występować, i to nie ma nic wspólnego ani z Sejmem, to nie ma nic wspólnego ani z rządem, to ma można powiedzieć charakter spontanicznej inicjatywy i która ma potem zaowocować jakąś formułą organizacyjną na samej górze.

I proszę zwrócić uwagę, że przecież nie ma tutaj opcji, pisze się o wyborze formuły, przedstawicielstwa, decydować powinna wola bezpośrednio zainteresowanych. No to dlaczego my mamy za nich decydować, że nie dajemy im takiej właśnie możliwości.

Popieraną będą inne inicjatywy samoorganizacji ruchu samorządowego i mogę zapewnić, zresztą chyba pan dr Bugaj wie

dobrze, że historię blokowania różnego rodzaju porozumiewania się samorządów itd. już należą do dalekiej przeszłości.

Przewodniczący:

Panie profesorze, jesteśmy wszyscy za pluralizmem form rozwiązań różnych form. Trzeci głos z kolei proponował, żeby to w uzuoeknieniu dodać jako odrębny punkt, albo jako dalszy ciąg, ale w każdym razie nie zmieniając tekstu piątego, wstawić odrębne sformułowanie, które by ...

Ob. Władysław Baka:

... że popierane będzie również tworzenie izb samorządowo-gospodarczych ...

Przewodniczący:

Nie podważając zupełnie idei pana Bugaja.

Ob. Władysław Baka:

Nie, nie, to jest zupełnie co innego. Przemysłowo-handlowe to jest zupełnie co innego, Izby Samorządowo-Gospodarcze to jest zupełnie co innego.

Przewodniczący:

Profesor Mujżel.

Ob. Jan Mujżel:

/nie włączony mikrofon/.

... że właśnie w tym kierunku mogliśmy pójść. To znaczy wprowadzić odrębny punkt o ewentualności, czy celowości tworzenia izb prawda na wzór w jakiś sposób działających w okresie przedwojennym Izb Przemysłowo-Handlowych.. i innych form ...

Ob. Władysław Baka:

To nie o to chodzi panie profesorze.

Ob. Jan Mujżel:

Ale nie łączmy tego z organizacją samorządności pracow-

niczej. O to nam chodzi dlatego, że wydaje się nam, iż to sformułowanie, które jest w punkcie piątym, wszystko co jest potrzebne zawiera.

Natomiast wszelkie dodatki będą odczytane nie inaczej, jak tylko próba jakiegoś podważenia tej suwerenności, samorządności pracownicznej. No tak to jest.

Więc jeżeli są, jeżeli panowie uważacie, że są potrzebne pewne dodatkowe formy organizacyjne, że należy popierać inicjatywy, to napiszmy to, ale nie tu.

Ob. Władysław Baka:

Ja mam propozycję panie profesorze. Ja proponuję, żeby pójść za śladem, przepraszam, to już jest któraś n-ta godzina, proponuję, żeby pójść śladem propozycji prof. Trzeciakowskiego i sformułować, jeżeli nie chcecie, żeby to było w jednym punkcie, to w drugim punkcie.

Natomiast z propozycji przedstawienia koncepcji Izby Samorządowo-Gospodarczych od tego odstąpić nie można dlatego, że nie widzę powodów dla takiego ograniczenia naszego tekstu. Jeżeli mamy tego nie łączyć, to nie będziemy łączyć, natomiast idea tutaj przedstawimy.

Ob. _____:

Ja mam jeszcze słowo. To jest istotna propozycja także ustrojowa panie profesorze. Jeżeli ona jest zgłaszana w tej chwili, to musimy sobie zarezerwować ^{jej}prawo ~~z~~ przemyślenia, a ona jest zgłaszana w trybie awaryjnym. Ja nie rozumiem, pan dyrektor popiera tą propozycję, pan Święcicki też wypowiada się o niej dobrze, dlaczego jej nie zgłoszili 4-5 tygodni temu, gdybyśmy mogli ją przedyskutować spokojnie.

Tylko ona się pojawia u seksmachina, a ona się pojawia za to w pewnych kontekstach i w takim kontekście, że trzeba oczywiście zasadę samorządu usunąć z miejsca pierwszego i przesunąć na miejsce piąte. Ona oczywiście jest związana z koncepcją specjalnych pełnomocnictw, które pozwalają w dowolnym momencie pobyć się samorządu właściwie każdego, no musi to budzić nasze jak sądzę, w pełni uzasadnione zaniepokojenie.

Ob. Władysław Baka :

Ja chciałbym powiedzieć, że zgłaszając tę propozycję nie miałem w ogóle na uwadze jakiegokolwiek kontekstu, natomiast oczywiście pan może kojarzyć te rzeczy. I jeśli idzie natomiast o interpretacyjną formułę, wykładnię sprawy, to ja traktuję to w kategoriach rozszerzenia możliwości, natomiast nie przesadzania i zamykania jakiejkolwiek drogi.

Przewodniczący:

Czy są jeszcze jakieś propozycje na ten temat? Rozumiem, że jest propozycja zgłoszenia odrębnego punktu i tą propozycję kierujemy do zespołu redakcyjnego. I w zespole redakcyjnym albo rozważymy to włączenie tego, albo jeśli będą zastrzeżenia zespołu redakcyjnego, to na następnym posiedzeniu zespołu naszego głównego przesądzimy tą sprawę. Ponieważ jest propozycja nowa, więc musimy dać czas do zastanowienia się prawdą.

Punkt szósty.

Pan minister Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

Chciałem zgłosić propozycję do punktu szóstego.

Państwo by się zgodzili, żeby słowo "niepokojącym" zastąpić "niekorzystnym praktykom mającym obecnie miejsce

w tym zakresie.

Ob. Władysław Baka:

To redakcyjna sprawa.

Ob. Stanisław Długosz:

No tak, ale to "niepokojącym" było dyskutowane.

Przewodniczący:

Czy są jeszcze jakieś zastrzeżenia do pkt 6? Nie ma.

Przechodzimy do punktu siódmego. Są zastrzeżenia?

Nie ma.

Punkt ósmy. Czy są zastrzeżenia do punktu ósmego?

Nie ma

Punkt dziewiąty. Są zastrzeżenia? Nie ma.

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, do strony ósmej pkt. b/ , czy są uwagi?

Strona dziewiąta.

Ob. _____:

Punkt b/, ten punkt drugi tam w nawiasie jest: w tym jest w sprzedaży - to w tym do sprzedaży, słowne.

Przewodniczący:

Dobrze, to jest redakcyjne.

Teraz była sprawa tych dwóch wersji rządowo-koalicyjnej i opozycyjno-solidarnościowej.

Czy tą odmiennosc dwóch wersji zachowujemy?

Ob. Władysław Baka:

To znaczy, jeżeli sobie państwo życzycie, to zachowajmy, ale ja uważam, że to jest dosyć obojętne stwierdzenie, że przesądzenie usytuowania funduszu powinno nastąpić po

dokładniejszym ustaleniu jego funkcji i zasady działania. Bo to niczego nie przesądza. Natomiast to tylko wskazuje, że no nie mamy w tej chwili jeszcze takiego rozpoznania, byśmy mogli decydować.

Ale jak sobie państwo życzycie.

Przewodniczący:

Czy do tego punktu ...

Ob. _____:

... ze strony koalicyjno-rządowej będzie do tego punktu, do tej rozbieżności jak gdyby uzasadnienie, czy nie. Bo jeżeli nie... No to wtedy będzie krótko i już.

Przewodniczący:

W porządku.

Czy do strony dziewiątej są jeszcze jakieś zastrzeżenia.

Ob. _____:

Do punktu trzeciego, panie profesorze. /Proszę bardzo/. Czy sprzedaż każdego przedsiębiorstwa państwowego będzie wymagała zgody parlamentu, nawet gdyby to była nie wiem, wytwórnia wody gazowanej z czterema pracownikami?

Ob. _____:

To nie znaczy, że indywidualnej zgody. Może to być pakiet. To nie musi być imiennie, to może być ustawowa zasada jak rozumiem.

Ob. Władysław Baka:

Może być ustawowa zasada, że przedsiębiorstwa branży spożywczej zatrudniające co 50 aut. Po prostu chodzi o kontrolę.

Przewodniczący:

Czy satysfakcjonuje pana wyjaśnienie?

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

Ob. _____:

/nie włączony mikrofon/.

... Nawet tutaj jest taka poprawka, nie wiem czy wszyscy mają jednakowy tekst tutaj. Bo punkt trzeci przy tych poprawkach, które uzgodniliśmy ostatnim razem powinien być tak: Przyjęcie zasady, że sprzedaż przedsiębiorstw^a państwow^{ego}~~ych~~ lub większości jego udziałów właścicielom prywatnym wymaga zgody parlamentu. Tak mają państwo?

Ob. _____:

Myślę, że tą sprawę naprawdę redakcyjnie możemy załatwić, bo tu jest obawa oczywista.

Ob. _____:

Przepraszam, czy do trzeciego punktu jeszcze. Ja myślę, że w trzecim punkcie należałoby to w tym drugim zdaniu początek skreślić - w innych przypadkach. Po prostu napisać: Przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego itd.

Ob. Przewodniczący:

Ale był wniosek pana Bugaja, żeby to^w redakcyjnej grupie prowadzić, bo to nie jest chyba takie istotne.

Ob. _____:

To jest właśnie istotne.

Ob. Władysław Baka:

No jednak tutaj w innych przypadkach jest, ma sens przecież. Ale zostawmy to redakcji już.

Przewodniczący:

Punkt czwarty przyjęty? Proszę bardzo, pan red. Paszyński.

Ob. Aleksander Paszyński:

... proponuję skreślenie tego punktu czwartego.

Bez szans na sukces. /Ale jakie uzasadnienie?

Dlatego, że po prostu sektorowi prywatnemu nie odpowiada takie formułowanie.

Ob. _____:

To zapisujemy votum separatum redaktora Paszyńskiego.

/Bardzo proszę/.

Ob. Władysław Baka:

Pierwszy raz słyszę, że sektor prywatny nie chce zrównania warunków. To jest signum temporis.

Przewodniczący:

Chwileczkę. Ja chciałbym być świadom co ja skreślam, bo może pan ...

Ob. Władysław Baka:

Odnutowuje pan votum separatum.

Przewodniczący:

Chwileczkę, ale ja chcę znać, ja szanuję poglądy pana redaktora Paszyńskiego, czym jest powodwane to.

Ob. Aleksander Paszyński:

Po prostu nie widzę żadnych możliwości, iż by w prywatnych przedsiębiorstwach zapewnić ~~stanowiska~~, samorządne, identyczne prawa jak w przedsiębiorstwach państwowych.

Ob. _____:

No tak, czyli pan nie lubi samorządów tak naprawdę. Nie, no teraz to ja rozumiem.

/dyskusja polemiczna - bardzo trudna do odtworzenia/.

To nie ten punkt, pan redaktor tak żyje tym samorządem, że ... przerwa jest potrzebna wydaje się.

Przewodniczący:

Czyli podtrzymujemy.

Strona dziesiąta. Punkt piąty.

Ob. Władysław Baka:

Ten punkt został wprowadzona przyznam tutaj, przywrócenia autentycznej spółdzielczości. To został wprowadzony na wniosek strony koalicyjno-rządowej i proszę nie traktować tego jako napasć na tekst, bo jest odzew bardzo silny ze strony całego ruchu spółdzielczego. Myślę, że do prof. Trzeciakowskiego również wpłynęły pisma i Naczelnej Rady Spółdzielczej, ze wszystkich stron. Musimy to chyba dokonać pewnego przerehabilitowania tego punktu.

Ob. Przewodniczący:

Czuję się dotknięty, nie dostałem żadnego listu.

Ob. Władysław Baka:

Ciekawe. Oni grozili mi, że do pana też posłali. Takie groźby otrzymałem.

Przewodniczący:

W związku z tym jestem przeciw.

Ob. Władysław Baka:

Tak, więc chodziłoby o takie przemodelowania, żeby tutaj, ja nie potrafię w tej chwili przedstawić jeszcze redakcji, ale tutaj powinny być dwa elementy, mianowicie że nie ustawową likwidację, ale jakby samolikwidację zbędnych, jest problem, że spółdzielczość powinna mieć, spółdzielczość powinna się czyścić rękami samych spółdzielców.

Przewodniczący:

Kto prosi o głos?

Ob. Władysław Baka:

A może tak, to znaczy musimy jednak wprowadzić element jednakże, że ten proces będzie no skonsultowany, przygotowa-

nie tego procesu będzie skonsultowane z przedstawicielami spółdzielczości, Nie możemy tak arogancko zachować się w stosunku do spółdzielczości, żeby w jakimś momencie się do nich nie odwołać.

Przewodniczący:

Tych właśnie struktur nadrzędnych?

Ob. Władysław Baka:

No nie, my powinniśmy napisać do spółdzielczości, czy spółdzielców. Do spółdzielców. Natomiast formuła tych spółdzielców jest potem oczywiście do jakiegoś uzgodnienia.

Natomiast jest naprawdę wielkie ryzyko, sposób - no to będzie przez nich traktowane jako arogancja, że w ogóle się nie uwzględnia ich głosu, w ogóle się nie uwzględnia można powiedzieć roli przy tym.

Dlatego proponuję, żebyśmy w tej chwili nie formułowali konkretnego zapisu. W zespole redakcyjnym spróbujemy przedstawić jakąś taką formułę, która będzie dość radykalna i skuteczna, ale jednocześnie, która no uszanuje można powiedzieć spółdzielczość jako ruch.

Ob. _____:

Jeżeli można panie profesorze, to też bym się niebardzo zgodził z pana wypowiedzią, bo czytając ostatnie listy w tygodnikach, jakie spółdzielcy piszą, poczynając od szczybla tego powiatowego GS-ów jak bronią tych struktur pośrednich, to aż śmieszne jest, że nie mogą spółdzielnie istnieć bez zarządów wojewódzkich i innych, że całe dobro to jest w zarzdach tych średnich, pośrednich i wyżej. I dlatego, jeżeli będzie to sformułowane w inny sposób, to po prostu nic z tego nie będzie.

Jest napisane, że z prawem swobodnego zrzeszania się oraz nowe uregulowania stosunków członkowskich. Znaczy z prawem swobodnego zrzeszania się. Jeśli chcą się swobodnie zrzeszyć, ...

Ob. Władysław Baka:

No dobrze, ale musimy jakiś adres, jakiś ukłon w stosunku do ruchu spółdzielczego zrobić, dlatego ...

Przewodniczący:

Ale tego autentycznego czy nadbudowanego.

Ob. Władysław Baka:

Tego autentycznego, nie nadbudowanego. Właśnie nie, że ze związkami spółdzielczymi, tylko ze spółdzielcami. No jakie będą teraz gremia, które będą uznawane, to już będzie kwestia parlamentu.

Przewodniczący:

Pan Mieczysław Wilk.

Ob. Jerzy Wilk:

Tutaj myślę, że panie profesorze musimy wykazać odwagę akurat w tym momencie i pomóc ażeby spółdzielcy mogli rozwiązać ten problem, bo tam jest zasadnicza sprawa między nadbudową, a spółdzielcami.

Ob. Władysław Baka:

Odwołajmy się do spółdzielców z tej bazy, dobrze.

Ob. Jerzy Wilk:

No nie wiem, już tak pół żartem powiem, ale może tego już nowego ministra Wilczka na przykład znaleźć do spółdzielni, by trochę tak jak tu jest odwaga w likwidowaniu kopalń i różnych zakładów, to musi być także odwaga, przepraszam, że taką luźną uwagę, na ten temat. No ale musi być zadziałanie mocniejsze.

Tp co się dzieje w chwili, proponuje, może żeby rzeczywiście zrehabilitować, bądź przerehabilitować trochę z uszanowaniem woli spółdzielców, ale zdecydowane działanie musi być odgórne.

Przewodniczący:

Pan dr Janowski.

Ob. Gabriel Janowski:

Proszę państwa, ja myślę, że my jednak tutaj pewne rzeczy zbyt łagodnie traktujemy. Nie oszukujmy się. Spółdzielczość to są powiedzielibym zwyrodniałe przedsiębiorstwa państwowe. I to co zostało niejako administracyjnie zawiązane, to musi być administracyjnie rozwiązane. Ja nie widzę możliwości, żeby centralne związki same z siebie prawda, nawet pod wpływem tych mitycznych mas się rozwiązały. To musi nastąpić na drodze zdecydowanie ustawowej.

Ja chcę przypomnieć, jaki jest zapis na przykład wyniesiony z podstolika rolniczego. Otóż my tam w kwestiach demopolizacji napisaliśmy, zapisaliśmy w ten sposób; ustawowe rozwiązanie istniejących obecnie pośrednich szczebli w postaci spółdzielni wojewódzkich, względnie wojewódzkich związków spółdzielczych, a także centralnych związków spółdzielczych.

Także ja myślę, że nasz zapis jest dobitny i on powinien znaleźć odzwierciedlenie w ogólnym, również dobitnym, że ustawowo to trzeba zlikwidować. I tu uszanujemy w ten sposób nawet wolę spółdzielców, bo to było wbrew ich intencji, wbrew ich interesowi, bo to jest po prostu no biurokratyczne nierzadko ciało służące innym celom niż statutowym.

Ob. Władysław Baka:

To ja panu powiem teraz coś, co mnie powiedziano w rozmowie. Znaczy tak: najpierw wyrazem stalinizmu było tworzenie,

a teraz wyrazem stalinizmu jest sposób postępowania z tymi spółdzielniami. Otóż to jest demagogia. To stwierdzenie jest demagogią oczywiście, natomiast raz jeszcze powiadam, że

nie stępujemy stanowczości sformułowania, natomiast musimy znaleźć jakieś zdanie, które by odwoływało się do ruchu spółdzielczego. I ja traktuję to jako bardzo poważną sprawę, ponieważ nie chcę być traktowany jako arogant.

Przewodniczący:

Redaktor Paszyński.

Ob. Aleksander Paszyński:

Jeśli można tylko w odpowiedzi.^W Naszym zapisie tym rolniczym jest przywrócenie zasad spółdzielczości. Wymaga to nowej regulacji prawnej. Niezbędne jest: upodmiotowienie spółdzielni przez powrót do autentycznych i demokratycznych procedur wyborczych. Przykładowo respektowanie społecznego charakteru pracy w zarządzie itd. Czyli pewne rzeczy tutaj no wychodzą naprzeciw właśnie temu upodmiotowieniu i szanowaniu...

Natomiast te wszystkie centralne, pośrednie ogniwa, muszą być no niestety chyba administracyjnie, bo nie ma możliwości na drodze normalnego trybu wyborczego rozwiązać.

Ja chcę powiedzieć, że były próby podejmowane przez spółdzielczość ogrodniczą pozbycia się tych pośrednich szczebli i nie dały rezultatów, bo one się odrodziły w innej, jeszcze bardziej powiedziałbym postaci.

Ob. _____:

A czy nie możnaby zrobić w ten sposób, przywrócenie autentycznej spółdzielczości przez ustawową gwarancję prawa

do swobodnego zrzeszania się oraz nowe uregulowanie stosunków członkowskich.

Przewodniczący:

Czy ktoś jeszcze chciałby się na ten temat wypowiedzieć?
Proszę bardzo.

Ob. _____:

Jedna uwaga merytoryczna krótka, znaczy przecież jest rzeczą jasną, że w oparciu o ten punkt szósty, jeżeli to jest ekonomicznie, organizacyjnie niezbędne, to te spółdzielnie się będą w ten czy w inny sposób zrzeszać, a może i nawet niektóre struktury zostaną, jeżeli to będzie potrzebne. Oczywiście, że bez tej pierwszej części zdania to sensu nie ma.

Proszę państwa, ja sygnalizuję jedną rzecz, że mijają następne dwie godziny, może jednak krótką przerwę zrobić, bo ja też osobiście się już zaczynam gubić. Po prostu myślenie mi przychodzi coraz trudniej.

Przewodniczący:

Więc rozumiem, że po wysłuchaniu tych wszystkich opinii, sprawę przekazujemy do zespołu redakcyjnego do zaproponowania tekstu.

Ogłaszam 10-minutową przerwę.

P r z e r w a

Po przerwie:

/Po przerwie obradom przewodniczy ob. Władysław Baka/.

Przewodniczący:

Proszę o zajęcie miejsc. Wznawiamy obrady. Mam nadzieję, że prof. Trzeciakowski przeprowadzi nas przez najgorsze rafa, teraz już nam poleci lżej.

Jesteśmy przy punkcie siódmym, a to znaczy stronica 10. Czy do 10 stronicy, oprócz tej nieszczęsnej spółdzielczości, co do której żeśmy wymienili poglądy, są jeszcze jakieś uwagi?

Ob. _____:

Do siódmego punktu, panie profesorze. /Tak, proszę bardzo/.

Razi mnie stwierdzenie "eliminować się będzie", powinno być powiedziane, kto będzie eliminował przedsiębiorstwa, będzie to fundusz majątku narodowego, więc może ten adresat powinien być wskazany i chyba nie przedsiębiorstwa trwale nieefektywne, a przedsiębiorstwa trwale nierentowne. To jest bez znaczenia, czy one są nieefektywne czy nie, byle by były rentowne finansowo.

Nie umiałbym się tutaj wypowiedzieć, czy będzie szybka zmiana ustawy dotyczącej uzdrawiania gospodarki oraz upadłości podmiotów gospodarczych, skoro ma być właśnie fundusz majątku narodowego, który będzie miał prawdopodobnie inaczej uregulowane te sprawy. Taka uwaga, dziękuję.

Ob. Władysław Baka:

Proponuję napisać, że rząd wystąpi do Sejmu o dokonanie w trybie pilnym zmiany ustawy dotyczącej itd. Dobra.

Czy jeszcze do stronicy 10 są uwagi?

Ob. _____:

Uwaga jeśli można. Czy nie można byłoby napisać tego w pkt 1 tam b/ Organ antymonopolowy zostanie wyodrębniony, natomiast wykreślić słowa: ze struktury rządowej. Ja to opieram na opinii Rady do Spraw Przeciwdziałania praktykom monopolistycznym, która przedłożyła w tej chwili swój projekt zmiany ustawy o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym, i twierdzi wprawdzie, że wyodrębnić to trzeba, to znaczy nie może to być część Ministerstwa Finansów, natomiast w strukturach rządowych w takim czy innym układzie, powinno to pozostać, gdyż jest to organ, który ma prowadzić politykę gospodarczą w określonym zakresie. Jego wyłączenie ze struktury rządowej jest niewłaściwe.

Ob. Przewodniczący:

Proszę, prof. Beksiak.

Ob. Janusz Beksiak:

... mamy taki sam pogląd, jak przy funduszu majątku narodowego. Proponuję, jeżeli by było strona koalicyjno-rządowa się upierała, żeby był tutaj zapis pogodny, to znaczy dwa różne. Nam na tym zależy, bo to jest ta sama sprawa, co z funduszem majątku narodowego.

Ob. _____:

Panie ministrze, tylko jest problem z tą Radą Antymonopolową. Tak się składa, że jestem jej członkiem i nie przypominam sobie, abyśmy, biorę udział we wszystkich posiedzeniach ...

Ob. _____:

Na ostatnim posiedzeniu panie profesorze obaj nie byliśmy

ponieważ tutaj właśnie ...

Ob. _____:

Ciekawe, oni mnie nawet nie zaprosili. /Nie sędzę/.
Więc chyba prezydium jakieś to zrobiło, a nie jednak całe
plenum. Bo plenum chyba ...

Przewodniczący:

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Zostawiamy bez zmian.
Stronica 11. Proszę, dr Olechowski.

Ob. _____:

Do punktu szóstego, panie profesorze.

Do punktu szóstego, Instytucja pod nazwą Państwowy
Organ Giełdowy, to jest dziwoląg jakiś niesamowity, w związku
z tym proponowałbym utworzenie giełdy i albo nie wiem czy
sprawa jest merytorycznie ważna, że ma być to giełda państwowa
czy może to mieszane na przykład przedsiębiorstwo.
Jeśli miałyby być państwowa, to przedsiębiorstwa państwowego
giełda, ale nie państwowego organu giełdowego, to okropne.

Ob. Przewodniczący:

Czy do stronicy 11 są uwagi? Nie widzę.

Wchodzimy na stronicę 12-tą.

Stronica 12 była w istocie omawiana i te kwestie związane
z wyłanianiem kadr były tutaj prezentowane, w-obec tego w
tym stanie rzeczy przekazujemy to do zespołu redakcyjnego.

Ob. _____:

Jeśli wolno zapytać jednego punktu tu nie ma rozstrzygnięć
tego, nie wiem jak możemy redagować. To znaczy chodzi o te
opiniowanie o dostępie do tajemnicy państwowej. Jeżeli
mamy zrobić jutro dokument, no to musimy coś napisać w tej
sprawie.

Ob. Władysław Baka:

Zaproponujemy formułę, nazwijmy z Magdalenki na jutro.

Stronica 13-ta. Też nie ma.

Przechodzimy do stronicy 14-tej. Proszę bardzo, minister Długosz.

Ob. Stanisław Długosz:

Ja mam propozycję w pkt. 3 ~~z~~ od strony zagranicznej partnerów Polski oczekujemy zrozumienia.

Ob. Władysław Baka:

Mam wrażenie, że to nie ma większego znaczenia i można przyjąć tę poprawkę.

Brawdą jest, że zupełnie inaczej co byśmy mówili wygląda sytuacja z krajami socjalistycznymi, a inaczej zupełnie jakościowo wygląda sytuacja z krajami zachodnimi. I prawda odnośnienie tych samych słów, akcentowanie że to i do Wschodu i do Zachodu w tym samym stopniu się odnosi ~~y~~ jest zwyczajnym nieporozumieniem.

Ze strony zagranicznych partnerów Polski oczekujemy zrozumienia i poparcia dla dokonywanego w naszym kraju zwrotu ... życia publicznego.

Ob. _____:

Nie, no chyba tego nie moglibyśmy się zgodzić na wykreślenie tego punktu. /Czego?/ No tego Wschodu i Zachodu. Łatwo uzasadnić dlaczego trudno byłoby to skreślić, ja myślę, że to pan Paszyński, na nim to ciąży.

Ob. Władysław Baka:

To znaczy o co mnie chodzi. Mianowicie przecież dalsze tire trudno powiedzieć, żeby się odnosiły do Wschodu. O to chodzi. To możemy powiedzieć, że strony zachodnich-

zagranicznych partnerów, a potem odnieść się do wschodnich i wtedy będzie sytuacja klarowna.

Ob. _____:

Punkt piąty niby załatwia sprawę.

Przewodniczący:

Tak, punkt piąty załatwia sprawę. ~~Nim~~

Napiszmy, ze strony, zachodnich zagranicznych ...

Ob. _____:

Mnie się wydaje, że gdybyśmy skreślili to na Wschodzie i na Zachodzie, pozostaje nam punkt ogólny trzeci, w czwartym punkcie mówimy specyficznie o Zachodzie i w piątym punkcie o Wschodzie, więc nie sędzę, żeby to była poważna sprawa.

Przewodniczący:

Nie ma poważnej sprawy, tylko wyłączmy to Wschód i Zachód.
/Tak, tak/.

Poza tym są na Południu rzeczywiście i na Północy.

Proszę bardzo, czybsą dalsze uwagi?

Ob. _____:

Można?R /Proszę bardzo/.

W.pierwszym tire w pkt 3 proponujemy dopisać następujące zdanie: Biorąc pod uwagę między innymi straty przyczynione gospodarce polskiej restrykcjami wprowadzonymi w 1982 roku.

Ob. _____:

I 40-letnią przynależnością do bloku wschodniego.
Wtedy równowaga jest.

Ob. _____:

Tu mówimy o problemach zadłużenia, nie o problemach integracji. Ale czy my mówimy rzeczywiście poważnie teraz, ja bym chciał zapytać. Bo atmosfera jest frywolna, ale

Dla kogo zabawne, dla kogo nie zabawne.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Ja chciałbym na ten temat się wypowiedzieć. /Proszę bardzo/.

Myślę, że intencją tego dokumentu jest stworzenie sobie podstawy i klimatu do wystąpienia o jakieś koncesje na Zachodzie. Podkreślanie tych skutków sankcji na Zachodzie nie jest, nie stwarza dobrego klimatu, raczej do tych rozmów. Dlatego byłbym za tym, żeby pan minister Długosz zrewidował swoje poglądy na ten temat.

Ob. _____:

Panie profesorze, my jednakowo jak mi się wydaje, znamy mniej więcej Zachód, ale w tym przypadku ja jestem raczej odwrotnego zdania.

Ob. Władysław Baka:

Proszę bardzo, dr Olechowski.

Ob. Andrzej Olechowski:

Ja bym chciał się zgodzić z panem prof. Trzeciakowskim, że podkreślanie sprawy, która w dodatku nie jest absolutnie jednoznaczna, ponieważ okres restrykcjiⁱ związanych z tym faktyczne moratorium nasze załudźnie można interpretować w różne strony, także proponowałbym nie przyjmować tej poprawki.

Ob. Władysław Baka:

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w tej sprawie?

Nie przyjmujemy.

Przechodzimy do następnej stronicy.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Jeszcze mam tutaj uwagę jedną do stronicy 14-tej.

To jest sprawa typu myśli nieuczesnaje, nie wiem czy to wproaadzać, czy nie wprowadzać.

Ostatnio zmieniła się sytuacja na Zachodzie. Szef Ministerstwa Skarbu Stanów Zjednoczonych udzielił jakiejś koncesji dotyczących stopy oprocentowania krajów Ameryki Łacińskiej. Powstała możliwość jakiegoś precedensu, żądania niższego oprocenenetowania ze strony Klubu Paryskiego.

Czy sprawę traktować jako negocjacyjną i nie pisać o tym tutaj, czy sprawę.łączyó tutaj, Bo tutaj jest mowa w oparciu o dawne zasady, że żądanie renegocjacji restrukturyzacji długów w czasie jest możliwe, natomiast renegocjacje stopy oprocentowania jest niemożliwe, bo starza precedens dla innych krajów, dla innych dłużników.

W tej chwili ten argument został podważony. Jest możliwość wstawienia tego do tego tekstu.

Natomiast mam wątpliwości, sam nie mam warobionego zdania, czy to należy wprowadzać do tekstu, czy po prostu zachować sobie jako wytyczną działania na przyszłość.

Przewodniczący:

Znaczy mnie idea, którą przedstawił prof. Trzeciakowski podokba. To może po prostu byćmy w trakcie procesu redakcyjnego jeszcze się nad tym zastanowili. Natomiast wzmocnienie takim akcentem, o którym mówił pan profesor to byłoby celowe. To kształtuje pewną nową jakościowo sytuację, a poza tym musi ... oczekiwania nasze, także wyeksponować.

Czy jeszcze są uwagi?

Stronica 15-ta. Proszę bardzo.

Op. _____:

Proponuję przeredagować punkt piąty, ale zgodnie, że

tak powiem zaostrożony.

Poważnym problemem jest także zadłużenie Polski wobec ZSRR, a nie wobec krajów RWPG, przede wszystkim wobec ZSRR. Bo nasze zadłużenie wobec pozostałych krajów, to jest kilkaset milionów.

Przewodniczący:

Czyli дума narodowa można powiedzieć każe nam zrezygnować z tego zapisu, bo to są przejściowe zupełnie malutkie historie, a potem się to nosi prawda, że Polska nawet tam jest zadłużona.

Ob. _____:

I drugie zdanie: Uznaje się za celowe, kontynuowanie rozmów z władzami ZSRR w sprawie odłożenia spłaty zobowiązań na lata po 1995 roku, ponieważ proces negocjacyjny już jest uruchomiony.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Tu uznajemy kompetencje fachowe pana ministra Długosza.

Przewodniczący:

Przyjmujemy. Uznaje się, że celowe kontynuowanie rozmów z władzami radzieckimi o odłożenie spłaty zobowiązań.

Ob. _____:

Chciałbym zapytać, jeśli można panie przewodniczący. Ja nie neguję, że ten proces się toczy, natomiast o ile mi wiadomo, opinia publiczna o tym nie jest poinformowana, że on się toczy. Więc tutaj powstanie ...

Ob. Władysław Baka:

Proszę, wicepremier Sekuła.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Rozmowy zostały rozpoczęte w październiku 1988 r.

wizytą premiera Rakowskiego i moją w Moskwie i kontynuowane były w styczniu w trakcie mojej wizyty. Opinia publiczna była informowana i komunikatami i wywiadami. /W sprawie zadłużenia?/. W sprawie odłożenia spłaty naszego zadłużenia na okres po 1995 r.

Przewodniczący:

Czy do stronicy 15-tej są uwagi jeszcze? Nie widzę.

Strona 16-ta. w całości można powiedzieć przechodzi do innych formuł. /17-ta też/. No nie, ~~16~~ 17 zostaje tutaj. 17-ta to jest o górnictwie.

17-ta też przepraszam.

18-ta - dobrze.

Ob. _____:

Mam uwagę do 18-tej strony. Ostatnie zdanie na samym dole strony 18-tej. Dlatego, że proszę państwa, albo my jesteśmy niepoważni, to znaczy, że podjęliśmy obie strony ...

Ob. Władysław Baka:

Może ja od razu powiem, bo ta sprawa była przedstawiona w Magdalence wczoraj i to jest bardzo istotna kwestia. Mianowicie chodzi o zdanie "zespół stoi na stanowisku". To znaczy, chodzi o rzecz taką i to uzyskało uznanie. Mianowicie musimy napisać bardziej prostymi słowami, takimi którymi będzie zrozumiałe dla ludzi, że będą uwzględniane te priorytety itd. jakie są sformułowane, że jednakże będzie to musiało się utrzymywać w możliwości^{ach} finansowych państwa. Po prostu idzie o to, że jeżeli my takiego zdania nie napiszemy, to ten rachunek, jaki jest wystawiony w pracach podzespołów, on będzie traktowany jako rachunek do wykupienia automatycznego.

9/10

Należ możliwości są kilka razy mniejsze, prawdopodobnie kilka razy mniejsze aniżeli ten rachunek. I w związku z tym wczoraj zostało uzgodnione, że językiem, nie żargonem jak to w tej chwili jest napisane, ale językiem ludzkim, ta myśl zostanie tutaj wyrażona. I ja proponuję, żebyśmy przyjęli to ...

Ob. _____:

To odłożyć do soboty jeśli będzie inaczej sformułowane, to wtedy będziemy dyskutować.

Ob. _____:

Można mieć uwagę? To znaczy, damy mają pierwszeństwo.

Ob. Grażyna Staniszevska:

To znaczy taka uwaga, po prostu m jeżeli będzie duch tego zapisu zachowany, to praktycznież można nie zrealizować żadnego z zapisów podzespółów. I to jest rzecz, na którą absolutnie nie możemy pójść.

Przewodniczący:

Przepraszam. To są po prostu dwie bariery. Z jednej strony że musi być postawiona sprawa, ponieważ inaczej byśmy byli nielojalni, i nie wypełnili swojej misji, a z drugiej strony - że nie może to być w taki sposób, żeby tak jak pani mówi. Najpierw trzeba znaleźć taką formułę.

Ob. Grażyna Staniszevska:

A gdyby skreślić w ogóle to zdanie. Po prostu skreślić.

Przewodniczący:

To wtedy....

Ob. Grażyna Staniszevska:

Panie profesorze, bo jaka jest sprawa. Przecież przy tych

zespołach była strona rz-dowa prawda ...

Przewodniczący:

Nie, nie możemy skreślić tego. Wyjaśniłem, nie możemy tego skreślić.

Ob. Grażyna Staniszevska:

To musimy precyzyjnie w takim razie określić, które mają szansę na realizację...

Przewodniczący:

Musimy znaleźć formułę.

Ob. Grażyna Staniszevska:

Jeżeli żadne, no to co ...

Przewodniczący:

Jeśli jest bardziej konstruktywne, redaktor Paszyński, proszę bardzo.

Ob. Aleksander Paszyński:

Ja też muszę mimo wyjaśnień panie profesorze zaprotestować. Po prostu myśmy sobie zdawali sprawę, iż rzeczywiście utrzymywanie postulatów różnych podzespołów może okazać się dosyć, może dać sumę dosyć groźną, ale przyjęliśmy, że jeżeli tak się stanie, a jeżeli uznajemy postulaty poszczególnych podzespołów są merytorycznie zasadne, to wymaga to tylko zmiany, głębszej zmiany polityki ekonomicznej państwa.

I wobec tego muszę z każdego punktu widzenia, niezależnie od tego, czy znajdziemy jakąś lepszą czy gorszą formułę zapisu, zaprotestować, bowiem jako zespół polityki mieszkaniowej byliśmy głęboko przekonani, iż nasz dokument został przyjęty przez zespół polityki ekonomicznej i społecznej.

I jeżeli się okaże, iż nasza cała praca jest niepotrzebna, no wtedy powinniśmy ponownie, no nie wiem co zrobić,

ale w każdym razie nie możemy takiego stanowiska jakby zaakceptować.

Przewodniczący:

Wystąpienie red. Paszyńskiego upewniło mnie, że musimy znaleźć tutaj właściwy zapis.

Natomiast można powiedzieć pozostawienie tego milczenia, ja rozumiem, że zespół pracował i to odpowiedzialnie, i każdy zespół o sobie to może powiedzieć, nie ulega to wątpliwości, natomiast pan bardzo dobrze wie, na pewno lepiej ode mnie, że to co nas zgubiło w latach między innymi, między innymi w latach siedemdziesiątych, to były programy celowe. Programów celowych było tyle, słusznych, z harmonogramami realizacyjnymi, ze wszystkim tym, że każdego roku nakłady inwestycyjne niezbędne na realizowanie sumy tych programów celowych kilkakrotnie przewyższały sumę zdolności inwestycyjnych.

Po prostu uważam, że my nie możemy, bylibyśmy nieodpowiedzialni, gdybyśmy tutaj się do tej sprawy nie ustosunkowali.

Teraz musimy znaleźć inteligentną formułę.

Ob. _____:

Panie profesorze o ile ja wiem, to podzespoły nie wyszły poza zakres priorytetów rządu. Czyli po prostu możemy uznać, że to nie jest kolejny zestaw programów celowych, ale po prostu dążenie do nadania priorytetom rządowym pewnego realnego kształtu.

Przewodniczący:

Dobrze. Tutaj jakąś formułę zaproponujemy. Jeżeli będzie rozbieżność w zespole, to przedstawimy, że prawda rozbieżna, bo sprawa jest pryncypialna.

To jest sprawa merytoryczna.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Tylko niezależnie od tego, że jest sprawą pryncypialną, jest sprawa konkretnego podsumowania wielkości i zorientowania się czy przekracza, czy to nie przekracza możliwości.

Byłoby dobrze, żeby ze strony rządowej nastąpiła taka akcja podsumowania tych wszystkich postulatów tak, żebyśmy wiedzieli na jakim świecie jesteśmy.

Przewodniczący:

Ja myślę, że wystąpienie profesora, że słowa prof. Trzeciakowskiego wskazują na pewien kierunek zapisu.

Ob. _____:

A co robili na przykład przedstawiciele Komisji Planowania.

Ob. Władysław Baka:

Nie było Komisji Planowania.

Ob. _____:

Nie ma Komisji Planowania. Jak ja przechodzę tam przez Plac Trzech Krzyży i widzę te zajęte okna, to kto tam siedzi. panie profesorze.

Przewodniczący:

Znaczy ja tam nie byłem bardzo dawno już. Tam dużo lokatorów przychodzi, rozglądają się, ludzie są zdaje się na wypowiedzeniu. Jeżeli ktoś powie, że reorientacja nie jest głęboka w przypadku tego urzędu, to myślę, że po prostu rozumie w kategoriach schematycznych. /Konserwatywnych/.

Ob. _____:

Znaczy, że rząd po prostu nie trzymał w ogóle ręki nad tym.

Władysław Baka
Ob. ~~Władysław Baka~~:

No ja nie chciałbym mówić w imieniu rządu. Natomiast prawdą jest, że centralny organ planowania uległ głębokiej transformacji. To powinno cieszyć ten zespół.

Ob. _____:

Ja chciałem jeszcze uzupełnić sugestię pana prof. Trzeciakowskiego. Mianowicie, żeby napisać, że program realizacji tych postulatów, które zostały sformułowane, powinien być przedmiotem uzgodnienia z Komisją Koordynacyjną i która ustali, czy zatwierdzi odpowiedni harmonogram realizacji poszczególnych tematów. W tym kierunku, żeby poszło ...

Przewodniczący:

Nie ma Komisji Koordynacyjnej. /Porozumiewawcza/. To znaczy Komisja Porozumiewawcza wyposażona będzie w takie można powiedzieć atrybuty i jakie sobie przypisze w tej chwili i my nie powinniśmy, jeżeli tak można powiedzieć tych funkcji komisji przydawać.

Natomiast w ramach g^eneralnego upoważnienia komisji, które będzie posiadała na pewno, bo taka w tym kierunku idzie przecież praca, dokonywana będzie kontrola i ocena realizacji strony.

Ob. _____:

Nie chodzi o kontrolę, chodzi o uzgodnienie z tą komisją.

Przewodniczący:

Natomiast na pewno komisja się nie zgodzi na to, żeby być decyzyjnym ciałem polityki gospodarczej, dlatego że w takim przypadku to można powiedzieć sama poddaje się bardzo niebezpiecznemu procederowi, żeby była jasność.

Ob. _____:

... zapis panie profesorze, znaczy dokładnie tyle,

że z postulatami, które zostały zaakceptowane w poszczególnych zespołach "okrągłego stołu", rząd zrobi co uzna za stosowne, możemy tak zapisać, bo to jest równoważny zapis.

Przewodniczący:

Nie, słuchajcie. Ja miałbym taką propozycję. Wyraziliśmy tutaj pewne intencje i obawy. Wyrażony został też pewien kierunek poszukiwania właściwego zapisu, właściwego sformułowania ... myślę o tym, o czym mówił prof. Trzeciakowski. Pozwólmy grupie redakcyjnej przedstawić tutaj formułę.

Nie możemy tego pozostawić bez jakiegoś odniesienia się, natomiast jak będzie formuła, to ją albo dopracujemy, albo ...

Ob. Grażyna Staniszevska:

Ale każda, przepraszam bardzo, każda formuła ogólnikowa da taki sam efekt. To pozostanie do swobodnego wyboru dla rządu, realizacja tych...

Przewodniczący:

Ale nie dyskutujym na temat domniemanej formuły.

Ob. Grażyna Staniszevska:

Natomiast czy nie możnaby było, żeby jednak strona rządowa dokonała rewizji, jeżeli uważa, że część z tamtych uzgodnień jest niemożliwa do wykonania, no to żeby to po prostu powiedzieć, i wtedy będzie efekt naszego zespołu, że to przyjmujemy, a resztę odsuwamy na przykład na - nie likwidujemy, ale odsuwamy na plan dalszy.

Przewodniczący:

Żeby teraz tego dokonać. /Tak/. Tego nikt nie dokona. To jest technicznie, fizycznie niemożliwe.

Ob. _____:

Panie profesorze, przecież nawet członkowie tamtych

zespołów w ogóle nawet nie wiedzą, że taki zapis jest tutaj w tej chwili proponowany i dodawany. Było tu sprawozdanie grupy ekologicznej, było tu sprawozdanie grupy dotyczącej zdrowia, my żeśmy wtedy i panowie żeście nie powiedzieli...

Przewodniczący:

A nie. Zawsze ilekroć była tutaj mowa, moją formułą, którą używałem, była formuła, że prawda przyjmujemy do wiadomości, prawda hierarchie szanujemy itd. Natomiast jeśli chodzi o proces realizacyjny, będzie on się musiał mieścić w ramach ogólnych możliwości gospodarki, ponieważ kryterium równowagi nie może być podważone. To była zawsze taka sztandarowa formuła, która była stosowana w przypadkach każdego z zespołów.

No dobrze, ja proponuję, żebyśmy zakończyli w tym punkcie tę dyskusję. Natomiast ja mam takikwniosek, żeby tutaj wpisać także pewne tu nasze rekomendacje, które przyjęliśmy, jeśli chodzi o gospodarkę rolną. Dlatego, że myśmy przyjęli pewne kwestie pamiętacie, jeśli chodzi o gospodarkę rolną.

Tam chodzi o ulgowe oprocentowanie, ograniczenie tego ulgowego oprocentowania, super, tylko do tych gospodarstw, które mają być przejmowane na ziemiach. Trzeba byłoby wrócić do tej sprawy z rolnikami, żeby sobie to odtworzyć i tutaj chyba wpisać to.

Proszę bardzo.

Ob. _____:

Mam pytanie do strony 18-tej. Ja rozumiem, że tego pasusus o górnictwie dzisiaj się nie rozpatruje, tylko w zależności od tego co orzyniesie ewentualnie ten zespół redakcyjny.

Przewodniczący:

To znaczy, co chciałby pan zakwestionować w pasusie?

Ob. _____:

Bo jeżeli ma być on uzgadniany, to w drugim akapicie po - w trzeciej linijcie, po słowach: "W tej gałęzi gospodarki uważam, że trzeba by dopisać: uwzględniając przy tym konieczność zapewnienia niezbędnego dla całej gospodarki poziomu wydobycia węgla.

O wszystkim mówimy, tylko nie mówimy o co ma być z tym węglem.

Ob. _____:

Załącznikiem do tego jest cały ten dokument tej grupy górniczej.

Przewodniczący:

Zobaczmy co górnicy przygotowują. Natomiast ja już bym tutaj tych warunków nie mnożył, bo to się bardzo luźno wiąże.

Proszę bardzo, red. Wielowieyski.

Ob. Andrzej Wielowieyski:

Wydaje się, że jednak ta stronica 18 in fine ten ostatni paragraf, to nie będzie mógł pozostać takim, jakim tutaj był przedstawiony. Coś jesteśmy winni tym kilku zespołom, coś musimy im przekazać. Wydaje mi się osobiście, to jest moje własne zdanie, że jakaś konkluzja praktyczna z tego powinna być wyciągnięta. Te zespoły miały świadomość, że w czasie te ich postulaty się będą jakoś realizować, nie zawsze określone, chociaż tam postulaty konkretne też były formułowane.

Wydaje mi się, coś tutaj musi być zrobione. Wydaje mi się co najmniej powinny być tutaj dwie rzeczy, że zespół

przekazuje wyniki tych prac i te postulaty rządowi po pierwsze. I po drugie, że rząd przedstawi swoje stanowisko w tej sprawie no chyba parlamentowi, no bo komu ma przedstawić.

W każdym razie jakieś bieg, jakiś tok sprawy powinien być temu nadany.

Przewodniczący:

Myślę, że to jest bardzo owocna propozycja i dająca, nadająca bieg.

Ob. _____:

Mogłoby to ostatnie zdanie brzmieć na przykład tak:
Zespół stoi na stanowisku, że poszczególne postulaty ekonomiczne sformułowane przez podzespoły, należy shierarchizować z punktu widzenia pilności ich rozwiązania i realizować zgodnie z możliwościami gospodarki przy ~~na~~ poszanowaniu kryteriów równowagi ekonomicznej.

Przewodniczący:

Proszę dr Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

Ja myślę, że przynajmniej jeżeli o nas chodzi panie profesorze, to my nie możemy w tej sprawie przyjąć żadnej formuły przynajmniej bez poinformowania o tej sprawie współprzewodniczących takich zespołów jak: zdrowia, ekologii, oświaty i uzyskania ich opinii po prostu. Bo pan profesor mówi, co prawda, że pan za każdym razem zastrzegał, ja oczywiście pewnie nie usłyszałem, ale pytam się tu na boku pana Paszyńskiego czy on słyszał w przypadku...

spraw mieszkaniowych, też nie on tego akurat, być może to padło, ale to nie zapadło zapewne w świadomości.

Przewodniczący:

W świadomości nie mogło zapaść.

Ob. Ryszard Bugaj:

Tak, ale to wywraca przecież wszystko co oni zrobili.

Przewodniczący:

No nie, ale panie doktorze, czy pan naprawdę choć przez chwilę wierzył w to, że jest możliwe - ażeby wszystkim można powiedzieć postulaty w takiej dynamice, w takim tempie, jak jest zakładane, mogły być zrealizowane.

Ob. Ryszard Bugaj:

Jam przyznam się szczerze, że wierzyłem wrzeczywiście jak się okazuje niesłusznie, że są przedstawiciele rządu, którzy trzymają to w pewnych rozsądnych granicach, i nie podpisują rzeczy, które są niemożliwe. W to rzeczywiście wierzyłem. Fakt, że się reorganizuje Komisja Planowania, to nie może być żadnym sensownym usprawiedliwieniem nieliczenia możliwych skutków inwestycyjnych.

Przewodniczący:

Więc ja mam wrażenie następujące, że tutaj jest pomieszenie konwencji ze względu na to, że przecież nie jest możliwe, nawet przy doskonałym aparacie planistycznym, prowadzenie negocjacji w taki sposób, że ja mam określoną sumę, prawda w rządzie, i teraz wymiaruję każdą propozycję i zsumuję narastającą kwotę prawda zaangażowania.

Ponieważ poza naszą orbitą są ciężkie miliardy potrzeb różnych, które - o których tutaj się nie mówiło.

Więc po prostu to jest czysty idealizm, niemożliwe jest

po prostu takie do sprawy podejście.

Natomiast formuła, która została zaproponowana przez red. Wielowieyskiego plus jakieś wskazanie nazwiemy ludzie tak zwanę, to jest jedyne co możemy chyba zrobić.

Ob. _____:

W istocie nie jesteśmy tutaj dla rządu władzą, natomiast podkreślam, to się musi zakończyć jakąś konkluzją oczywistą. Otóż tylko komu mamy to przekazać? Tylko władzy rządowej, która może tutaj coś podjąć.

Zdania na temat hierarchizacji, czy harmonogramu podejmowania tych spraw, może ocenić tylko rząd w ~~praktyce~~ praktyce oczywiście, albo jakaś inne ciało trwające w permanencji pracujące, może ta komisja czy ta sekcja komisji porozumiewawczej, czy jakiś organ, czy jakaś komisja sejmowa.

Wydaje mi się, że my naszymi kolegów z tych podzespołów nie możemy zostawić po prostu w powietrzu, to znaczy z papierami odesłanymi do archiwum./To jest kupione oczywiście/. A jeżeli tak, to mówimy jasno komu i dlaczego. Moja propozycja powtarzam jeszcze raz, rząd powinien to właśnie sprawdzić pod kątem czasu i hierarchii i powinien w tym zakresie przedstawić swoje ~~stan~~ stanowisko opinii publicznej. Parlament jest też właściwym miejscem do tego, żeby podjąć tę sprawę. I w ten sposób wysiłek obydwu stron, czy trzech stron nawet, w tych wszystkich komisjach no będzie jakoś uszanowany i opinia publiczna coś z tego dostanie. Co będzie w praktyce to i ~~g~~ tak nie wiemy.

Bardzo bym był przeciwko rozwijaniu tych dwóch, bo jest rzeczą jasną, że harmonogram i ta hierarchia będzie uwzględniać, że realia gospodarcze i być może nawet równowa-

gę. Te dwie rzeczy nie muszą być tutaj wymieniane.

Bo to takie jest masło maślane.

Przewodniczący:

Dobrze, to jest rzeczywiście konkretna propozycja.

Ob. Grażyna Staniszevska:

Dlatego musi się to odbyć przy kierownikach tamtych zespołów.... dokumentu ekologicznego.

Bardzo mi przykro, ale każdy punkt kończy się terminem grudzień 1989, kwiecień 1989, maj 1989, co teraz. To są tak bliskie terminy. To kiedyś tam będzie, a parlament będzie utworzony w najlepszym wypadku w czerwcu, a zacznie działać we wrześniu, a tu są terminy wcześniejsze, to co? To co z tym? My to wyrzucamy teraz do kosza?

Przewodnicząca:

Nic nie ~~wyrzucamy~~ wyrzucamy do kosza. To się traktuje bardzo poważnie i będzie traktowane bardzo poważnie. I wszystkie mechanizmy, oceny kontroli, /To są słowa/. Nie, to nie są słowa.

Natomiast nie sędę, żeby było możliwe zwoływanie przewodniczących zespołów w tej sprawie. Trzeba będzie poinformować przewodniczących zespołów, ponieważ jeżeli my mamy w sobotę sfinalizować, to jest pojutrze, to już jest pojutrze jutro jesteśmy zaabsorbowani również pracą przy "okrągłym stole", tylko w innym wymiarze. Jutro pracuje też grupa redakcyjna, wobec tego ja rozumiem, że współprzewodniczący naszego stołu poinformują już expreis verbis przewodniczących poszczególnych, czy współprzewodniczących poszczególnych podzespołów o załatwieniu sprawy przez - o sfinalizowaniu sprawy przez nasz zespół.

Taką mam propozycję, ponieważ nie widzę innego wyjścia, nie widzę czasu, nie widzę technicznych możliwości.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Można byłoby dokonać jakiegoś zapisu, który by przekazywał sprawy wymagające dalszego toku załatwienia w jakimś trybie, albo komisji porozumiewawczej, albo parlamentowi.

Przewodniczący:

To znaczy ja rozumiem, że przekazujemy tak jak wnosił red. Wielowieyski, że powinien być zobowiązany do tego, do tego, do tego, i oczywiście i opinia publiczna powinna być o tym informowana, i właściwe organy prawa parlamentu, a także komisja porozumiewawcza. No to już chyba więcej nie może być zabezpieczeń.

Redaktor Paszyński.

Ob. Aleksander Paszyński:

Panie profesorze, rząd strasznie lubi harmonogramy, /bardzo ~~much~~ lubi/. Czy mógłby przedstawić harmonogram realizacji ustaleń "okrągłego stołu" w dziedzinie gospodarki?

Przewodniczący:

Ja panu powiem, gdyby jeszcze pan zaproponował inne nazwy, nie harmonogram, bo naprawdę harmonogramów w tym kraju jest tak dużo ...

Ob. Aleksander Paszyński:

Ja się stosuję tylko do przyjętej ~~terminu~~ terminologii.

Przewodniczący:

Ale tu jest wicepremier, który może złożyć, jest jedynie.
...

Ob. Ireneusz Sekuła:

Znaczy obecny rząd nie sporządził jeszcze żadnego harmo-

nogramu, także mamy na razie czyste konto. Nie wykluczone, że w stosunku do spraw zapisanych w naszym zespole, po ich przeanalizowaniu proponujemy hierarchizację i wpisanie tych problemów przede wszystkim w plan roku 1989, jako korekta II półrocza w pilnych kwestiach, roku 1990 Centralny Plan Roczny, a sprawy dalekosiężne - to plan 5-letni.

I to jest i chcemy się trzymać tylko tych form planistycznych, już nie ozdabiając ich harmonogramami w różnych sprawach, ponieważ ta forma nie budzi najlepszych wspomnień.

Uważam, że to jest rozwiązanie najbardziej realne, ponieważ podlegające właśnie kontroli parlamentarnej. NPSG jest uchwalany przez Sejm, a Centralny Plan Roczny opiniują komisje sejmowe, w związku z tym mają możliwość także odnieść się do niego.

Natomiast chcę złożyć deklarację, że w takim zakresie, w jakim będzie to możliwe, jest intencją i wolą rządu, aby wszystkie sformułowane w podzespołach i w naszym zespole, słuszne racjonalne postulaty, zażyczenia i życzenia, zostały w tych planach ujęte i zrealizowane.

Ob. Witold Trzeciakowski:

Wyrażam podziękowanie w imieniu "okrągłego stołu",...

Ob. Grażyna Staniszevska:

... ale ja wszystkich, tak by było prościej. ...

Bo intencje to rząd ma od 40 lat.

Przewodniczący:

Czy jeszcze do stroniny 18 jakieś uwagi? Nie widzę.

Ob. _____:

My tutaj mówimy głównie o realizacji własności ekonomicznej, gospodarczej i możliwości finansowych, bo to ~~by~~^{by}

wywołało dyskusję. Jest wiele spraw, które nie wymagają żadnych ekonomicznych działań finansowych, nie tylko organizacyjnych, a powiedziałbym nawet dobrej woli. I chciałbym, żeby niejako no o czym tutaj pan premier mówił, również te sprawy zostały uwzględnione. To znaczy, pewne kroki niejako, które można... które by przyspieszyły realizację niektórych postulatów. Ja mówię, one w ogóle, na przykład w rolnictwie niektóre z nich nie wymagają złamanego szeląga prawda, złamanej złotówki.

Przewodniczący:

Bardzo słuszne, jest to typologia bardzo dobra. Mianowicie te, które wymagają nakładów i te, które nie wymagają nakładów i te, które ~~nn~~ wymagają nakładów bezwzględnie powinny być podjęta ich realizacja.

Ja uważam, że to jest wniosek, który powinien być uwzględniony.

A propos, skoro już pan nawinął, to mam do pana prośbę, żeby pan wspólnie na przykład z kolegą Kalinowskim z Narodowego Banku Polskiego, żebyście przygotowali tu projekt zapisu dotyczącego tych naszych sentencji, jeżeli chodzi o zespół o kwestię rolną. O te kredyty. Pan wie o co chodzi.

Ob. _____:

Tak, tam mówiliśmy trochę szerzej, bo tam było ...

Przewodniczący:

Mówiliśmy szerzej, tak ale tam żeśmy też zawęzili w stosunku do tego cośmy tam napisali, co tam było napisane.

Ob. _____:

Tam wprowadzaliśmy pojęcie takie jak subwencje na przykład i chciałbym, żeby to znalazło odbicie.

Przewodniczący:

No dobrze, to ja bym bardzo prosił, żebyście zredagowali ponieważ słowa padły, można odtworzyć sobie z protokołu prawda, co było mówione. i żeby to znakazko wyraz w zapisie.

Czy jeszcze są jakieś uwagi do stronicy 18-tej?

Nie ma.

Program ochrony pracy. Załącznik do pkt 4.1.

Ob. _____:

Przypomnienie raczej, że na jednym z poprzednich posiedzeń zostało uzgodnione, że te dwa postulaty dotyczące kodeksu pracy zostaną włączone do załącznika 1 i załącznika 2. Stąd pan minister Szreter wyraził zgodę i myśmy to uzgodni. li jak to zostanie zrobione i to w komisji redakcyjnej przeprowadzimy prawda. A reszta jest bez zmian.

Ob. _____:

I tak samo dotyczy to zatrudnienia prawda. /Tak/.

Ob. _____:

Są jakieś uwagi do pierwszej strony załącznika?

Z tym, że do drugiej strony ja tu mam propozycje drobne.

/Którego dokumentu?/ Załącznika 4.1. Program ochrony pracy.

Chodzi mianowicie o pkt 3 na drugiej stronie, końcówkę pkt 3, tam, gdzie piszemy o rezygnacji z premii motywacyjnych, których wypłaty uzależnione od braku itd.

Otóż tu w toku dyskusji zwrpcono mi uwagę na potrzebę pewnego uzupełnienia, które chciałem zaproponować, innego rodzaju.

Dyscyplinowanie ... pracy winno być realizowane głównie środkami organizatorskimi i silniejszym prowadzeniem płac z efektami pracy. Jako zdanie zamykające tę sekwencję.

To znaczy, jeżeli rezygnujemy z premii motywacyjnych, to zdanie pozostaje i proponuję w następnej kolejności; dyscyplinowanie procesu pracy winno być realizowane głównie środkami organizatorskimi i silniejszym związaniem płac z efektami pracy.

Ob. Grażyna Staniszevska:

A co to są te środki organizatorskie.

Ob. _____:

Dobrze, a co się stało z tą absencją chorobową?

Ob. _____:

Jest, pozostaje po prostu bez zmian. Jest to po prostu ciąg dalszy. Chodzi o całość. Bo należy dążyć do tego, by zakładowe porozumienia płacowe, układy zbiorowe pracy nie zawierały postanowień o tzw. premii motywacyjnych, których wypłata jest uzależniona od braku lub niskiego stopnia absencji chorobowych i innych form uzasadnionej absencji. I jako ciąg dalszy: Dyscyplinowanie .. pracy winno być realizowane głównie środkami organizatorskimi, i silniejszym ... płac z efektami pracy. A więc jest to wskazanie, że pewna całość.

Znaczy nie chodzi o restrykcyjne działania, ale ...

Ob. Grażyna Staniszevska:

Co to są środki organizatorskie.

Ob. _____:

To znaczy nie wyrzucanie faceta z roboty i nie nakazowe metody. Chodzi o to, że wskazać, że jest problem dyscypliny pracy generalnie, a nie chodzi o dyscyplinę tradycyjną typu jakieś wprowadzanie sankcji do kodeksu, czy tego typu sprawy, ale innego rodzaju działania, które by poprawiało

to organizację.

Przewodniczący:

Ja żałuję, że nie ma tutaj dyrektorów, przedstawicieli dyrektorów, bo to jest pewien problem, mianowicie jest tutaj pewien problem. Mianowicie nawet jak ktoś ma uzasadnioną absencję, to zaraz, to on się przecież no jednak on nie przyczyni się do tego wytwarzania.

Przecież myśmy praktycznie biorąc szanowni państwo doprowadzili w naszych przepisach prawa do zupełnego absurdu. Mianowicie przecież u nas opłaci się bardziej chorować, napędzając sobie płacę i potem się bierze zasiłek, znaczy bierze się wolne, absencja chorobowa, i w tym czasie albo absencja uzasadniona, i w tym czasie licznik bije znacznie więcej, aniżeli człowiek jest w pracy. To jest coś aberacyjnego.

Ob. _____:

Zasiłki chorobowe równają się około 50 % zarobków. Taka jest praktyka. To jest - to każda osoba pracująca w przemyśle panu to powie prawda.

Przewodniczący:

Ja bym prosił jednak dyrektora Kołodziejczaka, żeby się w tej sprawie wypowiedział. Bardzo proszę o głos dyrektora. Ja otrzymuję też telegramy od dyrektorów, którzy nas no na przykład ja zaraz go odczytam,

Chodzi o kwestię premii motywacyjnych. Mianowicie tutaj powstaje taki problem, że należy dążyć do tego, aby zakładowe porozumienia płacowe i układy zbiorowe pracy nie zawierały postanowień o tzw. premii ..., których wypłata jest uzależniona od braku lub niskiego stopnia absencji

chorobowej i innych form uzasadnionej absencji.

I teraz jest problem taki, że jeżeli kogoś nie ma w pracy, no to on nie tworzy i czy my możemy zwracać się do przedsiębiorstw, ażeby w ten sposób właśnie powstępowały, jak tutaj proponujemy, żeby ...Nie, to jest bardzo poważna sprawa.

Ob. _____ :

Jeżeli można panie profesorze. Dyrektorowi Kołodziejczakowi przedstawiłbym po prostu opinie lekarzy specjalistów, którzy nam to prezentowali.

Mówiąc krótko. Ci, którym się opłaca nie przychodzić do pracy, to oni zapłacą chętnie tam koszt tej premii, i tak sobie będą robić coś na boku.

Natomiast zdaniem lekarzy płacą właśnie za to ci porządni pracownicy, którzy nie opuszczają, chorują i później społecznie płaci się za to dwu albo trzykrotnie więcej dlatego, że facet przechodzi tę grypę, choruje później jeszcze gorzej i lekarze twierdzą, w skali statystycznej wychodzi to bardzo mocno i odbija się. zwłaszcza na zdrowiu starszych ludzi.

Oczywiście jest jeden moment, ciekaw jestem co pan dyrektor powie, i są grupy pracownicze, zwłaszcza pracowników młodych, które chętnie na to idą. Natomiast starsza generacja płaci za to bardzo drogo.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, przewodniczący Witkowski.

Ob. Henryk Witkowski:

Może kilka słów w tej sprawie jeszcze tego właśnie. Zgadzam się tutaj w zupełności z tym co mówił pan redaktor dlatego, że w naszym zakładzie na przykład, rozpatrując układ premii motywacyjnej, jako taka w ogóle nie wchodziła

nigdy w rachubę. Były przymiarki robione z tym, że większość ludzi, która by na tym ponosiła konsekwencje, byli pracownicy starzy i wysłużeni. I tu jest sprawa bezsporna, że jednak z wiekiem ludzie po prostu przytrafiłoby się zachorować 3 czy 5 dni, i byłby bez premii.

Przyjęliśmy zupełnie inną sytuację, że mógł chorować nawet 2 tygodnie, 3 tygodnie, ~~kiedy~~ czyli to jest wypadek sporadyczny, znaczy nawet długa choroba, było inaczej rozpatrywane, jak w przypadku pracowników, któremu się przytrafiało dwa razy w miesiącu po trzy dni, czyli regularnie wszyscy wiedzieli, że on choruje ile chce po prostu. To jest sprawa jedna.

Druga związana z premią motywacyjną. Nawet środowiska kolegów różnie do tego podchodzą. I tutaj kwestią, żeby narzucić z reguły, według mnie, żeby nie można było kogoś w tym przypadku taką premię pozbawić, to też postawienie jednostronne sprawy, bo nawet w środowiskach mówię kolegów, to jest wiemy kto choruje kiedy chce chorować, a kiedy kto naprawdę choruje i tutaj zapisem ustawowym trudno będzie rozwiązać sprawę. Uważam, że ta sprawa powinna być zostawiona.

Uważam, że w tym przypadku sama forma premii motywacyjnej też jakiś dziwolaż, który powstał w ostatnim okresie. Premia jednoznacznie załatwiała sprawę jako premia, wprowadzenie premii motywacyjnej w pewnym układzie w zakładach pracy spowodowało to, że ona nie była wliczana jeszcze do innych dodatków, nie była brana pod uwagę, czy nawet przy średniej itd. Że tutaj samo skasowanie premii motywacyjnej bym był za tym, z tym, żeby ustawić normalną premię, która

powinna być traktowana jako premia.

A wracając do zasiłku chorobowego, to jednak prawda jest panie profesorze taka, zupełnie inne. To nie jest 100 % jak my generalnie mówimy. To jest naprawdę zasiłek chorobowy w przypadku pracowników zatrudnionych w bezpośredniej produkcji, to jest maksimum 60 % zarobku, które wychodzi normalnie ze średniej jakiejś wyliczanej. Bo to jest zupełnie inne przeliczniki są, zupełnie inne historie, a generalnie przyjęliśmy, że to jest 100 %. Naprawdę to nie jest 100 %. Dziękuję.

Ob. _____ :

Czy można? /Proszę bardzo/.

W moim zakładzie rzeczywiście działa to, znaczy działało to w formie ostrej i znaczy tak żeśmy ustalili, bo to wspólnie było to przecież przyjęte i rzeczywiście trzeba było to nieco złagodzić. To znaczy rzeczywiście występowały te sprawy, o których tutaj państwo mówią, że faktycznie chorzy przychodzili do pracy, były takie przypadki.

Natomiast generalnie jednakże załoga, bo to przecież załoga, delegat - przyjęła to naprawdę, wynegocjowane to było i było przedyskutowane, nie zgodziła się na zupełną likwidację tego.

A więc ja tutaj patrząc na to, ponieważ zostało złagodzone, to w jakiejś formule, a jest jednak pewien jakiś element dyscypliny, to uważałbym, że jednak trzeba to zostawić przedsiębiorstwom, zakładom. Naprawdę sami sobie tutaj poradzimy z tym. Z sugestią, oczywiście ja uważam, że sugestia to nie jest - są inne metody powiedziałbym także uzyskiwania dyscypliny. Są także inne metody, które można

...

Ob. _____:

Dokładnie o to chodziło w drugim zdaniu. ... Inne metody, to jest miękka sugestia, że ewentualnie rezygnować z tych premii, ale to jest sugestia i wskazanie na inne możliwości dyscyplinowania.

Przewodniczący:

Znaczy nie ma przeciwwskazań, żeby taki zapis był?
Nie ma przeciwwskazania, to nie dyskutujemy już dalej.

Ob. _____:

Jeszcze na tej samej stronie pan profesor pytał o sposób uwzględnienia tego postulatu dotyczącego kodeksu pracy. W₁ęc ja pkt 6 przy reformie kodeksu pracy należy wprowadzić przepisy uelastyczniające możliwość przepływu pracowników między zakładami pracy w sektorze uspołecznionym i z tego sektora do zakładów w innych dziedzinach gospodarki, w szczególności przepisy zakresu prawa urlopowego nie powinny powodować utraty uprawnień urlopowych przez pracowników zmieniających pracę w normalnym trybie.

I dalej, ja bym proponował tutaj, nie wiem, czy to jest - czy to byłoby do przyjęcia, panie przewodniczący, taką rzecz, że tu mamy sprawę pewnych przepisów kodeksowych wybiegających w przyszłość, bo ten proces trwa i być może tutaj zahaczyć o sprawę kształtowania tego etosu pracy, o którym pan mówił. Mam taką propozycję:

Nowelizacja kodeksu pracy jak i inne działania w sferze prawnej i ekonomicznej, powinny sprzyjać kształtowaniu właściwego etosu pracy, wydajnej i przynoszącej satysfakcję pracownikowi. Krótki zapis, który by sprawę być może rozwiązał.

Ob. _____:

Ja rozumiem, że tekstu pisanego niestety nie mam przed sobą, ale rozumiem, że pierwsza pana sugestia, pierwsza część tych sugestii, dotyczy tego, żeby nie, to nie premiowało czy nie dawało tych uprawnień pracownikom na przykład porzucających pracę prawda. No to co do tego możnaby się chyba zgodzić, bo to nie jest ... specjalne.

Natomiast dla mnie prawo urlopowe, to jest prawo, które powinno przysługiwać każdemu pracownikowi na równi z prawem do ochrony zdrowia. Bo to jest kwestia właśnie ochrony jego życia, jego zdrowia, i jego życia społecznego. To powinno być święte prawo, nietykalne.

I pan chce wprowadzić, wyłączyć pracowników porzucających pracę, no chyba się z tym możnaby zgodzić.

Natomiast ta druga sprawa, to troszeczkę pachnie takim powiedziałbym kaznodziejstwem prawda uprawianym. Ja bym wolał tych rzeczy tu nie wprowadzać, bo to jest suchy tekst, który nawiązuje do tekstów, do brzmienia kodeksu pracy, a tutaj prawda wprowadzanie tych elementów tych etosu itd. to nie bardzo pasuje. Próbujemy może coś takiego w tym wstępie, o którym mówiliśmy dzisiaj rano. Ja zaproponowałem tekst, który - przy którym bardzo się będę upierał, żeby go wprowadzić, i pan prof. Baka będzie chciał uzupełnić, i czy pan minister będzie chciał uzupełnić to jakimiś, jakąś wzmianką o etosie pracy, to można będzie to przyjąć. To jest to ogólne wprowadzenie prawda, które charakteryzuje nastrój, w jakim powinniśmy to robić, ale nie w tym miejscu panie ministrze.

Przewodniczący:

Etosu pracy nie będzie do załącznika wkładać.

Etos pracy powinien być na czele. /Właśnie, to raczej wprowadzać na początek/. Tak, to na czoło.

W tej chwili jest poza nawiasem, to jest inna sprawa.

Czy jeszcze są jakieś problemy?

Ob. _____:

Jeszcze jedna sprawa jest do dyskusji, to znaczy w załączniku następnym, pierwsza strona, zasady zatrudnienia w przypadku likwidacji zakładów pracy i zwolnień zbiorowych.

To znaczy tutaj przy analizie tych założeń, bardzo zwróci-
liśmy uwagę w resorcie na taką, na punkt drugi i gwarancje
zarobków pracowników likwidowanych zakładów pracy.

A między innymi chociażby będąc pod presją telefonów na
przykład tych likwidowanych zrzeszeń, które ostatnio nęka-
ją nas, i to jest też problem. Po prostu czy to nie jest nieco
za mocno sformułowane. Nie powinien ponieść straty w zakresie
zarobków.

Więc tu mam wątpliwości redakcyjne przede wszystkim.
I no wydaje się, że takie ostre sformułowanie gwarantujące
jakiś te ...

Przewodniczący:

Ale który punkt pan podważa?

Ob. _____:

Następny załącznik, punkt drugi. Pierwsza zdanie w
punkcie drugim.

Ob. _____:

Co się dzieje, jeśli na przykład przedsiębiorstwo
wywindowało fantastycznie sobie płace, co spowodowało
bankructwo tego przedsiębiorstwa. Czy konieczność zlikwidowa-
nia jego oddziału, jakiegoś, coś takiego. Czy wtedy kto

ma mu zagwarantować pracownikom tą płacę w tym momencie.
Czy ten zapis prawda, państwo, minister finansów, budżet,
kto to ma zagwarantować. Dziękuję.

Przewodniczący:

No więc absolutnie to jest niemożliwe do utrzymania.

Pracownik zwalniany nie powinien ponieść straty zależnych
od państwa uprawnień socjalnych. /kropka/.

Ob. _____:

Zwracam uwagę, że w dalszym ciągu w następnym zdaniu
jest mowa o prawach likwidowanych zakładów pracy. Więc to
zwracam uwagę na to, że to jest - jest to jakaś forma zapew-
nienia w przypadku likwidacji zakładu pracy tego elementu
amortyzatora.

Przewodniczący:

To znaczy, to jest księżycowy zapis.

Ob. _____:

To trzeba odróżnić chyba dwie formy likwidacji, jeżeli
likwidowany jest zakład na przykład w ramach zmian struktu-
ralnych czy coś takiego, to jest jedna sprawa, a jeżeli
zakład jest na skutek bankructwa prawda postawiony w stan
likwidacji, no to trudno gwarantować wszystkim wszystko,
co mieli, że tak powiem, dotychczas.

Ob. _____:

Więc myśmy tutaj konstruując te sprawy przepisów ochron-
nych, myśmy mieli do rozważenia dwie możliwości, albo
jakieś dopłaty gwarancyjne, to jest przez na przykład pewien
okres czasu, do poprzedniego poziomu zarobków, albo odprawy.

Natomiast tych dwóch rzeczy na raz trudno gwarantować.

I odprawę, i no to już nie starczy, to już byłoby niemożliwe

ekonomicznie. Więc zdecydowaliśmy się na odprawy i stąd nie przypadkiem ten akapit o odprawach jest potem, bo jest to jakaś forma gwarantowania dochodów w tym trudnym okresie dla pracownika, natomiast gwarancja ponadto gwarancja zarobków jest sprawą trudną do przyjęcia i zrealizowania praktycznego. Jest to nierealne po prostu.

Przewodniczący:

Bo ja myślę, że tutaj chyba jest tylko nieporozumienie wynikające z tego, że zapis jest zbyt globalny. Proszę bardzo.

Ob. _____:

Przede wszystkim jest to wytyczna dla urzędów, dla terenowej służby zatrudnienia. I taka wytyczna jest niezbędna, jest konieczna. W bardzo wielu wypadkach to nie będzie większy problem, w pewnych przypadkach może to być konieczność z zaleceniem podjęcia dużego wysiłku przez ten urząd zatrudnienia. Takie zobowiązanie w stosunku do tych urzędów powinno być zrobione.

Nie jest tutaj przecież napisane, że "musi", natomiast jest zaleceniem dla urzędu zatrudnienia, że powinien starać się dać takiemu pracownikowi zatrudnienie co najmniej na tym samym poziomie.

Ob. _____:

Czy bąbyby zgoda na doóracowanie jutro na przykład formuły, że oto zaleca się urzędóm zatrudnienia poszukiwanie w pierwszej kolejności pracy, która by zapewniała ten poziom dochodu?

Przewodniczący:

Proszę, pani Wóycicka.

Ob. Irena Wóycicka:

Tutaj jest cała grupa różnych sytuacji, które pewnie możnaby wyliczać, które by wchodziły jakby pod ten zapis i sądzę, że my ich nie wyczerpiemy. Dlatego wydaje mi się, że jednak należy zostawić zapis ogólny.

Na przykład jest taka sytuacja, w której długoletni pracownik jest zmuszony podjąć pracę w nowym zakładzie pracy, i ta praca wymaga pewnego przekwalifikowania i tutaj mówimy o pewnych warunkach na przykład dopłaty, wyrównywania przez okres obniżonych zarobków. To jest jakby kolejny, a ja myślę takich sytuacji jest wiele i zapis jest "nie powinien", on nie jest, że tak powiem, zapisem mocnym.

Natomiast mi się zdaje, że właśnie poprzez ~~xxxxx~~ wyszczegółowianie, na pewno nie wyliczymy wszystkich przypadków. Ta sytuacja znajdowania nowych miejsc pracy jest tylko jedną prawdą. To jest właśnie sytuacja, w której on jest skazany wziąć pracę no na pewien okres czasu o niższych zarobkach, jest kwestia uregulowania tej sprawy również.

Ob. _____:

No ale jak mówię, na czas przekwalifikowania zasiłek jest wymieniany w następnym punkcie, natomiast instytucja odprawy tej była instytucją, która miała jakby globalnie pewną sumę tego rodzaju problemów załatwiać generalnie właśnie nie egzemplifikując szczególnych przypadków, taka jest intencja w tej sprawie. Natomiast ten zapis może powodować zbyt daleko idące niemożliwe do spełnienia roszczenia. Stąd jest ta obawa, przepraszam.

Ob. Irena Wóycicka:

Ale panie ministrze, znaczy po pierwsze, mi się zdaje,

że ten zapis w ogóle, cały dotyczący zwolnień grupowych likwidacji zakładów ~~xx~~ pracy jest zapisem w sumie ogólnym, który dopiero otwiera pewną przestrzeń, w której należy sprawy prawnie wyregulować przy obecności związków zawodowych.

Więc jest tylko sprawa pewnych stwierdzeń bardzo ogólnych.

Po drugie, znaczy mnie się po prostu przepraszam, bo zgubiłam myśl w tej chwili, którą miałam ważną.

Aha, właśnie. Po pierwsze, my tutaj do odprawy właśnie w tym jakby schemacie ogólnego wypowiedzania się nie regulujemy sprawy ani wysokości tej odprawy, ani długości jej trwania, równie dobrze można sobie wyobrazić, że ta odprawa wynosi - nie wiem - połowę miesięcznej płacy prawda na przykład, To znaczy, nie ma tutaj jakby żadnego stwierdzenia, jak wysoka ma być ta odprawa i raczej traktowaliśmy tę odprawę, jest to kwestia też jakby sformułowania bliżej, co oznacza oznacza, ale nie w tej chwili, jako formę odszkodowania za utratę pracy, tak jak uzyskuje się odszkodowanie za różne innenprzypadku losowe, które nie wynikają jakby z własnej nieudolności. Jest to kwestia wymiaru jakby, ile kosztuje to odszkodowanie, ile należy zapłacić. Jest to troszeczkę inne pojęcie. I ono nie gwarantuje utrzymania zarobków, jeżeli tak przyjmiemy tę odprawę jako formę odszkodowania.

Ob. _____:

Podjąwszy inną pracę no to wraz z odprawą jakaś gwarancja

forma gwarancji utrzymania występuje.

Przewodniczący:

Słuchajcie, to ja proponuję, abyśmy już przerwali tę dyskusję. Intencja, o której mówił red. Wielowieyski znakomicie wyjaśnia o co tutaj chodzi, i pod tym kątem musi nastąpić po prostu przeredagowanie tego zapisu, żeby nie było imperatywu, który jest nie do spełnienia przez kogośkolwiek.

Ob. _____:

Albo roztropny, powściągliwy imperatyw panie profesorze,

Przewodniczący:

Ale nie ten imperatyw, który w tej chwili jest. Jeżeli ktoś czyta, tak jak ja po raz pierwszy, przepraszam, ale no pracownik zwalniany nie powinien ponieść straty zarobków. No to przecież różne są, tak bardzo różne sytuacje, tak bardzo różne są sytuacje, że ktoś będzie chodził, machał tym tekstem i powie, no niewiarygodni są. Przecież niewiarygodni.

Ob. _____:

To jest po prostu niemożliwe, tak nie może być

Przewodniczący:

Także my musimy na tą sprawę patrzeć bardzo mocno ze względu na to, że chcemy być wiarygodni. Chcemy po prostu realizować. Natomiast dla świętego spokoju podpisywanie, nie wyklócanie się, podpisywanie po prostu różnego rodzaju czeków, których nie będziemy potem w stanie wykupić, to jest gra na krótkich nogach.

Otóż proszę zrozumieć, że odpowiedzialność za przestrzeganie tego uzgodnienia spada na kolegów z rządu przede

wszystkim.

Ob. _____:

Przepraszam bardzo panie ministrze, z drugiej strony odwrotna sytuacja jest taka, zwalnia się grupowo pracowników, a jeśli nie ma takiego zapisu, to im się proponuje pracę która da połowę poprzedniego zarobku. Obniżenie standardu jest niedopuszczalne.

Ob. Przewodniczący:

Panie profesorze to trzeba doprecyzować i ja proponuję zlecić zespołowi żeby dopracował tę formułę. x

Ob. _____:

Jeżeli można? Panowie, panowie, o czym my tu mówimy. O kogo właściwie walczymy? Takiego zapisu chyba nie było jeszcze nigdzie na świecie i chyba takiego nikt nie przyjmie, ale jeśli chodzi o większość robotników, czy o większość ludzi, którzy zwalniali się, nie ma tego problemu, ponieważ jak dotąd w Polsce są sobie wrywani i on nie straci tylko zyska na tym. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa - będzie to dotyczyło także, jeżeli taki zapis powstanie, to jest cała grupa facetów, którzy nie chcą pracować, gdzieś dostali jakąś pensję i teraz będą tym wymachiwać i będą mówić, taką a nie inną. Tych co stoją tam tych kilkuset, co stoją przed urzędem zatrudnienia i nigdzie nie chcą pracować. O tych się przecież nie bijemy.

Jest jeszcze następny problem, że ktoś był na stanowisku, o - dyrektor zrzeczenia, któremu płaciły jakąś tam pensję, i on teraz też przyjdzie, że będzie chciał tego. Oczywiście tych przecież nie będziemy bronić.

A więc moim zdaniem zapis powinien być bardziej elas-

tyczniejszy i ze zdrowym rozsądkiem.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, kol. Witkowski.

Ob. Henryk Witkowski:

Jeszcze dodam dwa słowa, a jaka będzie reakcja tych pracowników, do którego zakładu oni przyjdą i oni mają mniejsze zarobki.

Przewodniczący:

Naturalnie. Więc ja rozumiem, że zgadzają się wszyscy, że trzeba w świetle przeprowadzonej dyskusji doprecyzować ten zapis tak, ażeby odpowiadał intencjom.

Chwileczkę, jeszcze OPZZ, dwóch wiceprzewodniczących - to jest więcej niż jeden przewodniczący.

Ob. _____:

Znaczy się, ja nie chcę absolutnie protestować przeciwko temu, co ostatnio powiedział pan przewodniczący naszego gremium tutaj, prowadzący obrady, mówiąc o tym, że ten zapis powinien być doprecyzowany - w porządku.

Natomiast jest jeden problem, który wiąże się z likwidacją zakładów pracy, którego praktycznie trudno powiedzieć, gdzie sobie wmieścić. Podejrzewam, on nie pasuje tutaj do zasady polityki zatrudnienia w przypadku likwidacji zakładów pracy. Jest to problem emerytów, którzy powiedzmy byli pracownikami likwidowanego zakładu pracy. Gdzieś to trzeba zapisać. Oni mają w tym zakładzie pracy określone świadczenia socjalne i diabli za przeproszeniem wzięli firmę, ci ludzie stracili możliwość dostępu do pomocy socjalnej, która przecież im przysługiwała i zakład pracy mógłby być zlikwidowany na przykład decyzją rządową w przypadku restruktury-

zacji i mógł upaść też, bo nowa generacja, która tam pracuje doprowadziła do upadku tego przedsiębiorstwa i co jest winien 70-letni człowiek, który 40 przepracował w firmie i który teraz nie pojedzie na wczasy, bo go nie będzie stać. No jest to problem do rozwiązania.

Przewodniczący:

Ja uważam, że sprawę, którą - sprawa, którą podniósł przewodniczący Manicki jest bardzo ważna.

Jeżeli można byłoby odnieść się do tej kwestii tutaj, to ja bym proponował ...

Ob. Maciej Manicki:

Ja nien wiem czy akurat tu, g ale gdzieś po prostu ...

Przewodniczący:

To jest bardzo ważna sprawa. ...

Ob. _____:

Ja jeszcze w tej sprawie. My ten problem znamy już z praktyki dwóch przedsiębiorstw i szukamy w tych sprawach zindywidualizowanych rozwiązań dla poszczególnych przedsiębiorstw...

Przewodniczący:

Ja myślę, że taką wytyczną jakąś generalną tutaj

Ob. _____:

... prawie że trzeba coś zrobić. Bo nie da się zrobić modelu. W jednym przypadku to będzie związek, w innym to będzie zakład usług specjalnych tym obiektem, związek emerytów. Mogą być różne rozwiązania i my w tej chwili szukamy tych różnych rozwiązań. stosujemy różne w jednym przypadku, inne w drugim Jednego modelu w tej chwili jeszcze nie mamy, bo to będzie bardzo różna sytuacja.

Sprawa jest w każdym bądź razie, musimy ewentualnie szukać jakiegoś zapisu.

Przewodniczący:

Kolega Martyniuk, proszę.

Władysław Martyniuk:

... mianowicie, że mam nadzieję, że ten zespół redakcyjny, który będzie dopracowywał, czy doprecyzowywał ...

Przewodniczący:

Że ktoś będzie od was w tym zespole, żeby była jasność.

Władysław Martyniuk:

A, to ja szalenie dziękuję, że się w tej sekundzie o tym dowiedziałem. /No, nie, nie udawaj/.

Nie, nie, od czasu do czasu można spokojnie sobie zażartować i proszę naprawdę w tej konwencji to przyjąć.

Że te zapisy nie umniejszą w niczym tego wszystkiego, co zostało wynegocjowane razem z panią minister Król, to się mieści.

Przewodniczący:

Czy jeszcze są jakieś sprawy?

Ob. _____:

Znaczy ja rozumiem, że ostatnia sprawa tego zapisu dotyczącego oprotestowania art. 45 § 2 będzie niestety zapisem rozbieżności. To znaczy będzie stanowisko tak jak pan profesor to podał ostatnio, no i my do tego się odnosimy, prześlemy to oczywiście przewodniczącemu komisji sejmowej, która nad tym pracowała, ale nie przyjmujemy tego, że tak powiem, do realizacji w tym momencie, ale prześlemy uczciwie sprawę.

Przewodniczący:

Dziękuję. Czy jeszcze są jakieś uwagi?

Już skończyliśmy.

Jeszcze koledzy z OPZZ pragną zabrać głos.

Ob. _____:

Więc jest problem odpłatności za sanatoria, przedstawiony już przez nas wcześniej. Jeśli powiedzmy różne strony domagają się różnych zapisów pod rygorem powiedzmy odstąpienia i różnych innych historii, w związku z tym podobne zalecenie otrzymali przedstawiciele OPZZ, właśnie dotyczące tego problemu. To jest jedna sprawa.

I druga sprawa, ona co prawda wiąże się ze stroną pierwszą tego dokumentu, ale to, że ją w tej chwili dopiero przedstawiam, wynika z faktu, że no w świetle tego wszystkiego co się stało dookoła rozdziału III, już nie chcę wracać do sprawy, nie miałem tej, nie było jakgdyby dyskusji nad rozdziałem III, w związku z tym nie miałem tej możliwości przedstawić tego problemu.

Nie poruszałem tego przy omawianiu pierwszej strony, ponieważ no chciałem to omawiać w kompleksie spraw dotyczących rozdziału III.

Chodzi mi tutaj o zapis punktu pierwszego, na stronie pierwszej, trzecie tire. Dostosowanie globalnego popytu ludności mając na uwadze ochronę ludności przed skutkami inflacji - patrz rozdział III - i przedsiębiorstw do możliwości podaźowych gospodarki.

Ten zapis równie można by było zapisać w taki sposób: Dostosowanie możliwości płacowych przedsiębiorstw do możliwości podaźowej gospodarki, bo to się do tego sprowadza. Jest to zapis szalenie niebezpieczny z punktu widzenia jego skutków. Jeśli on praktycznie może podważyć wszystko,

cokolwiek byśmy zapisali w trzecim rozdziale.

Przewodniczący:

Myli się pan. Mianowicie to jest zupełnie inne pojęcie. Tu chodzi o możliwości, o dostosowanie globalnego popytu. Między popytem a dochodami jest istotna różnica.

Ob. _____:

Ale dochody określają popyt.

Przewodniczący:

Nie, właśnie nie, Może być mechanizm oszczędnościowy, agresywna można powiedzieć polityka prowadząca do wzrostu oszczędności może powodować, że dochody zwiększają się w sporym tempie, a popytu nie rośnie tak szybko, ze względu na to, że ludziom się bardziej opłaca rzeczy odkładać. Wobec tego my mamy tu bardzo gruntownie przemyślane każdy przecinek.

Ob. _____:

Być może zmyliła mnie treść użyta w nawiasie tutaj, bo ona wyraźnie sugeruje to o czym ja mówię.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Przyjmujemy to jako ważną uwagę do przygotowywania ewentualnej wykładni, prezentacji sprawy itd.
22 Czy jeszcze są jakieś - a więc kol. Martyniuk, proszę bardzo.

Ob. Władysław Martyniuk /nie włączony mikrofon/.

Przewodniczący:

To znaczy skończyliśmy tekst.

Ob. _____:

... magdalenkowe, tutaj w tej części.

Przewodniczący:

Jakie sprawy?

Ob. _____:

Czy w sprawie tej statystyki zostaje po prostu rozbieżność? Tak jak było?

Przewodniczący:

Więc to jest w sprawie statystyki w Magdalence w ogóle nie było wypowiedzi w tej kwestii.

Ob. _____:

Czyli to jest tak jak z ubiegłego czwartku.

Przewodniczący:

Słuchajcie, ja muszę powiedzieć, że to jest nawet śmieszne, żebyśmy w takim dokumencie szli z rozbieżnością jeżeli chodzi o statystykę. /To bardzo ważna sprawa/. Naprawdę.

Ja uważam, że jeszcze trzeba jutro jeżeli chcemy utrzymać tę statystykę się porozumieć co do sposobu ujęcia statystyki. No przecież pisać, że ma być pełna jawność statystyki, to myśmy zwracali na to uwagę, to przecież sami wiecie bardzo dobrze, że to jest niemożliwe. No są w państwie takie można powiedzieć informacje statystyczne, i każdy kto przyzna, które nie mogą być ujawniane. A więc pisanie, że pełna jawność danych statystycznych...

Ob. _____:

Panie profesorze, to u nas tak nie jest. /Jak to nie jest/. No nie jest. Zasada jest pełna jawność i zaraz potem piszemy, że zmiana w ustawie o tajemnicy państwowej, że uznajemy... /

Przewodniczący:

To już nie jest pełna jawność.

Ob. _____:

Panie profesorze, jeżeli byśmy mogli ...

Przewodniczący:

Magdalenka się tą sprawą w ogóle nie zajmowała.

Spróbujemy dojść tutaj do jakiegoś zapisu. Ja nie widzę...

Ob. _____:

Jeszcze jedna drobna sprawa, jeśli można. Mianowicie chodzi o pkt 1 o sprawę stoczni. Myśmy wtedy podnosili także problem powstrzymania procesu likwidacji stoczni. ... wpisanie odpowiedniego ...

Przewodniczący:

Panie doktorze, ja proszę o przyjęcie do wiadomości, że ta sprawa była poważnie bardzo potraktowana wczoraj podczas spotkania i została nazwijmy to na najwyższym szczeblu "okrągłego stołu" załatwiona na zasadzie "dżentelmen ent-gri-ment".

Ob. _____:

Lec Hercules contra Cules.

Przewodniczący:

To znaczy, że Lech Wałęsa przyjął do wiadomości oświadczenie gen. Kiszczaka, że gen. Kiszczak podejmie takie i takie działania, znaczy zwróci się do Sejmu - no, słowem wyrażona została satysfakcja z takiego postawienia sprawy i koniec.

Ob. _____:

No mamy nadzieję, że my też poczynimy tą satysfakcję. lada moment.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, czy jeszcze są jakieś sprawy?

Ob. _____:

Jest sprawa oświadczenia OPZZ, które nam zostało.

Przewodniczący:

Proszę bardzo, pan przewodniczący Wacław Martyniuk.

Ob. Wacław Martyniuk:

Jest oświadczenie Rady OPZZ przyjęte w dniu dzisiejszym.

Na stan wiedzy dnia dzisiejszego, znaczy na stan wiedzy - przepraszam - dnia tak, dzisiejszego rano, nie mieliśmy oczywiście możliwości przekazać tej części dyskusji, która była w dniu dzisiejszym, stąd też jest ona taka jaka jest, i za chwilę go odczytam.

Otóż Rada przyjęła informację przedstawioną przez przedstawicieli OPZZ biorących udział w obradach "okrągłego stołu" i po wysłuchaniu dyskusji stwierdza, że realizacja uzgodnień zawartych w projekcie stanowiska, znaczy tego przed zmianami, nie gwarantuje realizacji uchwał Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych i ich organów OPZZ.

Ponadto ogólnikowość i enigmatyczność całego szeregu zapisów tego dokumentu nie pozwalają na realną i właściwą ocenę skutków, jakie przyniesie ludziom pracy ich realizacja.

Rada stwierdza, że najważniejszym zadaniem OPZZ jest reprezentowanie stanowiska ludzi pracy we wszystkich kwestiach związanych z warunkami ich życia i pracy oraz walka o ich interesy.

Rada oświadcza, że realizacji tego zadania będą podporządkowane wszelkie działania OPZZ.

Niezależnie od powyższego Rada zobowiązuje przedstawi-

cieli OPZZ, by poinformowali zespół "okrągłego stołu" do spraw gospodarczych i polityki społecznej, że żadne ustalenia spraw gospodarczych i polityki społecznej nie będą przez OPZZ akceptowane, jeśli w dokumencie tym nie zostanie sformułowany zapis dotyczący konieczności uchYLENIA odpłatności za żywienie w sanatoriach wprowadzonej ustawą budżetową w roku 1989.

Ponadto Rada uznaje za konieczne, niezwłoczne rozpoczęcie negocjacji strony rządowej ze stroną związkową na temat nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalno-rentowym pracowników i ich rodzin.

Rada uznaje za konieczne utrzymanie zasady, że zarówno waloryzacja, jak i indeksacja emerytur i rent odbywać się będzie w oparciu o wskaźniki wzrostu średniego wynagrodzenia, a nie jak zamierzano wskaźnik wzrostu kosztów utrzymania.

W związku z niezakończeniem obrad "okrągłego stołu" Rada upoważnia Komitet Wykonawczy do przyjęcia niezbędnych rozstrzygnięć w powyższych kwestiach. Rada OPZZ.

Przewodniczący:

Znaczy ja rozumiem, że ponieważ nie ma tutaj słowa na temat indeksacji, że i Rada nie może powiedzieć, wyraża stosunku do sprawy indeksacji.

Ob. Wacław Martyniuk:

Zostawia to nam, i tak jak powiedziałem w sobotę to przedstawimy.

Ob. _____:

Przepraszam, jeszcze jedno uzupełnienie a propos indeksacji.

Jeśli chodzi o indeksację, oświadczenie Rady przyjęte

w dniu dzisiejszym absolutnie nie uchyla uchwały Rady OPZZ przyjętej w dniu 23 o ile dobrze pamiętam lutego 1989 r. ani nie podważa kompetencji, jakie posiadają przedstawiciele OPZZ, kompetencji przyznanych nam przez Komitet Wykonawczy OPZZ.

Przewodniczący:

Tak, świetnie.

Dr Bugaj.

Ob. Ryszard Bugaj:

/nie włączony mikrofon/.

... Ja bym chciał zapytać panów, kiedy moglibyśmy liczyć na to, że zajmiecie panowie jednoznaczne stanowisko w stosunku do dokumentu zatytułowanego "stanowisko w sprawie polityki społecznej i gospodarczej oraz reform systemowych", czyli dokumentu, który _ nad którym pracujemy od paru tygodni.

Ob. _____:

Jak je obejrzy Komitet Wykonawczy.

Ob. _____: /Nie włączony mikrofon/.

Przewodniczący:

No nie, to oczywiście nie wyhamuje naszych prac. Sobota jest 1-go. 1-go spotykamy się o godzinie 11-tej tutaj. Następuje odczytywanie jeszcze, o 12-tej rozpoczyna się formalne zebranie zespołu i po ewentualnie, jeżeli będą jeszcze jakieś konieczne poprawki, o 11-tej się spotykamy, ale koledzy i koleżanki muszą przeczytać. Ja nie wiem, czy godzina jest potrzebna. Dobrze, to powiedzmy 11,30 rozpoczniemy zebranie. Jeżeli wszystko dobrze pójdzie, to w ciągu pół godziny sprawę załatwimy i będziemy mieli

nasz dokument podpisany.

Natomiast ja rozumiem, że jak 4-go Komitet Wykonawczy swój stosunek określi- to poznamy ten stosunek prawdopodobnie 5-go, jeżeli 5-go odbędzie się "okrągły stół" przy "okrągłym stole", tak.

Ob. _____:

No panie profesorze, to jest tryb specjalny. To jest tryb specjalny, nie do przyjęcia. chyba.

Ob. _____:

Nie tylko sprawy nowego kadu, ale również i sprawy rozdziału III prawda o płacach i indeksacji, to również 4-go? Również 4-go, tak.

Przewodniczący:

Nie. To znaczy kłóledzy ... przepraszam, niech przewodniczący Martyniuk jeszcze raz sprecyzuje.

Ob. Władysław Martyniuk:

To co powiedział kol. Manicki, a być może nie było to doprecyzowane, mamy właśnie w sprawie tej, uchwałę Rady, która określiła tak a nie inaczej, wy_s zliśmy z tym pierwszym, ponieważ mamy pełnomocnictwa do.

Ob. _____:

I powiedzmy pewne możliwości oddziaływania na uchwałę ostateczną Komitetu Wykonawczego w tej sprawie.

Przewodniczący:

Ja rozumiem, że

Ob. Władysław Martyniuk:

Ja chciałbym tutaj obydwu panów przewodniczących zapewnić, że będziemy działać zgodnie z duchem będącym tutaj zawsze na tej sali.

Przewodniczący:

Jest to bardzo dobre oświadczenie. I ja rozumiem, że jeszcze w trakcie praca pracy zespołu redakcyjnego, ja rozumiem, że pan przewodniczący nie odmówi swojego udziału w pracy zespołu redakcyjnego, mówię o koledze Martyniuku, /łącznie z ekipą oczywiście/. Tak. Spróbujemy sobie pdowne rzeczy jeszcze wyjaśnić.

Premier Sekuła prosił o głos.

Ob. Ireneusz Sekuła:

Chciałem, przepraszam, że tak awista, ale niektórych sformułowań tego oświadczenia nie chciałem pozostawić po prostu bez reakcji.

Zaznę od przedostatniego akapitu. Rada uznaje za konieczne niezwłoczne rozpoczęcie negocjacji strony rządowej ze stroną związkową na temat nowelizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalno-rentowym pracowników i ich rodzin.

Pragnę poinformować przedstawicieli OPZZ, że nie istnieje możliwość niwelizacji jakiegokolwiek ustawy w trybie negocjacyjnym.

ustawy
Natomiast nad nowelizacją/o zaopatrzeniu emerytalno-rentowym pracowników i ich rodzin toczą się prace od co najmniej kilkunastu miesięcy. Są one prowadzone w stałym roboczym kontakcie z OPZZ, z Radą Weteranów Pracy i ~~Minist~~ Ministerstwo Pracy czerpie pełnymi garściami z pomysłów propozycji i konsultacji, które ruch związkowy w tej sprawie zgłasza.

Również szeroko konsultowane były wszelkie inne środowiska zainteresowane tą ustawą. Jako członków partii i tutaj kolegów z OPZZ i mnie, wiąże uchwała X Zjazdu Partii, która

wyraźnie stwierdza, iż projekt nowego systemu polityki socjalnej, którego częścią bardzo ważką, ale tylko częścią jest nowa ustawa emerytalna, ma być przedłożony do aprobaty Krajowej Konferencji Delegatów. Po uzyskaniu tej aprobaty, projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalno-rentowym pracowników i ich rodzin zostanie poddany normalnej procedurze konsultacyjnej ze wszystkimi zainteresowanymi nią organizacjami, instytucjami, z ruchem związkowym oczywiście przede wszystkim, a następnie normalnej procedurze wniesienia do Sejmu i procedurze sejmowej. I to jest jedyny sensowny i dopuszczalny przepisami termin.

Na list przewodniczącego Miodowicza, do premiera Rakowskiego, premier Rakowski w tym duchu uprzejmie odpowie, iż nie wyobrażamy sobie, i wyrażam najgłębsze zdziwienie, z takim zapisem w uchwale Rady OPZZ, ... rozpoczęcie niezwłocznego negocjacji strony rządowej ze stroną związkową na temat nowelizacji ustawy.

Jeszcze raz powtarzam, żadnej ustawy nie będziemy nowelizowali w trybie negocjacji, natomiast będziemy z przyjemnością nowelizowali, uchwalali nowe ustawy, przygotowywali projekty w trybie bardzo szerokiej konsultacji, w trybie bardzo szerokich uzgodnień.

Druga kwestia. Zdumiewa mnie sformułowanie, uzależnienia podpisania dorobku naszego zespołu od zapisu dotyczącego konieczności uchylecia odpłatności za żywienie w sanatoriach, wprowadzonej ustawą budżetową na rok 1989.

Podam, że jest w tym zapisie błąd merytoryczny, ponieważ ustawa budżetowa wprowadziła tylko taką możliwość, natomiast odpłatność za wyżywienie w sanatoriach może, ale nie musi

wprowadzić Rada Ministrów.

Dodam zresztą dla rzetelności, że Rada Ministrów nosi się z takim zamiarem wprowadzenia tej odpłatności. Zamiar ten tyczy odpłatności odpowiadającej wartości wsadu do kotła, to znaczy 500zł dziennie, co za przeciętny turnus, 580,- zł być może, co za przeciętny turnus 20-paro dniowy oscyluje około tam kilkunastu tysięcy złotych.

Biorąc pod uwagę, że osoba kierowana do sanatorium w okresie tym, kiedy w sanatorium nie przebywa, także raczej choćby na minimalnym poziomie, ale by się odżywiała, uważamy, że jest to pierwszy maleńki krok, ku sensowniejszemu zorganizowaniu systemu ochrony zdrowia szeroko pojętego ochrony zdrowia i jego sensownej ...

W tym kierunku przynajmniej w moim odczuciu te nasze debaty w grupie tyczącej ochrony zdrowia i dyskusji na naszym zespole kiedy te efekty były prezentowane.

Więc niezależnie od dalszej całej merytorycznej na ten temat dyskusji, minister Lewandowski chętnie odpowie na wszelkie pytania i uzupełni, jeżeli były chęci wysłuchania szczegółów w tej sprawie, ale sądzę, że szczegóły są nieistotne, natomiast tego rodzaju sformułowanie, z całą świadomością używam tego słowa, odbiera mi jako próbę wywarcia niemerytorycznej presji na Radę Ministrów poprzez zakwestionowanie możliwości uzyskania konsensusu co do no ogromnego pakietu, ogromnie ważnych spraw. Pozwolę sobie wyrazić swoje głębokie zdziwienie i zaniepokojenie tego rodzaju sformułowaniem. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Czy sądzicie, że powinniśmy kontynuować na ten temat dyskusję?

Ob. _____:

Ja chciałem się spytać panie premierze, w takim razie, jak nasze zapisy do indeksacji będą się miały, jak tu ustalimy 0,8 a rząd będzie co jakiś czas społeczeństwo obciążał nowymi kosztami wyłanczając raz odpłatność za leki, później odpłatność za wyżywienie w szpitalach. Jakiego sensu będzie tego porozumienia?

Ob. Ireneusz Sekuła _____:

Oczywiście, to jest element kosztów utrzymania. I będzie indeksowany w związku z tym.

Przewodniczący:

Tak. Rozumiem, że po tych ...

Ob. _____:

Na sekundkę. Panie profesorze, chciałbym wyrazić swoje ogromne zdziwienie również tutaj do pana premiera, że zgodnie z ustawą o związkach zawodowych na nasze pismo mówiące o tym, z dnia 23 lutego, skierowane do Prezesa Rady Ministrów, to tutaj tow. premier miał rację, iż jest to delegacja dla Rady Ministrów, w ciągu ustawowym, czyli wynikającym z ustawy o związkach zawodowych, czyli miesiąca, OPZZ nie dostał jakiegokolwiek odpowiedzi, a wprost przeciwnie, odpowiedział na telefoniczne jakieś tam nasze żądanie, był projekt rozporządzenia Rady Ministrów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Kończymy dyskusję. Informacja organizacyjna.

Proszę bardzo.

Ob. _____:

Jako współodpowiedzialny za stół - podstół do spraw płac i indeksacji, to po tych ostatniej wymianie poglądów, zapowiedzi, stanowisk, chciałbym tutaj przedstawić oświadczenie, mojego głębokiego niepokoju, a także niezwykle trudnej sytuacji w związku "Solidarność", jaka się w tej chwili zarysowała. Dlatego, że w sprawie kluczowej dla pracy związków, codziennej, niesłuchanie ważnej, przystępuję do finalizacji, do podpisywania zasadniczego dokumentu społecznego kontraktu, który robimy, nie wiedząc czy rzeczywiście wygaszamy zarzewia konfliktów, przyczyny napięć, czy też stajemy do nowego pojedynku w każdym zakładzie pracy, o jakieś zasady prawa indeksowania, wyrównywania, rekompensat, do których obydwie związki będą podchodzić z zupełnie innych pozycji.

Tę dzisiejszą sytuację muszę przedstawić władzom mojego związku jako bardzo wysoce niepokojącą i to wydaje mi się musi być przedstawione wyższym władzom w jakimś sensie, wydaje mi się, że musimy przyhamować. Mamy tutaj masę bardzo ważnych, istotnych dla całego kraju spraw. W wielu z nich postąpiliśmy bardzo naprzód, tylko ja bardzo przepraszam, dla nas, dla związku zawodowego sprawa płac i indeksacji jest sprawą życia i śmierci, jest sprawą bieżącego szarpania się niesłuchanie ważnego dla naszego bytu i w ogóle podstawowych zadań.

I w związku z tym przekazuję panu, panie przewodniczący, panom, obydwu panom tutaj niepokój mój i moich kolegów, z podkreśleniem, że "Solidarność" musi z tego wyciągnąć pewne wnioski i być może, nie wiem, może zmienić czy

skorygować swoją postawę wobec finalizacji prac przy "okrągłym stole".

Przewodniczący:

Dziękuję. Oczywiście i to kolejne oświadczenie przyjmowane jest do wiadomości oraz do można powiedzieć, dalszego procedowania.

Zdajemy sobie sprawę z powagi tych spraw i tych słów, które tutaj padły. Ja jednak jestem przekonany, że w ciągu tych godzin najbliższych znajdziemy rozwiązanie takie, które będzie rozwiązaniem konsolidującym siły i rozwiązaniem owocnym zarówno dla związków jak i przede wszystkim dla całego kraju.

Czy są jeszcze jakieś inne sprawy? Nie ma.

Jeśli chodzi o - informacje organizacyjne.

Grupa redakcyjna, znaczy wskazana przez prof. Trzeciakowskiego jeśli chodzi o stronę solidarnościowo-opozycyjną, oraz uczestnicy pracy dopołudnia nad redakcją, ja już nie będę mówił po nazwiskach ze strony koalicyjno-rządowej, ja bardzo bym chciał, żeby kol. Martyniuk brał udział koniecznie w tym redagowaniu ostatecznego tekstu, ale oczywiście no sprawa reprezentacji OPZZ, jednakże chodzi mi o to, żeby był reprezentant bezwzględnie, spotyka się jutro o godzinie 11-tej, w sali "C", to znaczy tam wysoko - na dole zaraz przy wejściu, w sali "C". Natomiast cały zespół spotyka się w sobotę o godzinie 11-tej, przez pół godziny do 11,30 konsultacja materiału. O 11,30 rozpoczynamy zebranie zespołu i im krótsze tym lepiej.

Czy są jakieś niejasności jeszcze? Co do trybu pracy dalszej. Nie widzę. Dziękuję za uczestnictwo. Dziękuję za aktywność.